

# e-terroryzm.pl



WYZWANIA

TERRORYZM

ZAGROŻENIA

BEZPIECZEŃSTWO

DYLEMATY

OCHRONA

DONIESIENIA

SPRAWOZDANIA

ANALIZY

**Terror w Kenii. Rys teraźniejszy i obecny**

**str. 4**

**str. 6**

**Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki**

**18 października 1977 Mogadisz**

**str. 9**

**str. 12**

**Cesarstwo Środkowoafrykańskie**

**Najbardziej nieludzkie więzienia świata**

**str. 44**

**str. 56**

**Na linii ognia**

<b>Terroryzm</b>	str.
○ Terror w Kenii. Rys teraźniejszy i obecny .....	4
K. PIETRASIK	
○ Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki .....	6
T. MAŁYSA	
○ 18 października 1977 Mogadysz .....	9

## Historia

○ Cesarstwo Środkowoafrykańskie .....	12
T. MAŁYSA	

## Ludzie wywiadu i kontrwywiadu

○ Feliks Dzierżyński (1877 – 1926) .....	22
K. KRAJ	

## Bezpieczeństwo

○ Stop przemocy w wymiarze praktycznym .....	27
J. SWÓŁ	
○ Fakty i mity, przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności .....	32
J. SWÓŁ	
○ Najbardziej niehumanitarne więzienia świata .....	44
H. ISMAILOVA	

## Sprawozdania

○ W Klubie Garnizonowym o bezpieczeństwie .....	48
A. WÓJCIK	
○ Pokonferencyjne refleksje .....	50
J. SWÓŁ	

## Warto poznać

○ Operacja Uran .....	55
P. BACIK	
○ Na linii ognia .....	56
K. KRAJ	

## Felieton

○ Tam, gdzie wkracza prawo .....	56
J. SWÓŁ	

## Redakcja

### Biuletyn redagują:

Przemysław Bacik  
Agnieszka Bylica  
Hanna Ismailova  
Jacek Kowalski  
dr Kazimierz Kraj  
Tobiasz Małysa  
Natalia Noga  
Piotr Podlasek  
Anna Rejman  
dr Jan Swół  
Bernadetta Stachura-Terlecka  
Tomasz Tylak  
Ewa Wolska  
Anna Wójcik

**Skład techniczny:** Tobiasz Małysa

**Administrator www:** Bernadetta Stachura-Terlecka

INSTYTUT STUDIÓW  
NAD TERRORYZMEM

WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
z siedzibą w Rzeszowie



Publikacja jest bezpłatna, a zespół redakcyjny oraz Autorzy nie odnoszą z niej korzyści materialnych. Publikowane teksty stanowią własność Autorów, a prezentowane poglądy nie są oficjalnymi stanowiskami Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

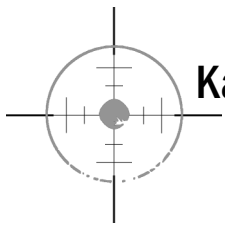
Artykuły poruszane w czasopiśmie służą celom edukacyjnym oraz badawczym. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za inne ich wykorzystanie.

Zespół redakcyjny tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki.

### Adresy i kontakt:

- Poczta redakcji biuletynu:  
[redakcja@e-terroryzm.pl](mailto:redakcja@e-terroryzm.pl)
- Strona internetowa biuletynu:  
[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)
- Instytut Studiów nad Terroryzmem:  
[www.terroryzm.rzeszow.pl](http://www.terroryzm.rzeszow.pl)
- Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania:  
[www.wsiz.rzeszow.pl](http://www.wsiz.rzeszow.pl)





## Kalendarium

- 2013.10.31. Polska:** Sąd okręgowy w Krakowie zdecydował o przedłużeniu o sześć miesięcy aresztu dla Brunona K. Jest on podejrzany o przygotowywanie ataku terrorystycznego, nakłanianie dwóch osób do przeprowadzenia zamachu oraz nielegalne posiadanie broni i handel bronią. Proces w tej sprawie rozpocząć się ma 27 stycznia 2014 r.
- 2013.10.31. Polska:** Porwany w lipcu fotoreporter Marcin Suder wrócił do Polski. Poinformował, iż zbiegł z niewoli „dzięki niebывалemu szczęściu”. Wcześniej m. in. oficjalnie ogłoszono jego śmierć z ręki porwaczy.
- 2013.10.26. Iran:** Przynajmniej siedemnastu członków irańskiej straży granicznej zostało zabitych w ataku niezidentyfikowanej grupy zbrojnej. Atak nastąpił w prowincji Beludżystan oraz Sistan na granicy z Pakistanem.
- 2013.10.21. Rosja:** Samobójczy zamach bombowy. Dokończyła go kobieta w autobusie komunikacji miejskiej w Wołgogradzie. Ofiary to 6 zabitych o 27 rannych. W autobusie podczas zamachu znajdowało się około 40 pasażerów. Ataku dokonać miała szahidka, czarna wdowa.
- 2013.10.16. Polska:** W ataku grupy Anonymous nielegalnie umieszczono w Internecie dokumenty Ministerstwa Gospodarki. ABW wyjaśnia sprawę. Według serwisu Niebezpiecznik.pl grupa Anonymous dokonała ataku na Ministerstwo Gospodarki w ramach akcji #OpGoldenDawn.
- 2013.10.15. Hiszpania:** Troje terrorystów z baskijskiej organizacji ETA skazano w Hiszpanii. Dwóm mężczyznom i kobiecie wymierzono łącznie 485 lat więzienia. We wrześniu 2008 r. mieli oni zdetonować wypełniony materiałem wybuchowym samochód nieopodal akademii wojskowej w mieście Santona. Wybuch spowodował śmierć jednego żołnierza, a ranił 25 osób.
- 2013.10.07. Irak:** Minimum 22 osoby zginęły w serii zamachów do jakich doszło w Bagdadzie i w jego okolicach. Ataki nastąpiły w dzielnicach zamieszkałych przez szyitów, a jeden z nich, w dzielnicy sunnickiej.
- 2013.10.05. Irak:** W sobotnich atakach w Iraku zginęło ponad 70 osób a ponad 75 zostało rannych. Celem ataków byli pielgrzymi. Zamachu miał dokonać terrorysta samobójca.
- 2013.10.01. Francja:** W Paryżu zatrzymano kobietę podejrzaną o kontakty z Al-Kaidą. Ma być ona zamieszana w przygotowywanie aktów terroru.

### Szanowni Czytelnicy!

Za nami konferencja studencka zorganizowana z inicjatywy redakcji miesięcznika. Bardzo udana. W chwili obecnej trwają prace nad recenzjami przedstawionych referatów oraz przygotowania do ich wydania. Więcej wewnątrz numeru. Ponadto kontynuujemy tematykę związaną z terroryzmem, przypominamy niektóre, zapomniane, a związane z terrorem, zdarzenia na Czarnym Łądzie. Jak zwykle recenzje, kartki z kalendarza, felietony, omówienia i inne, myślę, że ciekawe artykuły.

Już drugi miesiąc członkowie redakcji pracują w reżimie roku akademickiego. Dyskusje redakcyjne i nie tylko, powodują, że już dosłownie za chwilę, będziemy przymierzać się do kolejnych projektów i realizować nowe pomysły.

Drodzy Czytelnicy zapraszamy do współpracy. Studenci, członkowie kół naukowych nadsyłajcie swoje artykuły, recenzje, eseje. Będziemy je publikować. Podsuwajcie nam pomysły i propozycje. Za dwa miesiące wkroczymy w trzeci rok działalności i spróbujemy przygotować dla czytelników nowe oferty tematyczne. Dla chętnych otwieramy łamy dla publikowania swoich prac licencjackich i magisterskich (ich fragmentów), aby nie tylko zalegały w domowych i uczelnianych archiwach, a służyły pomocą innym.

Przyjemnej lektury

Za zespół  
Kazimierz Kraj

## Terror w Kenii. Rys terażniejszy i obecny

Atak somalijskiego terrorystycznego ugrupowania Al-Shabaab<sup>1</sup>, na centrum handlowe „Westgate”, wstrząsnął nie tylko Polską, ale i całym światem. Media tego dnia i przez kolejne trzy dni pokazywały na bieżąco to, co dzieje się w stolicy Kenii, Nairobi. W trakcie oblężenia przez kenijskie siły rządowe wspomagane przez niewielki oddział izraelskich antyterrorystów, życie straciło, co najmniej 67 osób, a 63 uważa się za zaginione.

Według kenijskiego MSW, stołeczne centrum handlowe zaatakował oddział somalijskiej grupy Al-Shabaab, który liczył od 10 do 15 napastników<sup>2</sup>. Pierwsze wzmianki na temat terroryzmu na terenie Kenii, są datowane na rok 1992, kiedy to powstała Kenijska Partia Islamu (*Islamic Party of Kenya*). Partia została założona przez szajcha Chalida Balala i szajcha Chalifa Muhammada (autorytety duchowe). Prowadzi działania w celu zorganizowania podobnych ruchów fundamentalistycznych w Tanzanii, Mozambiku, Zambii i Ugandzie. W latach 90 - tych wspierała ją finansowo MFN Hasana at-Turabiego. Chociaż rząd podjął przeciwko tej partii różne akcje (represje policyjne, zachęty do tworzenia rywalizujących organizacji muzułmańskich, uprzywilejowanie niektórych grup muzułmanów), nurt fundamentalistyczny utrzymał się i działa. Począwszy od 1997 roku Kenia staje się głównym punktem tranzytowym handlu narkotykami, szczególnie tymi, pochodzącymi z Karaczi (Pakistan)<sup>3</sup>. Niemal cały rok była cisza w Kenii, aż nastął dzień 7 sierpnia 1998 r., wtedy to 2 bomby o bardzo dużej mocy (kilkaset kilogramów TNT) wybuchają jednocześnie przed budynkami ambasady Stanów Zjednoczonych w Nairobi (Kenia) - 253 ofiary śmiertelne, w tym 12 Amerykanów, ponad 500 rannych - i w Dar as-Salam w Tanzanii - 10 ofiar śmiertelnych, kilkudziesięciu rannych. Do zamachów przyznają się w trzech komunikatach przede wszystkim: Muzułmańska Ar-

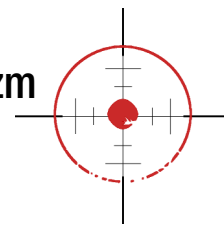


Dym wydobywający z Westgate Mall, 23 września 2013.  
Do czasu opanowania kryzysu zginęły łącznie  
co najmniej 72 osoby, a 240 zostały ranne.  
Fot. A. Knight, commons.wikimedia.org

mia Wyzwolenia Miejsc Świętych oraz Muzułmańska Armia Wyzwolenia Ludu Kenii<sup>4</sup>. Kenia mogła odechnąć z ulgą, aż do dnia 28 listopada 2002, kiedy to krótko po starcie z Mombasy terroryści ostrzeliwują dwoma pociskami (SAM 7 pochodzenia rosyjskiego) Boeinga izraelskiej spółki lotniczej Arkia, lecz maszyna pozostaje nietknięta. Kilka minut później 3 samobójców wysadza się w samochodzie przed hotelem Paradise w Mombasie, zamieszkałym głównie przez Izraelczyków: 15 zabitych (w tym 10 Kenijczyków i 3 Izraelczyków), 80 osób rannych<sup>5</sup>. Do zamachów przyznała się nieznana grupa, Armia Palestyny. Miało to zwrócić uwagę na uchodźców i ludność cywilną atakowaną przez izraelską armię w Strefie Gazy.

W połowie obecnej dekady (w czerwcu 2005 r.) władze kenijskie postawiły przed sądem 7 swoich obywateli oskarżonych o branie udziału w zamachach terrorystycznych. Nie było jednak wśród nich poszukiwanych członków ruchu<sup>6</sup>. W pojęciu Artura Wejksznera, fakt ten jednoznacznie wskazuje na nieefektywność kenijskich działań antyterrorystycznych<sup>7</sup>.






## Terror w Kenii. Rys teraźniejszy i obecny

Doktor Czesław Marcinkowski słusznie zauważył, iż w przyszłości komanda terrorystyczne będą mieć zapewne wielonarodowy skład rekrutujący się z wielokulturowej mieszanki ludzi niezadowolonych z „przeróżnych rzeczy”<sup>8</sup>. Wśród napastników, którzy zaatakowali „Westgate” w Kenii, byli obywatele brytyjscy i amerykańscy, ci, którzy mieli korzenie arabskie bądź somalijskie i tacy, którzy przeszli z różnych względów na islam. Taką osobą była tzw. „biała wdowa”, Samantha Lewthwaite. Lewthwaite jest żoną szahida, który zginął w akcie samobójczym w ataku na londyńskie metro w 2005 r., kiedy życie straciło 25 osób w tym 4 zamachowcy-samobójcy<sup>9</sup>. Komanda terrorystyczne już w przeszłości miały w swoich szeregach przedstawicieli wielu narodów.. Przykładem może być pierwsza wojna czeczeńska (11.12.1994 - 31.08.1996), kiedy to niemal na początku 1995 r. do szeregów separatystów czeczeńskich oraz czeczeńskich Akkińców<sup>10</sup>, dołączyły duże grupy arabskich mudżahedinów m.in. z Afganistanu, państw Półwyspu Arabskiego oraz powracający z wojny domowej, jaka toczyła się w tym czasie w Tadżykistanie (1992-1997).

Kolejna słuszna kwestia poruszona przez dr. Czesława Marcinkowskiego to taka, iż akcję antyterrorystyczną należy przeprowadzić bardzo szybko. Nie można dawać czasu terrorystom do swobodnego działania. Powinni czuć presję czasu i stan osobistego zagrożenia i szybkiego ataku – wtedy popełnią błąd<sup>11</sup>. Jak zostało wcześniej wspomniane, kenijskie działania antyterrorystyczne nie są skuteczne i w tej kwestii zabrakło harmonijnej i zdecydowanej koordynacji działań ze strony służb odpowiedzialnych za odbicie zakładników.

Z drugiej strony należy pamiętać, iż nikt nie wiedział czy napastnicy nie posiadają tzw. pasów szahida<sup>12</sup>. Gdyby tak było, a nastąpiłby szturm na centrum handlowe, to ofiar mogłoby być więcej. W mojej ocenie, napastnicy nie zawahaliby się użyć

pasów szahida i oddać życie w imię Allaha, ponieważ mieli świadomość, że z tej konfrontacji mogą już nie wyjść cało. Z taką samą świadomością zajmowali w dniu 14 czerwca 1995 r. szpital w rosyjskim Budionnowsku, czeczeńscy bojownicy z Szamilem Basajewem na czele. Kończąc należy pamiętać, iż Kenia nadal może być podatna na ataki ze strony terrorystów, nie tylko z grupy Al-Shabaab, ale także z innych sąsiednich państw lub innych mniejszych ugrupowań somalijskich, gdyż położona jest blisko epicentrum zła, terroru, jakim niewątpliwie jest Somalia, państwo upadłe<sup>13</sup>. 

**Kamil Pietrasik**

(Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi)

### Przypisy

- 1 Z jęz. arabskiego - młodzież.
- 2 Szerzej zob. <http://www.rp.pl/artykul/1050418.html>, dostęp: 1.10.2013.
- 3 X. Raufer, *Atlas radykalnego islamu*, tłum. K. Pachniak Wyd. Dialog, Warszawa 2011, s. 334.
- 4 Tamże.
- 5 Tamże, s. 336.
- 6 A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, *Poznań* 2010, s. 383.
- 7 Tamże.
- 8 Cz. Marcinkowski, *Terrorystyci w Nairobi. Uwag kilka*, „E-Terroryzm”, nr 9/2013, s. 8, <http://e-terroryzm.pl>, dostęp: 1.10.2013.
- 9 Szerzej zob. [http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk\\_news/politics/4689739.stm#](http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/politics/4689739.stm#), dostęp: 1.10.2013.
- 10 Zamieszkują głównie przygraniczne czeczeńsko-dagestańskie tereny.
- 11 Cz. Marcinkowski..., dz.cyt.
- 12 Pas lub kamizelka wypełniona materiałami wybuchowymi. Stosowana przez terrorystów-samobójców. Pasy szahida, najczęściej były używane podczas drugiej wojny czeczeńskiej przez tzw. "czarne wdowy".
- 13 Zjawisko upadku państw jest charakterystyczne dla obszarów określanych powszechnie, jako „Trzeci Świat”, (w Afryce, na Bliskim i Środkowym Wschodzie w Azji Środkowej i w Ameryce Łacińskiej). Zrodziło się ono w następstwie wystąpienia kilku istotnych czynników, które nakładają się na siebie. Szerzej zob.: S. Bieleń, *Państwa upadłe*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych – bilans i perspektywy*, J. Symonides (red.), Warszawa 2006, s. 622.

## Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki (FLNC)

FLNC (fr. Front de Libération Nationale de la Corse,) to korsykańskie ugrupowanie terrorystyczne, o charakterze zbrojnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Ta działająca w Europie organizacja opowiada się za pełną niepodległością wyspy, będącej odrębnym regionem administracyjnym Francji. Struktura ruchu przybiera formę wojskowo-polityczną, mającą koordynować działania narodowo-wyzwoleńcze, stojąc ponad partiami politycznymi.

Żądania FLNC dotyczą uznania praw narodu Korsykańskiego do samostanowienia, konfiskaty francuskich majątków (uznawanych za kolonialne) oraz usunięcia wszystkich przejawów francuskiego kolonializmu z wyspy. Wzywa się do przeprowadzenia reformy rolnej, pozbycia się wyzysku oraz ustanowienia demokratycznego ludowego rządu, wyrażającego aspiracje narodu. FLNC ogłosiła posługiwanie się w tym celu środkami rewolucyjnymi. Terrorystyczna działalność obejmuje podkładanie materiałów wybuchowych, zamachy na osobistości publiczne, napady i wymuszenia, także poza terenem Korsyki. Członkowie uderzają zazwyczaj w budynki oraz instytucje będące symbolami francuskiej obecności oraz kontroli, unikając z reguły ofiar śmiertelnych.

### Wyspa niezgody

Ugrupowanie powstało w maju 1976 r, w tym samym klasztorze, gdzie ponad 200 lat temu proklamowano konstytucję i niepodległość wyspy, będącej wcześniej pod panowaniem republiki Genui. Korsyka zaledwie przez 15 lat była suwerenna. W 1770 r. w wyniku zbrojnej akcji przeprowadzonej przez Francję stała się jej prowincją. Tak długie panowanie Francji odcisnęło na Korsyce swoje piętno. Znajomość urzędowego języka francuskiego jest tu powszechna. Dziś na około 316 tys. mieszkańców tylko połowa znać ma język korsy-

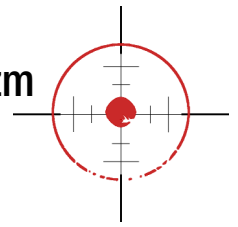


Flaga Korsyki. Biała bandana symbolizuje wyzwolenie narodu wyspy.

kański, przy czym dla niewielu z nich jest on ich pierwszym językiem<sup>1</sup>. Rodzima mowa mieszkańców została ponadto uznana przez UNESCO za potencjalnie zagrożoną wyginięciem (jako nie posiadającą statusu urzędowego)<sup>2</sup>. Pomimo wysokiego ekonomicznego i kulturalnego scalenia z metropolią, pamięć o historii sięgającej starożytności i świadomość narodowej odrębności utrudnia pełną integrację z Francją, w której administracyjnym władaniu wyspa znajduje się obecnie. Dopiero od 1982 r. Korsyka posiada pewne uprawnienia autonomiczne.

Ludność Korsyki w swoim stosunku do kontynentalnej metropolii jest dość mocno podzielona. Część lokalnych przywódców opowiada się za większą autonomią wyspy, domagając się działań na rzecz promocji narodowego języka. Żądania innych ruchów dotyczą odzyskania niepodległości. Ostatnie wybory regionalne w 2010 roku dały, co prawda, zwycięstwo ogólnofrancuskiej Lewicowej Partii Liberalnej, ale przy zaledwie 37% ogółu oddanych głosów. Drugie miejsce z poparciem 28% zajął Komitet Większości Prezydenckiej (zainicjowany przez N. Sarkozego). Dopiero miejsca 3 i 4 przypadły ruchom lokalnym, tj. umiarkowanej nacjonalistycznej Partii Narodu Korsykańskiego (26% głosów) dążącej do autonomii i ugrupowaniu Wolna Korsy-





## Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki (FLNC)

ka (opowiadającego się za pełną niepodległością, będącego sojusznikiem FLNC) z poparciem 10% wyborców. Podziały znalazły swój wyraz w odrzuconym, 7 lat wcześniej referendum, w którym ówczesny rząd Francji zaproponował zwiększenie autonomii Korsyki. Program ten nie znalazł wtedy poparcia większości, choć odrzucono go minimalną ilością głosów.



Mapa Korsyki. Źródło:

<http://www.worldofmaps.net/en/europe/maps-corsica/online-map-corsica.htm>

Dużym problemem, który zaognił sytuację Korsyki stało się odzyskanie niepodległości przez Algierię w 1962 r. i związane z tym następstwa. Algierscy „Pieds-Noirs” (Czarne Stopy), bo tak nazywano francuskich osadników osiadłych w tym kraju, stali się repatriantami, otrzymawszy po powrocie do Francji szeroką pomoc socjalną od państwa. Niektórzy osiedli na Korsyce, gdzie w latach 70 przydzielono im tysiące hektarów ziemi. Integracja algierskich repatriantów z mieszkańcami wyspy do dziś przebiega opornie. Ich przybycie z jednej strony wywołało wśród ludności wyspy zazdrość i obawy o ekonomiczną nierówność, z drugiej obudziło niechęć do przybyszów, wzmacniając poczucie narodowej wspólnoty i odrębności. To właśnie w burzliwych latach 60 i 70, również pod wpływem rodzących się w Europie lewicowych i prawicowych organizacji terrorystycznych (ETA, Czerwone Brygady) wzrost negatywnych nastrojów doprowadził do powstania ruchu FLNC i początku korsykańskiego terroryzmu.

### Terroryzm budzi się nocą

Działalność terrorystyczna podejmowana przez Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki jest dość charakterystyczna. Ładunki wybuchowe eksplodują najczęściej w nocy, a o zbliżającym się ataku organizacja z reguły powiadamia. Straty wywołane w ten sposób mają głównie charakter materialny, ale zdarzają się ranni oraz ofiary śmiertelne, zwłaszcza podczas dokonywania egzekucji na przedstawicielach francuskiego rządu. Ataki bombowe i zamachy odbywają się regularnie od 4-5 maja 1976 r. Tylko w roku 1982 dokonano 800 aktów terrorystycznych, z czego ponad 90 w trakcie jednej nocy, 19 sierpnia. Inne głośne zamachy FLNC (lub te, o które się ją podejrzewa) to wysadzenie tego samego roku budynku paryskiego sądu, atak na bazę lotniczą NATO w Solenzara (1978 r.), morderstwo Pierre-Jeana Massimiego, wysokiego urzędnika francuskiego (1983 r.), detonacja bomby w siedzibie mera miasta Bordeaux (1996 r.) udany zamach na prokon-

sula Claude Érignac (1998 r.), wysadzenie baraków francuskich żandarmów w Lumio (2002 r.), hotelu w Marsylii (2004 r.), czy koszar w Vescovato (2009 r.). W ostatnich latach dokonano m. in. eksplozji w 7 francuskich supermarketach (2012 r.), oraz zabójstwa Jeana-Luca Chiappiniego, dyrektora parku narodowego (2013 r.).

W trakcie działania ruchu nie obyło się bez wewnętrznych rozłamów, część członków opowiadała się bowiem np. za legalną działalnością, czy rezygnacją z pełnej niepodległości na rzecz większej autonomii. Spowodowało to na krótko pod koniec lat 80' XX wieku osłabienie FLNC. Paradoksalnie, postępujące w latach 90' XX wieku represje ze strony władz francuskich uderzywszy w ruchy narodowyzwoleńcze Korsyki pozwoliły FLNC na ponowne wewnętrznie zespolenie<sup>3</sup>. Obecnie, organizacja twierdzi, iż jej wszystkie wewnętrzne frakcje są zjednoczone, a walka zbrojna ma być kontynuowana.

Warto nadmienić, że FLNC nie jest jedyną zbrojną organizacją o podobnych, separatystycznych dążeniach. Na Korsyce działa też wiele innych grup niepodległościowych, często o charakterze przestępczym. M. in. jest to Armata Corsa (Armia Korsykańska), o lewicowym narodowo-wyzwoleńczym podłożu. Organizacja ta znajduje się w stanie wojny z FLNC, obydwa ugrupowania aktywnie się zwalczają.

### Trudny konflikt

Francuski minister spraw wewnętrznych podczas tegorocznej, czerwcowej wizyty na wyspie, publicznie oświadczył, iż „język francuski, republika i jej wartości nie stanowią przedmiotu negocjacji”<sup>4</sup>. W tym samym czasie FLNC zapowiedziało wznowienie walki zbrojnej. Separatyści oświadczyli, iż chwycą za broń ponownie, w celu uznania przez Francję ich narodowych praw<sup>5</sup>. W odpowiedzi minister odmówił prowadzenia jakichkolwiek rozmów z ugrupowaniem pod presją terroru.

## Front Narodowego Wyzwolenia Korsyki (FLNC)

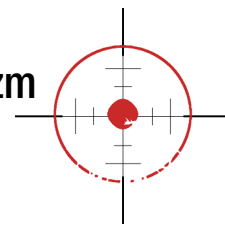
Nadanie autonomii czy uznanie niepodległości Korsyki może być dla Francji faktycznie trudnym wyzwaniem politycznym. Pamiętać trzeba, iż państwo to posiada resztki swojego imperium kolonialnego, niekiedy mocno zróżnicowane etnicznie, podobnie jak i Korsyka. Uznanie żądań separatystów za słuszne mogłoby nasilić podobne ruchy w innych zamorskich prowincjach. Również strategia przyjęta przez Francję w stosunku do FLNC wygląda na nieodpowiednią, przypominając nieumiejętne stosowanie metody „kija i marchewki”<sup>6</sup>. Zarówno represji oraz ustępstw używano niekonsekwentnie i nie w porę, wzmacniając raczej jedność wśród separatystów niż skutecznie ich osłabiając. Problem korsykańskiego terroryzmu i tutejszych ruchów narodowyzwoleńczych, rozgrywający się w samym sercu Unii Europejskiej, wciąż nie wydaje się zatem bliski rozwiązania.

 **Tobiasz Matysa**

### Przypisy

- 1 Dane na ten temat są rozbieżne. W badaniu z 1990 r. oceniono, że wśród 125 tys. ogółu użytkowników języka korsykańskiego na wyspie tylko dla 10% z nich jest on pierwszym językiem - zob. Corsican in France, <http://www.uoc.edu/euromosaic/web/document/cors/an/i1/i1.html>.
- 2 Por. T. Salminen, Unesco red book on endangered languages: Europe. Źródło online: [[http://www.helsinki.fi/~tasalmin/europe\\_index.html](http://www.helsinki.fi/~tasalmin/europe_index.html)], dostęp: 2013-07-06.
- 3 Por. NazRev, Historia korsykańskiego nacjonalizmu. Źródło online: [<http://narodowyszczecin.pl/index.php/archives/9587>], dostęp: 2013-10-02.
- 4 G. Ignatowski, Korsyka zapomniała o Napoleonie, chce się buntować przeciwko Francji. *Polskatimes.pl*, źródło online: [<http://www.polskatimes.pl/artykul/915590,korsyka-zapomnia-la-o-napoleonie-chce-sie-buntowac-przeciwko-francji,id,t.html?cookie=1>], dostęp: 2013-10-01.
- 5 Por. Korsykańscy separatyści wznowiają walkę zbrojną. *Ruvr.ru*, źródło online: [[http://polish.ruvr.ru/2013\\_06\\_04/Korsykanscy-separatysci-wznawiaja-walke-zbrojna/](http://polish.ruvr.ru/2013_06_04/Korsykanscy-separatysci-wznawiaja-walke-zbrojna/)], dostęp: 2013-10-01.
- 6 Zob. G. Krzyżanowski, Korsyka - geneza i anatomia dążeń separatystycznych. Źródło online: [<http://www.psz.pl/tekst-3486/Grzegorz-Krzyzanowski-Korsyka-geneza-i-anatomia-dazen-separatystycznych>], dostęp: 2013-10-02.





## 18 października 1977 Mogadisz

Jest 5 września 1977 r. mercedes wiozący przewodniczącego Federacji Zachodnioniemieckich Związków Pracodawców Hans Martina Schleyera oraz towarzyszący mu samochód z ochroną skręca w Vincenz – Statz – Strasse w willowej dzielnicy Kolonii. Znienacka, z lewej strony jezdni wyjeżdża samochód prostopadle do kierunku jazdy pojazdu Schleyera i zatrzymuje się przy prawym chodniku. Równocześnie na jezdnię, również z lewej strony, na jezdnię wjeżdża dziecięcy wózek z kukłą imitującą śpiące dziecko. Kierowca przywódcy pracodawców Heinz Marcisz, nie mogąc wyminąć samochodu, ostro hamuje. Samochód ochrony wpada na wóz H.M. Schleyera.

Pięciu napastników rozpoczyna ostrzał policyjnej ochrony. Wystrzelili 248 pocisków, zabijając na miejscu 3 policjantów. Dwóch z nich zdążyło oddać łącznie 3 strzały z broni maszynowej, trzymanej na kolanach. Heinz Marcisz, który stanął w obronie Schleyera zostaje zabity przez terrorystów. Jedynym świadkiem zamachu jest 10 - letni chłopiec. Porwanie przeprowadziło Komando Siegfrieda Hausnera Rote Arme Fraktion. Przedłużające się pertraktacje nie przynoszą skutku. W trzydziestym ósmym dniu uwięzienia H. M. Schleyera rząd Federalnej Republiki Niemiec staje przed kolejnym wyzwaniem. Terrorysty porwają samolot *Lufthansy*, lecący z Palma de Mallorca do Frankfurtu. Samolot zbacza z kursu i ląduje na lotnisku Fiumicino w Rzymie. Jest 13 X 1977 r. O godz. 17, 50 czasu miejscowego potwierdzają przypuszczenia, że akcja uprowadzenia samolotu jest powiązana z porwaniem Hansa Schleyera. Korespondent *Reutera* w Bejrucie oraz *France – Soir* i *Frankfurter Rundschau* otrzymują listy o jednakowej treści, żądające zwolnienia terrorystów oraz wypłacenia każdemu z nich 100 tys. marek oraz dodatkowo 15 milionów dolarów USA.

Ponadto rząd turecki ma zwolnić dwóch więźniów palestyńskich. Ma to zwiększyć nacisk na rząd federalny, aby wypuścił uwięzionych przywódców RAF: Andreasa Baadera, Gudrun Ensslin, Jana Carla Raspe, Verenę Becker, Wenera Hoppe, Karla Heinza Dellwo, Hannę Krabbe, Bernda Rösnera, Ingrid Schubert i Irmgard Möller. Uwolniony i ma wyjechać z wyżej wymienioną dziesiątką Günter Sonnenberg, nieprzebywający w więzieniu w związku z raną postrzałową otrzymaną podczas ujęcia. Porywacze wskazują również państwa, z którymi władze niemieckie mają rozmawiać na temat przyjęcia uwolnionych terrorystów. Są to Wietnam, Somalia oraz Ludowo–Demokratyczna Republika Jemenu.

Władze niemieckie stają przed poważnym problemem. Do tej pory grały na zwłokę, ryzykując życiem jednego człowieka, teraz 87 osób, w tym siedmiorga dzieci. Kanclerz RFN Helmut Schmidt podejmuje decyzję o odbiciu zakładników.

W międzyczasie, mimo iż pas startowy lotniska w Rzymie, na prośbę władz został zablokowany cysternami z paliwem, terroryści startują, zmuszając do tego ryzykownego manewru pilotów. Kiedy wiadomo, że samolot będzie lądował na lotnisku Larnaka na Cyprze, z Bonn startuje samolot z oddziałem komandosów – antyterrorystów GSG – 9. Niestety nie udaje się zatrzymać samolotu w Larnace dłużej. Grożąc wysadzeniem samolotu porywacze wymuszają start samolotu, który skierował się do Bejrutu. Okazuje się, że Bejrut nie przyjmie boeinga *Lufthansy*. Odmawiają Kuwejt oraz Irak. Przelot trwa 16 godzin. Ostatecznie po przyjęciu na lotnisku w Damaszku (względny humanitarne), zatankowany samolot kieruje się w stronę Zatoki Perskiej. Ostatecznie personel lotniska w Dubaju, wbrew decyzji władz szejkanatu zezwala na lądowanie niemieckiego samolotu.

W międzyczasie terroryści dowiadują się o zamiarze odbicia zakładników. Austriacki krótkofalowiec, Herbert Drangl, przechwytuje rozmowę szefa MSW Wernera Maihofera z zachodnioniemieckim przedstawicielem handlowym na Cyprze, w której jest mowa o opóźnieniu startu samolotu z Larnaki i spodziewanym przylocie komandosów. Przekazuje tę wiadomość znajomemu dziennikarzowi z wiedeńskiego *Kuriera*, który ją publikuje. Informacja obiega świat, mimo iż przemilczają ją niemieckie media. Z pokładowego radia dowiadują się o tym terroryści.

Terroryści grożą wysadzeniem samolotu, jeżeli nie zostaną spełnione ich żądania. Samolot ma być wysadzony 16 października o godz. 13 – tej, a egzekucja Schleyera ma być wykonana o godz. 9 – tej. Rząd niemiecki po rozważeniu sytuacji postanawia podtrzymać nieustępliwy kurs wobec terrorystów. Do Dubaju wylatuje sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerza Hans - Jürgen Wischnewski. Negocjacje w Dubaju prowadzi minister obrony tego państwa, próbując uwolnić kobiety i dzieci. Wszystko to odbywa się 50 – cio stopniowym upale.

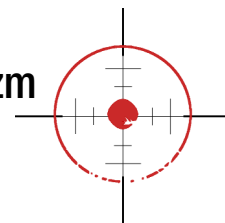
Do Dubaju z Wischnewskim przylecieli komandosi GSG – 9. W nocy z 15 – go 16 – go października ładowane są akumulatory samolotu, opróżniane toalety i zabrane resztki prowiantu i śmieci pokładowe. Samochód opróżniający toalety obsługiwany jest przez antyterrorystów z GSG – 9 ubranych w burnusy, a europejskie rysy zaślania teatralny makijaż.

Sytuacja jest niezwykle nerwowa. W międzyczasie przywódca terrorystów Walter Mahmud (Martyr Halimeh) wyznacza osoby do egzekucji. Dokonuje również pokazu dla pasażerów, jak ma przebiegać egzekucja. Aktorem jest dowódca samolotu Jürgen Schuman, którego zmusza do ukłęknięcia w przejściu między pierwszymi rzędami foteli, przykładając mu pistolet do skroni i krzyczy, wiem, że przekazałem na zewnątrz informacje o nas. I tak jest

faktycznie. Schuman na wierzch pojemnika na śmieci wyrzucił cztery niewypalone papierosy, związane sznureczkiem. Pod nieobecność w kabinie pilotów terrorystów, na pytanie wieży kontrolnej czy czegoś im nie brakuje odpowiedział jest ich czterech. Ponadto zażądał czterech kartonów papierosów, w dwóch rodzajach. Co odczytano prawidłowo, że na pokładzie jest dwóch terrorystów i dwie terrorystki. Przed upływem ultimatum, Mahmud zawiadamia wieżę kontrolną, że zakończył przygotowania do egzekucji. W chwilę później zaczynają pracować silniki samolotu. Zachodnioniemiecki ambasador pyta, co się dzieje, skoro ultimatum mija za godzinę. W odpowiedzi Mahmud stwierdza, że o własnym ultimatum rozstrzyga sam. Samolot startuje 41 minut przed upływem ultimatum. Jest niedziela 16 października 1977 r. Samolot kieruje się do Adenu, stolicy Ludowo – Demokratycznego Jemuenu. Pozwolenie na lądowanie samolotu nie zostaje udzielone. Pas startowy zostaje zablokowany ciężarówkami. Porywacze i piloci proszą na przemian o pozwolenia lądowania. Piloci nie mając wyjścia siadają samolotem na pasie piasku pomiędzy pasem lotniska, a jego poboczem. Nikt nie odnosi obrażeń, jedynie piloci mają zadrapane głowy. Wymieniają uścisk dłoni, jak się okaże pożegnalny. Schuman podczas przeglądu samolotu znika na chwilę z oczu przywódcy terrorystów, próbuje rozmawiać z jemeńskimi żołnierzami. Mahmud wzywa go na pokład, grożąc wysadzeniem samolotu. Po powrocie Schumana, dokonuje jego egzekucji w przejściu między pierwszym rzędem foteli. Ciało pilota zostaje włożone do szafki, gdzie piloci trzymają swoje mundury. Samolot w upale stoi na lotnisku w Adenie 10 godzin.

Samolot z Wischnewskim również nie dostaje zezwolenia na lądowanie i ląduje 1200 km dalej, w Arabii Saudyjskiej. Drugi pilot Jürgen Vietor jest zdany na własne siły. Udaje mu się wystartować. Zaczyna się piąty dzień dramatu. Samolot ląduje





## 18 października 1977 Mogadisz

w stolicy Somalii Mogadiszu. Ciało Schumana zostaje wyrzucone na płytę lotniska. Zgodnie ze sztuką i regułami psychologii terroryzmu wiadomo, że wraz ze śmiercią pierwszej ofiary nadchodzi czas ataku oddziału kontrterrorystycznego. Sztab kryzysowy obraduje. Stacje radiowe i telewizyjne podają, z dużą częstotliwością, że na lotnisku Wahn pod Kolonia ląduje grupa komandosów, która towarzyszyła ministrowi Wischnewskiemu. Jest to jeden wielki bluff, mający na celu odwrócenie uwagi od przygotowań do ataku. Rzecznik rządu stwierdza z kolei, że władze nie ustąpią terrorystom. Minister wraz z przedstawicielem RFN w Somalii prowadzi negocjacje z terrorystami. W wyniku rozmów, strony ustalają, że terroryści zostaną wypuszczeni i przybędą do Mogadiszu samolotem. Terroryści uwierzyli w sukces, rozcinają więzy pasażerom, których wcześniej skrupowali i ponadto rozlali w kabinie alkohol, przygotowując się do jego wysadzenia. Kanclerz Schmidt podejmuje decyzję o uderzeniu. W międzyczasie somalijscy żołnierze rozpalają nieopodal dziobu Boeinga duże ognisko. Mahmud rozmawia z wieżą kontroli lotów, ale zostaje uspokojony, że Niemcy podali już rozkład lotu specjalnego samolotu z uwolnionymi terrorystami na pokładzie.

W międzyczasie, o godz. 17, 30 ląduje w Mogadiszu, przybyła z bazy NATO na Krecie jednostka komandosów GSG – 9. Rozpoznaje teren i o godz. 22, 05 rozpoczyna przygotowania do akcji. O godz. 23, 50 w rozmowie telefonicznej pada jedno zdanie, za dziesięć minut zaczynamy i okay kanclerza Helmuta Schmidta.

Nie wdając się w szczegóły kolejnych rozmów Mahmuda z wieżą o godz. 00, 00 czasu środkowoeuropejskiego, czyli 2, 00 czasu miejscowego rozpoczyna się akcja *Ognisty cud*.

**Godz. 00,05** – komandosi docierają w pobliże samolotu (umieszczona pod brzuchem maszy-

ny aparatura już od 30 minut rejestruje ruchy we wnętrzu samolotu);

**Godz. 00,05** – nad kokpitem eksplodują specjalne granaty hukowo – błyskowe oślepiając i ogłuszając terrorystów, komandosi wdzierają się do samolotu;

**Godz. 00,06** – od pierwszych strzałów giną Mahmud Walter oraz Numer 32 (Nadia Shededa), przebywający w kokpicie. Następnym zastrzelonym jest Numer 18 (Nabil Ibrahim Harb). Dwa strzały kontrataku oddaje Numer 33 (Suhalia Sayeh) z toalety.;

**Godz. 00,12** – kończy się ewakuacja ostatnich pasażerów, gdyż istniała obawa, że samolot jest zaminowany;

**Godz. 00,24** – agencja AFP donosi z Tel Awiwu o udanej akcji odbicia zakładników;

**Godz. 00,38** – radiostacja *Deutschlanfunk*, jako pierwsza niemiecka rozgłośnia melduje o sukcesie w Mogadiszu.

19 października RAF zawiadamia (...) zakończyliśmy *pożalowania godną i skorumpowaną egzystencję Hansa - Martina Schleyera*.

Tak zakończyło się 50 dni grozy i pierwsze uderzenie powołanej pięć lat wcześniej jednostki GSG -9, którą w tej akcji dowodził jej pierwszy dowódca i organizator, 46 letni pułkownik Ulrich Wegener.

## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

Tytuł cesarza, jako władcy absolutnego, sięga swoją historią do czasów starożytnych. Wśród wielu ludzi noszących ten tytuł, był Jean-Bedel Bokassa, środkowoafrykański dyktator, który w 1977 roku ogłosił się cesarzem. Krótkie dzieje Cesarstwa Środkowoafrykańskiego (ang. *Central African Empire*) – bodaj jednego z ostatnich na świecie poza Japonią – są nie tylko przykładem ekstrawaganckich rządów niepoczytalnego szaleńca, ale także barbarzyńskiego reżimu i terroru.

### Diamantowa republika

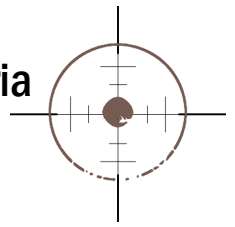
To centralnie położone afrykańskie (prawie na równiku) państwo, ze stolicą w Bangi, pomimo bogatych zasobów naturalnych wciąż należy do jednych z najbiedniejszych. Gospodarka opiera się na złożach surowców (choć niedostatecznie wykorzystywanych), a podstawę dochodu narodowego (57% eksportu, przy sporym przemyśle) stanowią diamenty. Graniczy z Kamerunem, Czadem, Sudanem, Sudanem Południowym, Demokratyczną Republiką Konga i Kongiem.

Terytorium niemal dwukrotnie większe od Polski zamieszkuje dziś nieco ponad 5 mln ludności. Około 5% dorosłej populacji jest nosicielami HIV, przyrost naturalny - 23 miejsce na świecie. Średni roczny dochód na głowę to 800\$<sup>1</sup>. W przeważającej części klimat jest gorący i wilgotny, na południu występuje bujna roślinność i bogata fauna. Etnicznie i religijnie mieszkańcy są podzieleni. Choć do głównych dwóch grup plemiennych zaliczają się m. in. ludy Baka (33%) i Banda (27%), poza nimi w granicach państwa żyje jeszcze do 80 innych pomniejszych plemion, często zróżnicowanych językowo. Dominującą religią jest chrześcijaństwo (50%), spory odsetek to niewierzący (35%) i animiści, mniejszy - muzułmanie (15%)<sup>2</sup>.



Jean-Bedel Bokassa, 1970 r. Fot. commons.wikimedia.org

Tereny RŚA do roku 1958 wchodziły w skład Francuskiej Afryki Równikowej, będącej federacją francuskich kolonii w środkowej Afryce. Ścisłe związki z Francją były nieuniknione, położenie startowe - fatalne. Idee związane z przyszłym kształtem regionu były różne. Jedną z nich, wysuniętą przez Barthélémy Bogandę, było utworzenie Stanów Zjednoczonych Łacińskiej Afryki, obejmujących kilkanaście państw regionu. Za jednolitym obszarem przemawiały nie tylko względy ekonomiczne i polityczne (postkolonialne dziedzictwo języków romańskich, większościowy odsetek wyznawców religii chrześci-



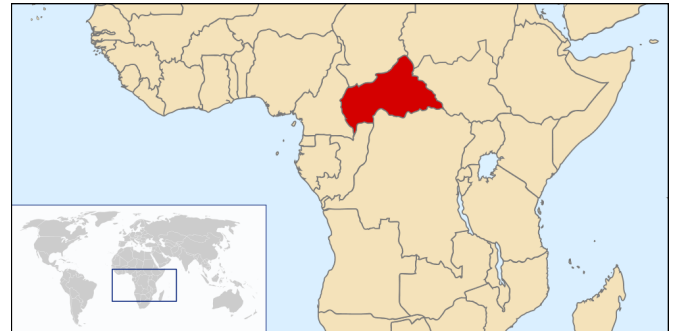
## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

jańskiej), ale też rozdrobnienie etniczne i wzajemne wymieszanie plemion w granicach członków federacji<sup>3</sup>. Zanim mogło dojść do okrzepnięcia idei, w 1959 roku - jeszcze przed uzyskaniem całkowitej niepodległości od Francji - w dość niewyjaśnionych okolicznościach w wypadku lotniczym ginie Barthelmy Boganda, będąc pierwszym premierem Republiki. Podobnie, jak inne państwa regionu, RŚA zaczynała wchodzić na drogę pełnej niezależności, lecz daleka wciąż była od wewnętrznej stabilności.

Tragicznie zmarłego premiera na stanowisku zastępuje David Dacko, który 12 grudnia 1960 r. z poparciem Francji zostaje pierwszym prezydentem niepodległej już Republiki Środkowoafrykańskiej. Obiera politykę profrancuską, wprowadza jednopartyjny oraz autorytarny system rządów. Abel Goumba, jego przeciwnik i przywódca opozycji udaje się na wygnanie. Prezydent Dacko zwiększa m. in. wydobycie diamentów, poprzez zniesienie monopolu na ich wydobycie (zezwalając każdemu obywatelowi na ich poszukiwanie), buduje w stolicy za-



Mapa Republiki Środkowoafrykańskiej. Fot. CIA World Factbook



Położenie RŚA na kontynencie afrykańskim.

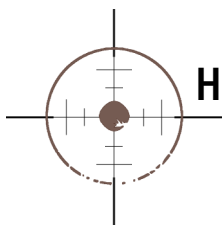
Fot. Rei-artur, commons.wikimedia.org

kład ich szlifowania. Ale wraz z innymi bogactwami kraju, jak złoto czy uran nie pomagają one w poprawieniu sytuacji gospodarczej, która wymusza ostrą politykę oszczędnościową. Ten ostatni surowiec, ze względu na rozwijanie przez Francję programu nuklearnego (i budowy elektrowni jądrowych), wzmacnia natomiast zainteresowanie tego kraju swoją byłą kolonią. Wsparcie francuskie z jednej strony wydaje się niezbędne w utrzymaniu wewnętrznej stabilności, jednak Dacko usiłuje szukać niezależności. Nawiązuje m. in. kontakty z Chińską Republiką Ludową. Zmniejsza to zadowolenie jego dotychczasowych protektorów. Prezydent szuka wzmocnienia władzy, potrzebuje sprawnej armii. O pomoc w jej formowaniu prosi swojego kuzyna. Jest nim Jean-Bedel Bokassa, służący dotychczas w wojsku francuskim, w randze kapitana<sup>4</sup>. Ten prośbę swojego krewniaka przyjmuje.

### Kapitan

Bokassa urodził się 22 lutego 1921 r. w rodzinie Mboundoulou. Jego dzieciństwo naznaczone było tragedią. W wieku 6 lat traci ojca, szefa lokalnej wioski. Umiera on po skatowaniu przez francuskich administratorów, za odmowę wysłania mieszkańców do przymusowej pracy, co przez władze zostało potraktowane jako wzniecenie rebelii<sup>5</sup>. Niedługo później samobójstwo popełnia matka, a chłopiec wraz z licznym rodzeństwem trafia pod





opiekę dziadków. Rodzina przekazuje go w ręce francuskich misjonarzy, którzy zaczynają nazywać go „Jean Bédel”. Odtąd, jako Jean Bédel Bokassa uczęszcza do szkół misyjnych, ma zamiar przyjąć święcenia kapłańskie<sup>6</sup>.

Swoje plany gwałtownie zmienia, wstępując w maju 1939 r. do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Za walkę po stronie Wolnej Francji w II Wojnie Światowej i udział m. in. w Operacji Dragoon zostaje uhonorowany orderem Legii Honorowej (order ustanowiony przez Napoleona), dwukrotnie Krzyżem Ruchu Oporu. Walczy w Indochinach w latach 1946-54, a następnie w Algierii. Otrzymuje

## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

Krzyż Wojenny i stopień kapitana<sup>7</sup>. Pełną poświęcenia służbę Bokassy cechuje odwaga, ale towarzysze broni wspominają w nim też próżność i kaprysy. Jego francuskie sympatie stają się powszechnie znane. Wiele lat później, na pogrzebie prezydenta Charles'a de Gaulle'a, Bokassa upada na ziemię łkając przed zgromadzonym tłumem<sup>8</sup>. Człowiek, któremu Francja odebrała rodziców, wydaje się być całkowitym frankofilem.

### Pułkownik

Jest rok 1962. Bokassa dowodzi jednym batalionem dopiero formującego się wojska Republiki Środkowoafrykańskiej. Niebawem zostaje naczelnym dowódcą armii, liczącej wtedy 500 żołnierzy. Powiązania z Francją i zdobyte za granicą znajomości przydają się w rozbudowie sił zbrojnych. Armia szybko staje się coraz silniejsza, zwiększa się jej liczebność. W 1964 roku prezydent Dacko mianuje go pułkownikiem, awansuje na szefa sztabu. Kariera Bokassy nabiera rozpędu. Lubi i szuka publicznego uznania. Pokazuje się ze wszystkimi możliwymi orderami. Często zasiada obok prezydenta, nie rzadko łamiąc w ten sposób protokół. Narastające wybryki swojego kuzyna David Dacko traktuje, jako zabawne, nie zwracając na nie uwagi. Pomimo ostrzeżeń doradców nie dopuszcza do myśli możliwości, iż Bokassa mógłby stanąć na czele przewrotu, uważa go za zbyt nierozgarniętego. Niemniej, dla zabezpieczenia się prezydent tworzy podporządkowane sobie żandarmerię, uzbrojoną policję oraz gwardię osobistą. Z upływem czasu armia jest przez Dacko traktowana z coraz większą ignorancją, a wierną sobie żandarmerię rozpieszczą funduszami<sup>9</sup>. A w państwowej kasie zaczyna być krucho. Gospodarkę ogarnęła stagnacja, administracja działa nieskutecznie, szerzy się korupcja. Pojawia się groźba ogłoszenia niewypłacalności. Granice są nieszczęsne, penetrują je rebelianci z będących

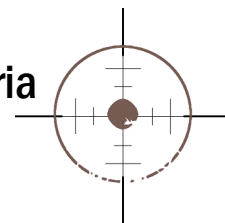


Jean-Bedel Bokassa w armii francuskiej, 1939 r.

Fot. commons.wikimedia.org

Więcej fotografii - zob:

<http://mysite.verizon.net/respyir/jean-bedel-bokassa/id5.html>



## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

w chaosie państw ościennych. Kontakty z Chinami są zacieśniane coraz mocniej (m. in. udzielają pożyczki), w kraju jest coraz więcej komunistycznej propagandy. To wszystko nie podoba się francuskim protektorom i Bokassie. Rządy Dacko wydają się dobiegać końca.

### Zamach stanu

Zbliża się rok 1966. Różnice pomiędzy kuzynami narastają. Podczas pobytu Bokassy we Francji na uroczystościach 14 lipca (święto narodowe Francji, upamiętnia wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej z 1789 r.), Dacko zakazuje powrotu krewniaka do Republiki Środkowoafrykańskiej. Bokassa znajduje poparcie u władz Francji. Prezydent Charles de Gaulle osobiście nakazuje jego powrót na dotychczasowe stanowisko, piętnując złe traktowanie byłych towarzyszy broni. To pomaga, lecz konfliktu wszyscy są już świadomi. W grudniu nowy budżet kraju zwiększył ponownie fundusze dla żandarmerii. Wniosek Bokassy o poprawę sytuacji w wojsku zostaje odrzucony. Pułkownik jest zirytowany. Zastanawia się nad dokonaniem zamachu stanu. Prezydent w obliczu trudności z utrzymaniem władzy i groźby konfliktu z armią, postanawia odwołać Bokassę z pełnionych funkcji<sup>10</sup>. Planu wcielić w życie nie zdąży. Bokassa ubiega go i 1 stycznia, wraz z ppłk. Alexandrem Banzą dokonują niemal bezkrwawego puczu, znanego jako przewrót św. Sylwestra<sup>11</sup>.

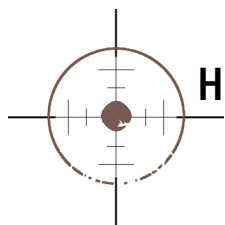
Sposób przejścia władzy, jak na Afrykę tamtych lat jest pod tym względem dość wyjątkowy, rozlew krwi był niewielki<sup>12</sup>. Wszystko rozgrywa się w stolicy, w przeciągu kilku godzin, podczas tymczasowej nieobecności głowy państwa w mieście. Dacko wyjechał bowiem wieczorem na plantację jednego ze swoich ministrów. Gdy po północy wraca, wraz z szefem żandarmerii zostają aresztowani. Już o 3 nad ranem płk. Bokassa wygłasza przez radio przemowę do mieszkańców, o przejęciu kontroli nad rządem przez armię. Ogłasza powrót sprawiedliwości i koniec burżuazji.



Bokassa i Ceausescu, 1972 r. Fot. commons.wikimedia.org

### Prezydent

Nowe rządy zapowiadać początkowo mogły się dość obiecująco. Bokassa zakazuje obrzezania kobiet, delegalizuje poligamię. Co prawda, zawiesza konstytucję, mianując się jednocześnie prezydentem, premierem oraz szefem jedynej partii, ale przyrzeka przeprowadzenie w przyszłości demokratycznych wyborów. Nowa dyktatura wzoruje się częściowo na modelu Francji Vichy<sup>13</sup>. Były prezydent, David Dacko, choć oskarżony o sprawowanie rządów autokratycznych zostaje wkrótce wypuszczony z aresztu domowego. Kilka lat później stanie się nawet osobistym doradcą Bokassy. Zerwano kontakty z Chinami. Mimo wszystko rządy pozostają mono partyjne, dalekie od demokracji. Nowy prezydent ogłasza narodowy plan ekonomiczny, obejmujący nacjonalizowanie farm i plantacji. W stolicy kraju organizuje system transportu zbiorowego, na licznych rzekach pojawiają się promy, uruchamia telewizję, inwestuje w kulturę. Upaństwowione za Dacko szkolnictwo, jeszcze za czasów kolonialnych pozostające w rękach kościelnych, z powodu braku funduszy znajdowało się w fatalnym stanie. Wiele dawnych szkół nie funkcjonowało wcale. Bokassa



zdobywając pomoc zagraniczną otwiera je ponownie, buduje wiele nowych, w stolicy kraju powstaje uniwersytet<sup>14</sup>. Reformy są jednak zarządzane i realizowane niezbyt skutecznie. Szybko zaczynają pojawiać się znane wcześniej problemy gospodarcze<sup>15</sup>.

Dla dłuższego utrzymania władzy, odzyskanie poparcia Francji jest niezbędne. Nowe rządy przebiegają pod hasłem eliminacji wpływów Chin, ukroczenia korupcji i poprawy gospodarki. Takimi koniecznością uzasadniane było dokonanie przewrotu. Bokassa twierdzi, że obalając Dacko uratował Republikę Środkowoafrykańską od groźby zbrojnej rewolucji komunistycznej. Zarzuca poprzednikowi marnotrawstwo funduszy publicznych. Odnawiane są kontakty dyplomatyczne z państwami ościennymi. Francja przez pierwsze miesiące ociąga się z uznaniem nowego prezydenta. Dopiero zastraszanie wycofaniem się ze strefy walutowej franka poskutkowało 17 listopada 1966 r. oficjalną wizytą de Gaulle'a w stolicy. Rok później na prośbę Bokassy w stolicy ląduje oddział spadochroniarzy, oficjalnie dla prowadzenia ćwiczeń w tropikach<sup>16</sup>. Pomoc Francji, zarówno finansowa, jak i wojskowa dla nowego reżimu z biegiem czasu krzepnie coraz bardziej. Głowa państwa i inni oficjele często będą go-



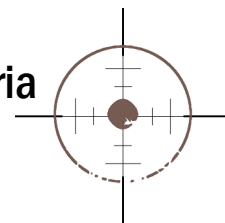
Republika Środkowoafrykańska znajduje się w strefie franka. Główną walutą obiegową jest Frank CFA, emitowany przez Bank Państw Afryki Środkowej (BEAC) z siedzibą w Kamerunie. Na fotografii, wyemitowany w 1974 r. dla Republiki Środkowoafrykańskiej banknot z prezydentem Bokassą o nominale 1000 franków. Fot. banknotesgallery.com.

## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

śmi w pałacach Bokassy, zapewniają go o udzielaniu braterskiego szacunku. Urządzone są wspólne myśliwskie polowania. Bokassa dobre stosunki kupuje m. in. utrzymaniem możliwości pozyskiwania rudy uranowej. W 1972 r. ogłasza się dożywotnim prezydentem. Co jakiś czas zachodzą nieudane próby pozbawienia go władzy lub życia.

Władca zaczyna być znany ze swoich ekscesów, a jego ekstrawagancja stanie się legendarna. Przeprowadzane są, choć nieliczne, lecz brutalne i niekiedy absurdalne egzekucje na urzędnikach<sup>17</sup>. Za kradzieże zostaje wprowadzona kara obcinania kończyn. Po nieudanym puczu swojego byłego współpracownika, ppłk. Banzy, zakazuje publicznego mówienia o wyborach i demokracji. Strajki stają się nielegalne. Więźniowie są katowani i torturowani, w niektórych torturach ma uczestniczyć osobiście prezydent. Wszystkich mieszkańców kraju z urzędu uznaje za członków jedynej legalnej w państwie partii MESAN (Ruch Rozwoju Społecznego Czarnej Afryki). Powołuje siebie na wiele ministerialnych funkcji. Uważa się za ojca narodu, uprawia kult własnej osoby. Chętnie przyodziewa specjalnie uszyty mundur, z ogromną ilością odznaczeń, z których niektóre nadał sam sobie. Mianuje się generałem, następnie feldmarszałkiem<sup>18</sup>. Nazywa swoim imieniem dziesiątki obiektów w kraju, każe umieszczać swoje zdjęcie na okładkach podręczników szkolnych. Budżet państwowy jest szczupły, ale na luksusowe wydatki pieniądze się znajdują. Kupuje wiele drogich posiadłości, również we Francji. Prowadzi wystawny tryb życia. Część dochodów stanowią łapówki, m. in. za koncesje na handel kością słoniową<sup>19</sup> i wydobywanie diamentów. Mimo wszystko kraj stacza się ku krawędzi gospodarczej katastrofy. Aby uzyskać pożyczkę od Muammara Kadhafiego i państw Bliskiego Wschodu, Bokassa przechodzi na Islam. Zmienia imię na Salah Eddine Ahmed Bokassa<sup>20</sup>. Nie powoduje to jednak zastrzyku gotówki, więc po kilku miesiącach konwertuje się z powrotem na katolicyzm.





## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

### Cesarz

Niezaspokojone ambicje Bokassy ujawniały się już podczas jego służby w wojsku francuskim, a później u swojego kuzyna - prezydenta. Teraz, gdy sięgnął po władzę najwyższą, nie myśli poprzestać. Zafascynowany Francją oraz Napoleonem Bonaparte coraz mocniej zaprzątnięty jest marzeniem o koronowaniu się. Tytuł króla to za mało. Potrzeba coś donioślejszego. W 1976 r. podejmuje decyzję o staniu się cesarzem. Rozwiązuje rząd, powołując Środkowoafrykańską Radę Rewolucyjną<sup>21</sup>. Przemianowuje wtedy nazwę państwa, z Republiki Środkowoafrykańskiej na Cesarstwo Środkowoafrykańskie. Gdy władzę obejmował Dacko, kraj li-



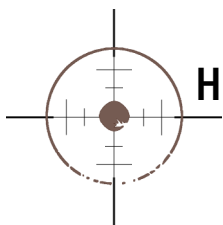
Cesarz Bokassa i jego żona Catherine na koszulce autorstwa aktywistki Josiny Machel, upamiętniającej wizytę Jana Pawła II w Republice Środkowoafrykańskiej. Fot. Nieuws uit Amsterdam, flickr.com, <http://www.nieuwsuitamsterdam.nl/en/2010/04/vintage-bokassa-shirt>

czył 1.5 mln ludności, w przeddzień ustanowienia cesarstwa mieszkańców jest ponad 2 mln. Lecz PKB kraju to nieco więcej niż pół miliarda dolarów, z przychodem 300\$ rocznie na głowę<sup>22</sup>. Budżet to niecałe 100 mln \$. Sytuacja gospodarcza jest zła, choć państwo próbuje się rozwijać (m. in. dzięki kredytom i pomocy zagranicznej). Ale nawet przy porównaniu do wcale nie bogatszych sąsiadów mrzonki o imperialności mogą wydawać się pozbawione rozumu. Bokassa nie zważa na to, rozpoczynając przygotowania do uroczystości.

Święto nadania tytułu cesarskiego Bokassie I wzorowane było na koronowaniu Napoleona i trwało 5 dni. Członków rządu protestujących przeciwko pomysłowi umieścił w areszcie, na ulicach stolicy rozstawił oddziały wojskowe i policyjne. Atmosfera podczas ogłoszenia Bokassy cesarzem była spokojna. Ocenia się, że koronacja gęsto opływająca złotem i przepychem kosztowała około 30 mln \$, co mogło stanowić nawet 1/3 budżetu kraju. Jego Cesarska Mość Bokassa I staje się pośmiewiskiem na arenie międzynarodowej. Stosunki z Francją się ochładzają, pomoc finansowa topnieje. Wsparcia, ku irytacji swojego protektora, zaczyna szukać w Związku Radzieckim. Jednak to nie zła administracja i sytuacja ekonomiczna doprowadzi niebawem, bo po niespełna 3 latach, do końca rządów samozwańczego cesarza.

### Kat

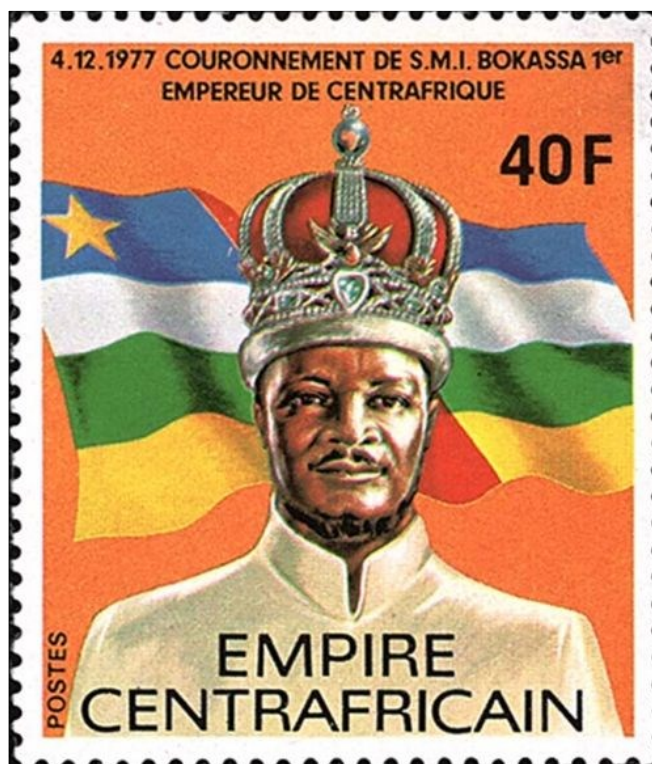
Zapatrzony we francuskość syn wioskowego przywódcy, marzący o potędze własnego kraju, czy zaćmiiony mrzonkami, wręcz niepoczytalny megaloman o psychopatycznych skłonnościach? Jean-Bedel Bokassa dorobił się wielu określeń, jak m. in. „Cesarz-Kanibal” czy „Ogr z Berengo”. Jego odpowiedzialność za śmierć setek ludzi wątpliwościom nie podlega. Świat potrzebował aż 13 lat jego autorytarnej władzy, by ukrócić to panowanie. Do tego czasu w kraju panowała korupcja i nepotyzm, tak piętnowana początkowo po obaleniu



Dacko. Swobody obywatelskie są nikłe, jako kary stosuje się tortury. Spośród członków rodziny cesarza i wyższych rangą dostojników wytworzyła się nowa klasa społeczna. Wysoki poziom życia kupowali za publiczne fundusze.

Miarka przebrała się dopiero w roku 1979. Bokassy I nie zrzuciło z tronu niezadowolone społeczeństwo, tylko francuscy komandosi. Francja mogła zrobić to wcześniej, ale dla obudzenia się potrzebny był wstrząs dla opinii światowej. W styczniu w rozruchach na tle żywnościowym dyktator zezwala na masakrę cywilów. Lecz prawdziwym szokiem były zajścia w styczniu i kwietniu tamtego roku. Cesarz wprowadza reformę zobowiązującą do noszenia w szkołach mundurków. Rzecz nie dziwna w krajach zachodu, w Cesarstwie Środkowoafrykańskim spowodowała protesty społeczne. Mundurki kosztują ponad 150\$ za sztukę, a produkuje je przedsiębiorstwo należące do żony Bokassy, cesarzowej. Przeznaczenie nawet kilku miesięcznych przychodów przeciętnego gospodarstwa domowego na taki wydatek jest nie do zaakceptowania. Młodzież protestuje przeciwko "reformie", tysiące nastolatków i studentów wychodzi na ulicę. Dla Bokassy to obraza majestatu, na młodzież wysłała wojsko. Rozkazuje strzelać, ofiar jest kilkaset<sup>23</sup>. Rozruchy się powtarzają. W kwietniu w łapankach aresztowano ponad setkę młodych ludzi, za obrzucenie kamieniami s a m o c h o d u B o k a s s y <sup>24</sup>. S t ł a c z a n i s ą w jednoosobowych celach po 20-30 naraz, część z nich zostaje zaduszona<sup>25</sup>. Pozostali są katowani przez strażników i samego cesarza. Pojawiają się doniesienia o kanibalizmie<sup>26</sup>, choć do zweryfikowania trudne<sup>27</sup>. Wiadomości rozlewają się po świecie. Wywołuje to powszechną dezaprobatę dla rządów tyrana. Zewsząd spływają noty z protestami, domagano się podjęcia działań, krytykowano obejmowanie szaleńca protektoratem. W sierpniu międzynarodowa komisja jednoznacznie orzeka o winie Bokassy w wiosennych zajściach. Francja wstrzymuje pomoc gospodarczą, rozpoczynają się przygotowania do obalenia tyrana.

## Cesarstwo Środkowoafrykańskie

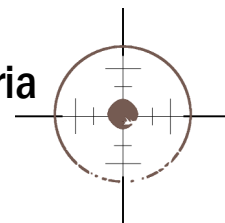


Znaczek pocztowy z Jego Cesarską Mością Bokassą I.

### Afrykański Napoleon

Operacja Barracuda, nazywana ostatnią francuską ekspedycją kolonialną, odbywa się w nocy z 20 na 21 września. Bokassy nie ma stolicy, przebywa w Libii, gdzie próbuje uzyskać pożyczkę. W Bangi ląduje samolot z francuskimi spadochroniarzami. Lotnisko opanowują bez większego oporu. Przybywają posiłki, w akcji weźmie udział łącznie ok. 1000 żołnierzy<sup>28</sup>. Jest z nimi David Dacko, były prezydent i krewniak dyktatora. Stolica zostaje opanowana z łatwością, Dacko ogłasza koniec cesarstwa i przejęcie władzy. Ponad 200 tys. ludzi gromadzi się na ulicach w Bangi i świętuje. W górę wnoszone są okrzyki „Vive le France”<sup>29</sup>. Ale dla Francji to raczej operacja wstydliva. Dwa lata później jej prezydent François Mitterrand zakaże wszelkich tego typu interwencji<sup>30</sup>.





## Konflikt w Republice Środkowoafrykańskiej (2004 – obecnie)

Po ponownym objęciu władzy w Republice Środkowoafrykańskiej przez Dacko w 1979 r. kraj nadal daleki jest od stabilności. Nowy-stary prezydent fałszuje w 1981 r. wybory, co skutkuje obaleniem go w zamachu stanu przez gen. André Kolingbę. Do 1993 r. Kolingba sprawuje rządy dyktatorskie. Gdy pod międzynarodową presją odbywają się demokratyczne wybory, przegrywa je. Nowym prezydentem jest Ange-Félix Patassé. W kraju wybuchają co jakiś czas bunty wojskowych (m. in. w 1996 i 1997). W 2001 r. gen. Kolingba przeprowadza nieudany zamach stanu. Walki trwają jeszcze przez cały następny rok. W 2003 r. do władzy dochodzi prezydent François Bozizé, jednak jego autorytarne rządy nie zaprowadzają spokoju. Na części terytorium działa fanatyczna Armia Bożego Oporu, ruchu partyzanckiego operującego głównie w północnej Ugandzie. Przeciwko prezydentowi występują organizacje zbrojne, trwa niezadowolone społeczne.



Rebelianci z północy RŚA.

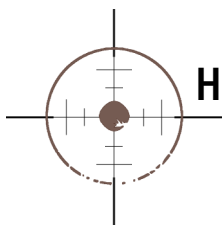
Fot. hdptcar, commons.wikimedia.org



André Kolingba. Fot. sangonet.com

W latach 2004-2007 państwo ogarnięte jest właściwie wojną domową. W 2007 r. podpisane zostaje porozumienie pokojowe, partyzantom z RŚA przyznaje się amnestię, więźniom politycznym przywraca wolność. Już 3 lata później walki zostają wznowione. Bozizé zarzuca się, iż nie wywiązał się z postanowień. W 2012 r. rebelia nasila się. Interwenują m. in. wojska Czadu. Mimo to w marcu 2013 r. rebelianci zajmują stolicę. Ich przywódca Michel Djotodia ogłasza się prezydentem RŚA, obiecuje przeprowadzenie w 2016 r. demokratycznych wyborów. Ale po obaleniu rządu Bozizé władza centralna praktycznie nie istnieje, państwo pogrążone jest w chaosie. Przez kraj wciąż przetacza się fala przemocy. Nowe władze zdają się być bezradne wobec anarchii, a ze strony zwolenników byłego prez. Bozizé grozi im kontrrebelia.





Dalsze losy obalonego Bokassy nie są typowe dla większości dyktatorów. Początkowo schronienie odnajduje na Wybrzeżu Kości Słoniowej, aby szybko uzyskać azyl we Francji, tej samej, która go obaliła. Osiada na przedmieściach Paryża ze świadczeniami, przysługującymi mu jako były jej żołnierz. Wydaje książkę, ale władze ją konfiskują. W 1986 r. postanawia raz jeszcze odegrać Napoleona. Wraca do Bangi, licząc na wzniesienie powstania i przejęcie władzy. Aresztowany natychmiast na lotnisku, trafia pod sąd. Po kilku miesiącach procesu oczyszcza się z zarzutów o kanibalizm, ale za pozostałe winy otrzymuje wyrok śmierci. W 1988 r. prez. Kolingba zamienia mu karę na dożywotnie więzienie, a w 1993 r. Bokassa uzyskuje wolność na mocy amnestii. Zamieszkuje w ruinach jednego ze swoich pałaców, po trzech latach umiera na atak serca<sup>31</sup>. W 2010 r. zostaje pośmiertnie rehabilitowany przez prez. Bozizé<sup>32</sup>. W dekrete wymazuje się jego przeszłość karłą, podkreśla zasługi Bokassy dla ludzkości, nazywa wielkim budowniczym państw, które naród sam następnie zniszczył.



Korona Jego Cesarskiej Mości Bokassy I.  
Fot. TRAJAN 117, commons.wikimedia.org

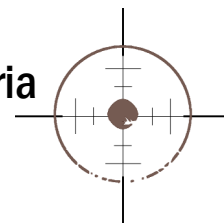
## Cesarstwo Środkowoafrykańskie




Godło Cesarstwa Środkowoafrykańskiego (1976-1979).  
Fot. Trajan177, commons.wikimedia.org

\*\*\*

Nowo utworzony postkolonialny afrykański kraj i nie do końca demokratycznie wybrany prezydent. Zostaje on po kilku latach obalony przez swojego kuzyna, w prawie bezkrwawym zamachu, po czym staje się jego doradcą. Jego rządzący krewniak, trzymający władzę przy poparciu Francji ogłasza się cesarzem, wydając na bajeczną koronację niezliczone sumy. Po kilku latach cesarstwo, upada tak samo szybko, jak i powstało, a likwiduje je akcja niewielkiego oddziału francuskich komandosów. Obalony kuzyn ponownie zostaje prezydentem. Zdetronizowany cesarz udaje się na uchodźstwo, zamieszkuje pod Paryżem, stolicą kraju, który przeciwko jego władzy interweniował. Pozostawi po sobie ponad sześćdziesięcioro dzieci. Krótkie acz burzliwe dzieje Cesarstwa Środkowoafrykańskiego mogłyby

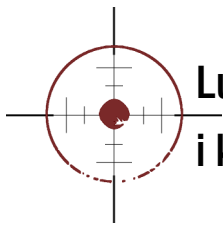


przypominać te z wielu awanturnych książek czy sensacyjnych filmów. Mogłyby, gdyby nie były jednocześnie historią dramatu w jednym z najbiedniejszych państw świata, które pozostaje takim po dziś dzień.

Panowanie Jeana-Bedela Bokassy, to nie jedyny przykład reżimu powstałego w postkolonialnej Afryce tego okresu. Brutalne rządy dyktatorów trwały m. in. w Ugandzie (gen. Idi Amin), czy Gwinei Równikowej (prez. Francisco Macías Nguema), będąc dość charakterystycznym zjawiskiem dekady lat 70 i 80 XX wieku. W niektórych krajach, nękanych wojnami domowymi chaos u władzy i słabe reżimy samozwańców, nierzadko brutalnych prezydentów, to wciąż chleb powszedni. Sama Republika Środkowoafrykańska obecnie (październik 2013 r.) ogarnięta jest wojną domową. 

### Przypisy

- 1 Por. Central African Republic, Gross domestic product based on purchasing-power-parity (PPP) per capita GDP. International Monetary Fund, źródło online: [http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2013/01/weodata/weorept.aspx?pr.x=96&pr.y=12&sy=2009&ey=2012&scsm=1&ssd=1&sort=country&ds=.&br=1&c=626&s=NGDPD%2CNGDPDPC%2CPPPGDP%2CPPPPC%2CLP&grp=0&a=], dostęp: 2013-10-05.
- 2 Por. The World Factbook, Central African Republic, CIA. Źródło online: [https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ct.html], dostęp: 2013-10-05.
- 3 Problem afrykańskich plemion rozdzielonych granicami i państw niejedynolitych etnicznie do dziś stanowi wielkie wyzwanie na tym kontynencie, powodując napięcia w regionie.
- 4 Por. M. Staniul, W salonie trzymał porno, w kuchni ludzkie zwłoki, wp.pl. Źródło online: [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020223,title,W-salonie-trzymal-porno-w-kuchni-ludzkie-zwloki,wid,12000655,wiadomosc.html], dostęp: 2013-10-03.
- 5 Por. tamże.
- 6 Jean-Bedel Bokassa, Instytut Afrykański. Źródło online: [http://ia.org.pl/biogramy/Jean\_Bedel\_Bokassa.html], dostęp: 2013-10-05.
- 7 Perkun, Czarna Afryka - Bokassa - Cesarz Na Sawannie, sztab.com. Źródło online: [/czaszy-najnowsze,Czarna-Afryka-Bokassa-Cesarz-Na-Sawannie,955,1.html], dostęp: 2013-10-04.
- 8 Kara za obrazę majestatu Bokassy I - afrykańskiego cesarza, polskieradio.pl. Źródło online: [http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/824970,Kara-za-obrazę-majestatu-Bokassy-I-afrykańskiego-cesarza], dostęp: 2013-10-03.
- 9 Por. M. Staniul, W salonie trzymał porno....wyd. cyt.
- 10 Por. tamże.
- 11 Ppik. Aleksander Banza sam spróbuje 1969 roku zamachu stanu, ale wydadzą go konspiratorzy. Skończy za to przed plutonem egzekucyjnym Bokassy. Niektóre źródła podają, że przed śmiercią był okrutnie męczony, w tym przez samego Bokassę.
- 12 W puczu św. Sylwestra zginęło osiem osób. Szef żandarmerii został wkrótce zamęczony na śmierć w więzieniu. Prezydenta Dacko na żądanie francuskiego rządu oszczędzono.
- 13 Por. P. Kalck, Historical Dictionary of the Central African Republic, Oxford 2005, s. 23.
- 14 Por. B. Kowalik, Problemy dzieci i młodzieży w Rep. Środkowoafrykańskiej. Źródło online: [http://www.misje.diecezja.tarnow.pl/index\_01.php?l=45], dostęp: 2013-10-04.
- 15 Jean-Bédél Bokassa, Encyclopædia Britannica. Źródło online: [http://www.britannica.com/EBchecked/topic/71915/Jean-Bedel-Bokassa], dostęp: 2013-10-05.
- 16 Por. P. Kalck, Historical Dictionary... wyd. cyt., s. 23.
- 17 M. Staniul, W salonie trzymał porno..., wyd. cyt.
- 18 Por. B. Titley, Dark Age: The Political Odyssey of Emperor Bokassa, Quebec 1997, s. 215-217.
- 19 M. Staniul, W salonie trzymał porno..., wyd. cyt.
- 20 Por. A. Anderson, J. Anderson, A. Williams, V. Head, A. Williams, Rzezie, masakry i zbrodnie wojenne od starożytności do współczesności, Warszawa 2009, s. 236.
- 21 Por. tamże.
- 22 Por. Gross Domestic Product (GDP) of Central African Republic, 1970-2011. Źródło online: [http://kushnirs.org/macroeconomics/gdp/gdp\_central\_african\_republic.html#p1\_1], dostęp: 2013-10-06.
- 23 Por. P. Kalck, Historical Dictionary... op. cit., s. 35.
- 24 Por. tamże.
- 25 M. Staniul, W salonie trzymał porno..., wyd. cyt.
- 26 Por. A. Anderson, J. Anderson, A. Williams, V. Head, A. Williams, Rzezie, masakry i zbrodnie... op. cit., s. 238.
- 27 Bokassa lubił terroryzować, a krokodyle i lwy w jego pałacu służyły być może pokazowi siły, będąc też elementem lokalnego folkloru. Bezpośrednich dowodów na kanibalizm cesarza jest brak, uniewinniono go z tego zarzutu podczas procesu. Niektórzy autorzy twierdzą, że zarzuty, jako medialne łatwo przykleiły się do szaleńca, czyniąc go jeszcze bardziej medialną postacią. Faktycznie, gdy szalony dyktator jest przez 13 lat u władzy, to kto znajduje się w popierającym go otoczeniu? Nawet, jeśli sam nie był kanibalem, ludożercy mogli być na wysokich rządowych i wojskowych stanowiskach. Pamiętajmy, że to środek Afryki, z dużym jeszcze wtedy odsetkiem animizmu, wierzeń magicznych. Także bezpośrednie uczestnictwo cesarza w krwawym tłumieniu zamieszek jest poddawane czasem w wątpliwość, choć był on co najmniej ich decydemtem. Por. B. Titley, Dark Age: The Political Odyssey of Emperor Bokassa, Quebec 1997, s. 215-217.
- 28 Zob. A. Rouvez, Disconsolate Empires French, British and Belgian Military Involvement in Post-Colonial Sub-Saharan Africa, University Press of America 1994, s. 173.
- 29 Zob. tamże.
- 30 Zob. tamże, s. 172.
- 31 Por. tamże, s. 238.
- 32 Por. Ex-President Jean-Bedel Bokassa rehabilitated by CAR, bbc.co.uk. Źródło online: [http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-11890278], dostęp: 2013-10-08.



## Feliks Dzierżyński (1877 – 1926)

W serii *Ludzie wywiadu i kontrwywiadu* przedstawiam sylwetki oficerów służb specjalnych Polski oraz Związku Radzieckiego (Rosji). Doszedłem do wniosku, że należy przedstawić twórcę i pierwszego szefa radzieckich (cywilnych) służb bezpieczeństwa, Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji ds. Walki z Kontrrewolucją, Sabotażem i Korupcją<sup>1</sup> oraz (Zjednoczonego) Głównego Zarządu Politycznego (O) GPU.

W swojej książce pt. *Krwawy Apostoł* Jerzy S. Łątka, uzasadniając konieczność przybliżania tej postaci współczesnym napisał: „Przede wszystkim żaden Polak – do czasu wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża – nie wywarł tak znacznego wpływu na kształt historii powszechnej jak Feliks Dzierżyński. Nikt, bowiem ani na Wschodzie, ani na Zachodzie nie kwestionuje faktu, iż przejęcie władzy przez bolszewików w październiku 1917 r. i ich zwycięstwo w wojnie domowej w Rosji wywierało zdecydowany wpływ na dzieje ludzkości przez cały XX wiek. Jednym z organizatorów październikowego przewrotu i przez 9 lat najważniejszym – obok Lenina – budowniczym nowego ładu był właśnie Feliks



Feliks Dzierżyński (1877 – 1926).

Edmundowicz”<sup>2</sup>. Amerykański badacz życia i działalności, obecnie profesor West Virginia University, profesor Robert Blobaum<sup>3</sup> napisał: „Pomijając Lenina, żaden z sowieckich przywódców, włączając Trockiego i Stalina, w początkowym okresie sowieckiej historii nie miał takiej władzy jak Dzierżyński”<sup>4</sup>.

Feliks Dzierżyński urodził się na Białorusi nie w majątku rodzinnym Dzierżynowo, będącym kolebką rodu<sup>5</sup>, lecz w starym dworku w Oziembłowie.

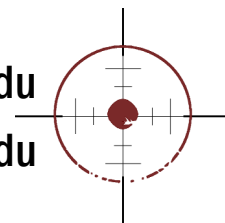
Narodzinom przyszłego działacza rewolucyjnego, współtwórcy SDKPiL i państwa radzieckiego, towarzyszyły niezwykle okoliczności. W przeddzień urodzin Feliksa, matka krzątała się koło gospodarstwa. Reagując na nieoczekiwany huk wpadła do piwnicy, ulegając silnym potłuczeniom. W nocy rozpoczął się przedwczesny poród. Wszystko zakończyło się pomyślnie i na świat przyszedł normalnie rozwinięty chłopczyk, któremu nadano imię Feliks, co znaczy szczęśliwy<sup>6</sup>.

Matką Feliksa była Helena z Januszewskich Dzierżyńska urodzona w 1850<sup>7</sup> r. Ojcem był Edmund Dzierżyński (1838 – 1882), absolwent wydziału fizyczno – matematycznego Uniwersytetu



Autor przed Muzeum Dzierżyńskiego w Dzierżynowie, Białoruś.





Petersburskiego z tytułem doktora. Edmund Dzierżyński był człowiekiem poważanym przez dzierżawców. Był zapobiegliwy i gospodarny. Po przejściu na przedwczesną emeryturę, z dochodów dzierżawnych i renty postawił nowy dom, spłacił swoje rodzinstwo, którego miał jedenaścioro. W ten sposób stała się właścicielem Dzierżynowa, a także zapewnił po 1000 rubli na wykształcenie dzieci. Po śmierci, na nagrobku Edmunda Dzierżyńskiego umieszczono napis: *Pokój prochom sprawiedliwego*<sup>8</sup>. Feliks miał sześcioro rodzeństwa. Trzy siostry i trzech braci. Najmłodsza z sióstr Wanda zginęła podczas nieostrożnego obchodzenia się z bronią, prawdopodobnie przez najstarszego z braci Stanisława, który sam zginął w 1917 r. zabity w rodzinnym dworku przez dezertersów. Kazimierz był inżynierem, studiował na politechnice w Karlsruhe i ożenił się z Łucją Schiatti, którą przywiózł do Polski. W czasie okupacji działał w ruchu oporu (AK). Jego żona, z pochodzenia Niemka, została zatrudniona jako tłumacz przez miejscową komendanturę Gestapo oraz żandarmerii. Miała dostęp do informacji, które przekazywała partyzantom. Została aresztowana. Jej mąż Kazimierz przebywający w Iwieńcu (obok Dzierzynowa), po fałszywym nazwiskiem ujawnił<sup>9</sup> się i został z nią rozstrzelany w sierpniu 1943 r.



Biurko w Muzeum F. E. Dzierżyńskiego.

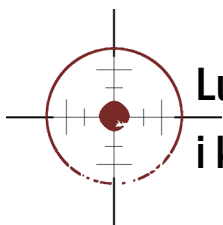
Najmłodszy z braci Dzierżyńskich, Władysław, profesor neurolog, pułkownik Wojska Polskiego został rozstrzelany w zbiorowej egzekucji zgierskiej w 1942 r. Z jego podręcznika neurologii, uczyli się studenci medycyny, jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jedynym z braci Feliksa, który zmarł śmiercią naturalną był Ignacy. Siostra Jadwiga mieszkała w Moskwie. Najstarsza Aldona zmarła w 1965 r. w Polsce, w wieku 95 lat. Nie będę przedstawiał działalności Feliksa Dzierżyńskiego do czasów Rewolucji Październikowej. W porewolucyjnych losach naszego bohatera skupię się na jego działalności, jako szefa WCzK oraz GPU.

Feliks Dzierżyński uczestniczył w przygotowaniach do powstania, będąc członkiem Komitetu Wojskowo – Rewolucyjnego, w którego składzie funkcjonowała partyjny Ośrodek Wojskowo – Rewolucyjny w składzie: Dzierżyński, Jakow Swierdłow, Józef Stalin i Andriej Bubnow. W ramach podziału zadań Feliks Dzierżyński kierował zdobyciem gmachu poczty głównej i telegrafu. Kierował ochroną Smolnego, siedziby sztabu rewolucji.

Działając w Komitecie Wojskowo – Rewolucyjnym, Dzierżyński skupił swoją uwagę na demaskowaniu grup antybolszewickich<sup>10</sup>. Rada Komisarzy Ludowy poleciła Dzierżyńskiemu opracowanie zało-



Dzierżynowo-Białoruś.



## Ludzie wywiadu i kontrwywiadu



Emblemat KGB

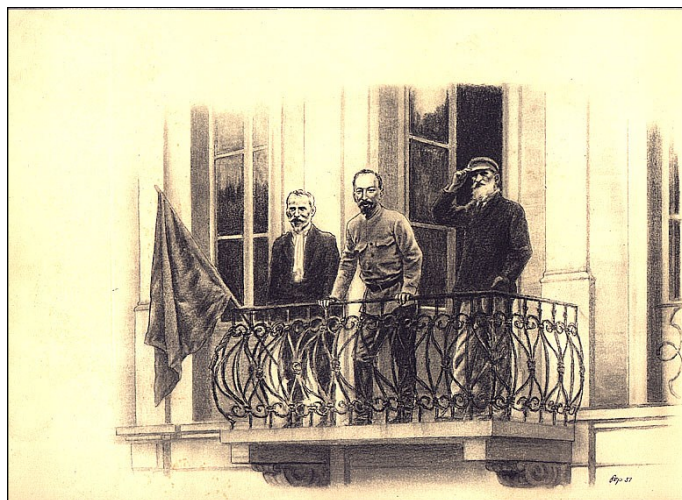
zeń specjalnej komisji mającej za zadanie walkę z sabotażem, przedstawienie jej składu osobowego i środków potrzebnych tej instytucji do podjęcia walki z kontrrewolucją, celem jej zgnięcia<sup>11</sup>.

Przed posiedzeniem Rady Komisarzy Ludowych, w dniu 7 grudnia 1917 r., Włodzimierz Lenin

przesłał Dzierżyńskiemu notatkę z projektem dekretu *O walce z kontrrewolucjonistami sabotażystami*. Napisał w niej: „Burżuazja, obszarnicy i wszystkie klasy bogate czynią rozpaczliwe wysiłki, aby stordedować rewolucję (...). Burżuazja dopuszcza się najgorszych przestępstw przekupując szumowiny społeczne i elementy zdemoralizowane, rozpijając je w celu dokonywania pogromów. (...) Konieczne są nadzwyczajne środki walki z kontrrewolucjonistami i sabotażystami<sup>12</sup>.

W tym samym dniu Rada Komisarzy Ludowych podjęła decyzję o utworzeniu WCzK. Określono za-

## Feliks Dzierżyński (1877 – 1926)

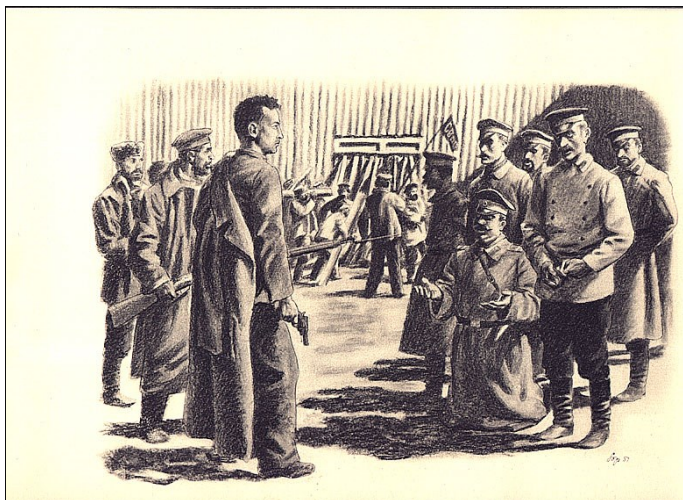


F. Dzierżyński na rysunkach K. A. Sopočki

dania komisji: 1. Przerwać i likwidować wszystkie kontrrewolucyjne i sabotażowe postęпки i działania w całej Rosji, bez względu na kierunek, z którego by pochodziły; 2. Przekazywać Trybunałowi Rewolucyjnemu wszystkich sabotażystów i kontrrewolucjonistów i opracowywać środki walki z nimi; 3. Komisja może prowadzić tylko wstępne śledztwo (...) (tłum. własne – K.K.).

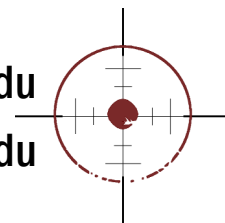
Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył Dzierżyński. Uczestniczyli członkowie komisji Ksenofontow, Awierin, Sergo, Peterson, Peters, Jewsiejew i Trifonow. W wyniku obrad postanowiono: organizować komisję i nazwać ją Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja przy Radzie Komisarzy Ludowych ds. Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem. Określono zadania, o czym wyżej. Ustalono strukturę organizacyjną powołując wydziały: Informacyjny, Organizacyjny, Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem. Komisja powinna obserwować działalność wydawniczą i partie kontrrewolucyjne, urzędników – sabotażystów i pozostałych przestępców przenikających do organizacji radzieckich prowadzenia w nich działalności przestępczej<sup>13</sup>.

W jedenaście dni po powstaniu WCzK, 18 grudnia<sup>14</sup> na polecenie Dzierżyńskiego aresztowani zostali przywódcy Związku Obrony Zgromadzenia Ustawodawczego. W styczniu w skład Kolegium WCzK weszli



F. Dzierżyński na rysunkach K. A. Sopočki





lewicowy eserowcy, będący koalicjantami partii bolszewików. Był to m in. Piotr Aleksandrowicz, który wstąpił się udziałem w zamachu na ambasadora Niemiec hrabiego Mirbacha.

Już w początkach działalności WCzK zlikwidowała wiele podziemnych organizacji, takich jak: *Związek Realnej Pomocy, Wszystko dla Ojczyzny, Biały Krzyż* czy *Czarna Kropka*.

Początkowo w skład aparatu działającego jedynie w Piotrogradzie, liczył 23 osoby. Nawet 18 - letnia Pasza Putiłowa, która pełniła funkcje sekretarki, kiedy wymagała tego sytuacja sama prowadziła rewizje i przesłuchania. Pierwszą czynnością Feliksa Dzierżyńskiego po utworzeniu WCzK, było danie ogłoszenia do prasy podaniem jej zadań oraz adresem Gorochowa 2 (to w Piotrogradzie – K. K.).



Dzień Czekisty. Od lewej: Proniczew, Carienko, Lebiediew, Putin, Patruszew, Murow.

Przeciwnicy i wrogowie rewolucji pisali później tak: „ (...) Komisarze ludowi Wołodarski, Dzierżyński i Pawłunowski w Czece przy ul. Gorochowej 2 w Piotrogradzie czynili krwawą hekatombę mordując tych, którzy wierzyli w wielką potężną Rosję, w powrót do dawnego ładu. Wojska Finów, Łotyszów, Madiarów, Niemców i Chińczyków były na ich usługi i do ich obrony przeciw zakusom *kontrewolucji*<sup>15</sup>.

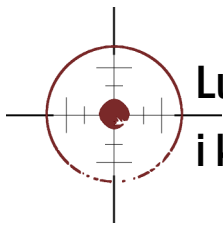
*Żelazny Feliks* wyszukiwał współpracowników wśród znanych mu z działalności partyjnej ludzi. W skład kierownictwa WCzK weszli m in. Iwan Ksenofontow, Jakub Peters, Wasyl Fomin, Wiaczesław Mienżyński, Martin Łacis, Michaił Kiedrow, Józef Unslicht czy Artur Artuzow. Wśród czekistów było wielu rodaków Feliksa Dzierżyńskiego m in. Stanisław Messing, Roman Pilar von Pilchau, Stanisław Redens, Jan Olski czy Stanisław Pintal.

O Feliksie Dzierżyńskim, sukcesach kierowanej przez niego instytucji napisano wiele grubych tomów. W naszym artykule możemy tylko wspomnieć o takich operacjach jak: ujęcie Borysa Sawinkowa, operacji Trust, która stała się już klasycznym przykładem operacji szpiegowsko – dezinformacyjnej czy spisku Lockharta. Można wiele pisać o zawłościach jego psychiki i wielu talentach np. organizacyjnych, o kobietach jego życia czy krakowskich latach w działalności i życiu Fe-



Dywanik z emblematem KGB Białorusi (muzeum F. E. Dzierżyńskiego)





liksa Edmundowicza, który swoją żonę Zofię Muszkat poślubił w kościele św. Mikołaja w Krakowie.

Zgadzam się z doktorem Jerzym S. Łątką, że nadal warto przyglądać się tej postaci, której dzieło organizacyjne jest kontynuowane w postaci następców WCzK i OGPU, czekistów z Federalnej Służby Bezpieczeństwa czy Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej. Dzień 20 grudnia<sup>16</sup> jest świętem funkcjonariuszy wszystkich cywilnych służb specjalnych Federacji Rosyjskiej oraz dniem wypłaty poborów.

Podsumowując ten krótki artykuł o Feliksie Edmundowiczu Dzierżyńskim, dla jednych szlachetnym bojowniku rewolucji komunistycznej, nieustraszonym żołnierzu wielkich bojów, a dla innych krwawym psie rewolucji, Maracie czerwonej Rosji zacytuję dwa fragmenty wierszy. Jeden autorstwa Majakowskiego, drugi samego Dzierżyńskiego.

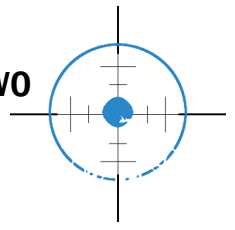
*Młodzieńcze, co wahasz się wzór wybrać czyj,  
by przykład podać ci bliski,  
nie namyślając się powiem ci  
– Żyj, jak żył towarzysz Dzierżyński  
(Wł. Majakowski, tłum. A. Sandauer).*

*Felek na ścianie syna ma  
w fotograficznych zdjęciach trzech  
więziennym chlebem przyklejonych.  
Patrzę na pierwsze – czuję śmiech...  
Patrzę na drugie – tu skupiony  
Jasiek wpatruje się we świat,  
jakby mu w oczach łzy zastygły...  
I z oczu dziecka patrzy w ojca  
samotny ból rodzącej matki  
w tęsknocie serca więzionego...  
(...)  
Ojciec o Jaśku teraz śni,  
bo nie wie, kiedy go zobaczy...  
Malutki Jasiek nas rozśmiesza  
i drwi z tych ścian, i śmieje się swobodnie...*

**F. Dzierżyński**

### Przypisy

- 1 Dosłownie Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja ds. Walki z Kontrewolucją, Sabotażem i Przestępstwami Stanowiskowymi, (ale nie od początku istnienia).
- 2 J. S. Łątka, Krwawy Apostoł, Kraków 1993, s. 11.
- 3 Autor zwrócił się do profesora R. Blobauma o krótką wypowiedź (wywiad) dla e-Terroryzm.pl na temat F. Dzierżyńskiego i otrzymał taką odpowiedź: Szanowny Panie, Dziękuję za propozycję wywiadu. Niestety, mój kalendarz jest tak pełny, że trudno jest mi zająć się nowym projektem, szczególnie, że nie zajmowałem się Dzierżyńskim już prawie 30 lat. Życzę Panu powodzenia. Z wyrazami szacunku, Robert Blobaum.
- 4 Podaję za J. S. Łątką, Krwawy ..., wyd. cyt., s. 11.
- 5 Według tego, co pisał J. F. Krasny, pierwszym mieszkańcem Dzierżynowa był Michał Dzierżyński, którego nazwisko pojawia się w dokumencie datowanym 11.04.1663 r. Podaję za: R. Blobaum, Feliks Dzierżyński and SDKPiL a study of the origins of, polish communism, New York 1984, s. 235, który cytuje J. F. Krasnego, Wspomniania o Feliksie Edmundowicze Dzierżyńskim, [w:] Proletarskaja Rewolucija, nr 9 z 1926, s. 9 – 10.
- 6 Zob. A. Chackiewicz, Feliks Dzierżyński, Studium biograficzne, Warszawa 1968, s. 11 – 12.
- 7 Datę urodzin matki F. Dzierżyńskiego podaję za J. Teleszyńskim, Gorejący płomień, Feliks Dzierżyński 1877 – 1926, Warszawa 1981, s. 16. Na fotografii nagrobka Heleny Dzierżyńskiej, zamieszczonej w cytowanym opracowaniu A. Chackiewicza odczytać można datę urodzin – 1849 r. Matka Feliksa zmarła w 1895 r., a na jej nagrobku wyryto napis: Pokój duszy – Najlepszej z Matek.
- 8 A. Chackiewicz, Feliks Dzierżyński..., wyd. cyt., s. 13; zob. także P. Kosowicz, Kilka zdań do „Gniazda rodzinnego”, [w:] Życie Literackie, nr 35, 29.08.1976, s. 16.
- 9 Zob. J. S. Łątka, Krwawy..., wyd. cyt., s. 19 – 20. Po wojnie na grobie postawiono pomnik z napisem w języku rosyjskim: Tu pochowani są rozstrzelani przez niemieckich faszystów w sierpniu 1943 r. Kazimierz i Łucja Dzierżyńscy urodz. 1875 i 1887.
- 10 I. I. Minc, Istorija Wielikowo Oktiabria, t. 3, Moskwa 1979, s. 678.
- 11 Tamże, s. 679.
- 12 W. I. Lenin, Dzieła, t. 26, Warszawa 1953, s. 275 – 277., zob. też. F. E. Dzierżyński, prezydent WCzK – OGPU 1917 – 1926, Dokumenty, (zebrali: A. A. Plechanow, A.M. Plechanow), Moskwa 2007, s. 10 – 12.
- 13 Zob. więcej F. E. Dzierżyński, prezydent ..., wyd. cyt., s. 12 – 13.
- 14 Daty wg starego stylu.
- 15 F. A. Ossendowski, Cień ponurego wschodu, Za kulisami życia rosyjskiego, Warszawa 1927, s. 150.
- 16 Tj. 7 grudnia wg starego stylu.



JAN SWÓŁ

## Stop przemocy w wymiarze praktycznym

Ustawa o Policji już w art. 1. stanowi, że do podstawowych zadań tej formacji należy między innymi „inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi”. O potrzebie oddziaływania na społeczeństwo za pomocą programów prewencyjnych, mówi się i pisze przy różnych okazjach<sup>1</sup>. Przy zdarzeniach o tragicznych nieraz skutkach związanych z aktami przemocy, zastanawiamy się: **Dlaczego do tego doszło? Czy musiało do tego dojść? Dlaczego mimo stosunkowo czytelnych rozwiązań prawnych i kompetencyjnych, do tego doszło?**

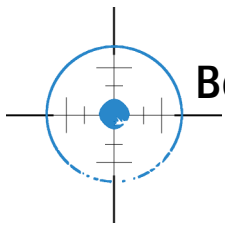
Takie i podobne pytania, mimo obserwowania tendencji spadkowej<sup>2</sup>, w przypadku przemocy w rodzinie będą się powtarzać. Oby jak najrzadziej. Jak wynika z opublikowanego raportu MSW, w 2012 roku policja wszczęła o 2,6% postępowań mniej w sprawach o znęcanie nad osobą najbliższą (wszczęto 29 193 postępowań). Stwierdzonych przypadków znęcania się nad osobą najbliższą statystyki policyjne odnotowały 17 785. Statystyczna tendencja spadkowa tego rodzaju przestępstw, którą obserwujemy od 2007 roku, nie powinna nas uspokajać. Jako praktyk, dysponujący określonym zakresem wiedzy, na temat specyfiki takich postępowań karnych powiem, że w sprawach o tego rodzaju przestępstwa, problematyka dowodowa jest szalenie złożona. Tak z punktu widzenia procesowego jak również problematyki kryminalistycznej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę postępowań wszczętych w związku z uzasadnieniem podejrzenia popełnienia przestępstwa (art. 323 kpk) oraz liczbę przestępstw stwierdzonych (z art. 207 kk), to okaże się, że w **11 408** postępowaniach, nie zgromadzono dowo-

dów, pozwalających potwierdzić przypadki znęcania. Tym samym, w ramach tych postępowań, domniemanych sprawców znęcania, niestety nie można było postawić w stan oskarżenia. Inaczej jeszcze mówiąc, nieco powyżej 39% ogółu prowadzonych spraw, zakończyło się fiaskiem. Ile i jakie dramaty kryją te umorzone sprawy?

Dla celów praktycznych z tego faktu należy wyprowadzić dwa wnioski. Pierwszy, że w przypadkach przemocy w rodzinie oraz krzywdzenia dzieci, wewnętrzna ciemna liczba przestępstw<sup>3</sup>, jest stosunkowo wysoka. Dla prawidłowego kształtowania i prowa-

*Bił i gwałcił, a teraz chce łagodniejszej kary. Piotr W. skazany na 10 lat pozbawienia wolności za znęcanie się nad rodziną oraz wielokrotne gwałty na 14-letniej córce, wniósł o kasację wyroku do Sądu Najwyższego. Sprawa trafi na wokedę za dwa tygodnie. 10 lat pozbawienia wolności - taką karę usłyszał już w sądzie niejeden morderca. Ostatnio usłyszeli ją dwaj młodzi pilanie, których Sąd Okręgowy skazał za spalenie żywcem człowieka. Czasami jednak ofiary oprawców żyją - tak jak żyje rodzina Piotra W., spod Poznania, skazanego za fizyczne i psychiczne znęcanie się oraz wielokrotne gwałty na 14-letniej córce. Rodzinne piekło, które przez wiele lat oglądały tylko cztery ściany mieszkania, trwało już od połowy lat dziewięćdziesiątych, a pierwszą ofiarą Piotra W. była jego żona. Następnymi każde z szóstki dzieci, które przychodziły kolejno na świat. (...)*

Agnieszka Świdorska, Ojciec skazany za kazirodztwo i znęcanie się chce łagodniejszej kary, „Głos Wielkopolski”, z 2013.02.13 - <http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/762219.ojciec-skazany-za-kazirodztwo-i-znecanie-sie-chce>.



dzenia procesu wykrywczego, dla prowadzenia właściwej polityki profilaktycznej czy karnej, wewnętrzna ciemna liczba przestępstw zasługuje na naukowe zainteresowania oraz analizę zjawisk z nią związanych. Chociaż nie teraz i nie w tym miejscu. Jej praktyczna przydatność, zostanie zaprezentowana za chwilę. Wypada dla jasności dodać, że z powodu zrezygnowania z badań, nad ciemną liczbą przestępstw<sup>4</sup>, tegoroczny oraz ubiegłoroczny raport MSW informacji takich nie zawierają. Chodzi o skalę ciemnej liczby przestępstw w badaniach w latach 2010 – 2013, w ramach Polskich Badań Przystępczości. Ale i te dane, które zostały podane w raporcie, a do których nastąpiło krótkie nawiązanie wcześniej, mają swoją praktyczną przydatność.

## Prosto do celu

Na efektywność postępowania i czynności podejmowanych w ramach niego, wpływ ma wiele czynników. Na ten temat można wiele przeczytać w literaturze kryminalistycznej. Zagadnienie to stosunkowo niedawno omówione było także w biuletynie<sup>5</sup>. Dlatego też można, bez nawiązywania w szczegółach do tej złożonej problematyki, zmierzać do celu. Tym celem jest poszukowanie przyczyn, dla której tak wysoki wskaźnik (39 %) postępowań umorzonych, wynika z raportu. Przyjmijmy tylko dwie hipotezy. Pierwsza sprowadza się do tego, że nie było aktów przemocy fizycznej, psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej. Druga – przeciwna, to brak wystarczających umiejętności oraz profesjonalizmu, a może nawet nadmiar rutyny w prowadzeniu tych postępowań. Weźmy niedawny przykład napaści z bronią w rękę, na księdza w Przasnyszu<sup>6</sup>. Groźba skierowana do wikariusza, że zostanie mu przestrelone kolanem, potraktowana została początkowo, jako zdarzenia mające charakter cywilny! Biorąc pod uwagę chociażby ten przykład, próba ustalenia przyczyn umorzenia tak znaczącej liczby postępowań, musi

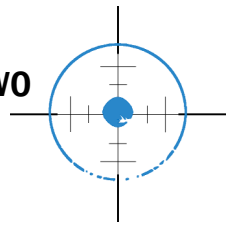
## Stop przemocy w wymiarze praktycznym

przyjąć charakter hipotetyczny. Bo w sposób odpowiedzialny, nie można tego ustalić, bez dokładnych badań aktowych. Skala umorzeń postępowań, połączona ze specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem, pozwala autorowi sugerować, że przynajmniej część postępowań mogła zakończyć się inaczej. Jak już było powiedziane, dowody zgromadzone w postępowaniu wielokrotnie, nie pozwalają na przedstawienie zarzutów. Brak zachowań o charakterze znęcania, to jeden czynnik sprawczy. Ale także brać należy pod uwagę, nieumiejętność ich poszukiwania. Tak w toku przesłuchania świadków, jak również poszukiwania źródeł informacji na ten temat. Swego czasu postawiłem tezę, że: Małoletni do «wdzięczny» świadek. Co prawda krytycyzm u niego jest niekiedy mało rozwinięty, ale jest zazwyczaj pozbawiony zahamowań. Będąc życiowo słabo doświadczonego, jego zeznania nie cechuje wyrachowanie: nie zastanawia się, komu zeznaniami mogą zaszkodzić. Ufa zazwyczaj policjantowi. Doświadczenie podpowiada, że czas włożony w przygotowanie i przeprowadzenie czynności przesłuchania każdego zresztą świadka, jest rekompensowany zeznaniem zbliżonym do prawdy materialnej<sup>7</sup>. To wydaje się prosta droga, do celu, którym jest wszechstronne poznanie skali zjawiska przemocy, aby jeszcze skuteczniej przeciwdziałać tego rodzaju aktom bezprawia.

## Jak rozpoznać dziecko pokrzywdzone?

Po przeczytaniu poradnika o tym samym tytule, można by rzec, bardzo łatwo. Aby nie zostać posadzony o hurrria optymizm, napiszę inaczej, o wiele łatwiej. Poradnik wydany z myślą o osobach pracujących z dziećmi i młodzieżą, to cenna pomoc także dla policjantów. Aby uzasadnić postawioną tezę, zacznę od nawiązania, że bardzo dawno temu S.C. Price pisał, że według badań, 90% informacji dostarczają ludzie a tylko około 10 % pochodzi od przedmiotów i dokumentów<sup>9</sup>. Nawet, jeżeli te dane mogą





## Stop przemocy w wymiarze praktycznym

komuś wydawać się mocno przesadzone w odniesieniu do dzisiejszych realiów (biorąc pod uwagę rozwój technologii informatycznych), to do dzisiaj aktualne jest twierdzenie tego autora, że „dobry oficer śledczy, ustala przede wszystkim, gdzie i jakie informacje można uzyskać”. Poradnik, pomyślany i opracowany został, jako kompendium wiedzy z zakresu rozpoznawania dziecka krzywdzonego. **Poradnik wielokrotnie wskazuje, gdzie i jakie informacje można uzyskać o krzywdzonych dzieciach.** Niezależnie od tego, autorzy odnoszący się do różnorodnych zagadnień w obrębie poruszanej przez nich problematyki, wskazują na symptomy, które pozwalają rozpoznać dziecko krzywdzone. Bez wątplenia poradnik może stanowić źródło informacji, także dla innych osób pracujących z dziećmi i młodzieżą. Autorzy mają tego świadomość. Nie sposób przydatność poradnika ograniczyć do krakowskich placówek, jak to pisze wydawca: Wydawnictwo Fundacji *ad vocem* im. prof. Marka, Hieronima Sycha. Nie wchodząc w szczegóły, w opracowaniu tym, prezentowane treści nie mają tylko znaczenia regionalnego. **Przemoc, wykorzystywanie seksualne bądź inne krzywdzenie dzieci, znęcanie się nad członkami rodziny to zjawisko i problem o znaczeniu krajowym. Prezentowane treści, są uniwersalne, w tym znaczeniu, że: policjant, pracownik socjalny, pielęgniarka, lekarz czy nauczyciel, wzbogaci swoją wiedzę.** Poradnik zawiera przecież wiedzę z zakresu medycyny, prawa, psychologii. Poradnik został podzielony na dwie tematyczne części. Niech mi będzie wolno, kilka zdań napisać na jego temat, odstępując od wskazywania, komu i w jakim zakresie, może być przydatny. Część druga, to problematyka prawna. Znajdują się w tej części najważniejsze, jeżeli nie wszystkie, przepisy prawne odnoszące się do praw dziecka. Wiedza z zakresu prawa, wprawdzie nie przybliżyła nas jak rozpoznać dziecko krzywdzone, ale poprzez przybliżenie odbiorcy uregulowań prawnych, z pewnością szybciej pozwoli zauważyć odstępstwa od normy. O wysoko spe-

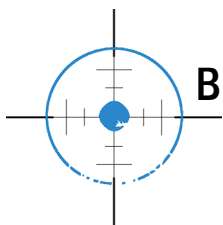
cjalistycznej części pierwszej, z uwagi na bardzo wartościowe informacje i wskazówki praktyczne, zdań kilka.

O dramacie dzieci krzywdzonych, bardzo emocjonalnie pisze Anna Grajcarek. I chyba nie należy się temu dziwić, biorąc pod uwagę przytoczone fakty oraz przykłady o tragicznych losach dzieci. Na bazie własnych, zdecydowanie bardziej skąpych informacji i doświadczeń, niech mi będzie wolno, dołączyć się do trafnej myśli Pani Prezes Fundacji, którą pozwolę sobie sformułować nieco inaczej. **Nie umiemy, bo często nie chcemy bronić najłabszych z właściwą determinacją.** Własne badania postępowań w sprawach o demoralizację i czyny karalne nieletnich, na to wskazują.

*Przerażone, bite, poniżane, obdarte z godności i dzieciństwa, okaleczone, głodne, opuszczone, udręczone, odtrącone, wykorzystane seksualnie, krzywdzone na różne sposoby, nikomu niepotrzebne, nie wołają o pomoc, bo krzyki krzywdzonych dzieci są bezgłośne. Jakby urodziły się po to tylko, aby cierpieć. Dlaczego nikt nie chce słyszeć ich błagalnego płaczu. Strasznie samotne, choć wokół tłumy. Tłumy obojętnych, którym nikt nie powiedział, że obojętność to zło. Których nikt nie nauczył, że obojętność wobec krzywdzonych dzieci to grzech, że milczenie to największy sprzymierzeniec zła, a każde okrucieństwo to zbrodnia.*

*A te dzieci mają swoją godność, zasługują na szacunek i pomoc. Nie pomoże im wrażliwość ograniczona do głoszenia współczucia. W Polsce potrzebna jest zmiana sposobu myślenia przerywającego obojętność wobec dramatu dziecka krzywdzonego, przerywającego milczenie przyzwalające na okrucieństwo wobec dzieci.*

Anna Grajcarek, O dramacie dzieci krzywdzonych, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 9.



Alina Margolis natomiast przybliżyła nam problematykę zespołu dziecka krzywdzonego. Jak to rozpoznać? W bardzo dużym uproszczeniu: poprzez obserwację dziecka i jego zachowania; wywiad przeprowadzony przez pediatrę a niekiedy pielęgniarce z dzieckiem lub matką; obserwacje zmian na skórze oraz błonach śluzowych; oparzeniach i ich rodzaju; po złamaniach i ich umiejscowieniu. Warto jeszcze wspomnieć, że jest mowa o zespole dziecka potrząsanego, zatruciu solą, karanie dziecka przy wykorzystaniu pieprzu, krzywdzeniem psychicznym i nie tylko o takich metodach krzywdzenia.

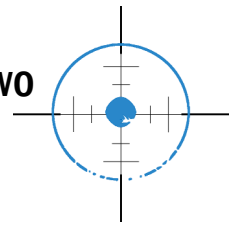
Dla tych, którym nie będzie dane spotkać się na żywo z interesującym artykułem Jolanty Zmarzlik, w tym poradniku pozwolę sobie przytoczyć interesującą ciekawostkę. Autorka pisze, że charakterystyczne są rysunki dzieci doświadczających przemocy w rodzinie. Dzieci te rysując bezpieczne miejsce tworzą rysunki pozbawione postaci ludzkich<sup>10</sup>. Natomiast w ostatnim akapicie pisze następująco. Przyglądając się pewnym elementom portretu dziecka krzywdzonego zauważamy, że podstawowymi działaniami terapeutycznymi w pracy z ofiarami nadużyć są: zwiększenie poczucia bezpieczeństwa i przywrócenia zaufania do świata dorosłych, nabycie przez dziecko umiejętności rozpoznawania i wyrażania uczuć i emocji oraz zwiększenia poczucia własnej wartości<sup>11</sup>.

Odnotować także należy, że dzięki informacjom zawartych w artykułach napisanych przez policjantów, dowiemy się m. in. jak pomóc dziecku krzywdzonemu od strony prawnej. Wprawdzie przestępstwa przemocy wobec dzieci są trudne do ujawnienia z różnych powodów, szczególnie dla tego, że ofiary te są bezradne, ale pomocy w ujawnianiu może udzielić specjalistyczny krąg osób<sup>12</sup>. Z punktu widzenia procesowego i kryminalistycznego, informacje takie, cechować się będą wysokim stopniem wiarygodności. Prawną ochronę dziecka oraz procedurę Niebieskiej Karty (NK), przybliżył Jerzy Rzymek<sup>13</sup>. Po zapoznaniu się z opisem postępowania w ramach NK, nieodparcie

nasuwa się konstatacja, że prawo to nie wszystko. Jeszcze należy go przestrzegać. Na tle przybliżonej problematyki, którą porusza J. Rzymek, o wiele ciekawsze, są stwierdzenia A. Grajcarek. W jednym z fragmentów wyraża opinię, że niesprawny system prawny przeżarty patologią nie może pomóc pokrzywdzonemu dziecku<sup>14</sup>.

Rozmowę, jako metodę działania stosuje wielu z nas. Zaś informacja staje się punktem wyjścia dla naszych przedsięwzięć, policyjnych także. Informacje uzyskuje się w procesie komunikowania. Wyznaczniki skuteczności rozmowy z pacjentem, komunikowanie niewerbalne i nie tylko, przybliżyła w poradniku, psycholog kliniczny, Bogusława Liszka-Kisielewska. Parafrazując przytoczoną w końcowej części artykułu wypowiedź prof. Antoniego Kępińskiego, napiszę tak: sztuki rozmowy i poprawnego przesłuchania świadka czy podejrzanego uczy się policjant przez całe zawodowe życie. Im więcej się uczy, tym więcej widzi błędów<sup>15</sup>. A to jest pozytywny symptom odpowiedzialnego podejścia, do swoich obowiązków. Zachowam się nieskromnie, i tę myśl zarekomenduję ..... Nie tylko policjantom, nie tylko osobom wypełniającym swoje obowiązki wobec dzieci i młodzieży, na stanowiskach wykonawczych.

Uwarunkowania (także współczesne) pracy z dzieckiem będącym w stresie na równych etapach rozwoju psychofizycznego, przybliżyła prof. Maria Rybakowa, lekarz pediatra<sup>16</sup>. Nie podejmując się przedstawić w skrócie charakterystyki tych rozważań, nawiążę jedynie do suplementu kończącego artykuł. „Dwadzieścia lat transformacji politycznej i ekonomicznej, a co za tym idzie także kulturowej, wywarło duży wpływ na całokształt naszego życia w XXI wieku. O ile ogromny postęp dokonał się w technice i naukach ścisłych, co w medycynie uwidoczniło się zwiększonymi możliwościami diagnostyki, przyspieszeniem w dochodzeniu do rozpoznania choroby i możliwością wczesnego i coraz bardziej celowego i skutecznego leczenia, to niestety huma-



nistyczna część pracy lekarza i pracownika opieki zdrowotnej nie idzie w parze z powyższym<sup>17</sup>. Myślę, że to tak trzeźwe spojrzenie prof. M. Rybakowej, jest wystarczającą zachętą, do zapoznania się z rozważaniami na temat działań w warunkach stresu.

Rozdział VIII kończy część pierwszą poradnika. Ale nie jest to przyczynkiem do nawiązania do tego rozdziału. Socjolog, mediator(ka) Agnieszka Majewska-Siwiek, skupiła się na przybliżeniu, w jaki sposób można pomóc dziecku, w przypadku rozwodu rodziców<sup>18</sup>. W Polsce rocznie rozwodzi się ok. 40-45 tys. par. W rekordowym 2009 roku, rozwód wzięło 72 tys. małżeństw. Biorąc pod uwagę, że większość rozwodzących się par, mają dzieci, to około 60 tys. dzieci każdego roku przeżywa ogromny ból<sup>19</sup>. Niestety rozwodzący się rodzice często zapominają o dziecku. Często broniąc wartości, których obronić się nie da. A w tym zacięciu, gubią te dzieci, zapominając o ich potrzebach. Jak wynika z artykułu, mediacja nie jest poradą, doradztwem, czy terapią. Mediacja nie jest ukierunkowania na wychowanie. Używając metafory można powiedzieć, że mediacja, to próba stworzenia mostu pomiędzy zwaśnionymi stronami, aby ich wspólne dzieci, mogły poruszać się między nimi. Więcej i szerzej na ten temat, także w poradniku i tym artykule.

### Na zakończenie

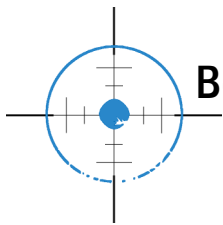
Z uwagi, że poradnik zdominował próbę wypowiedzi na temat przemocy i podejmowanym próbom ich przeciwdziałania w praktyce, na zakończenie dopiszę, że poradnik ozdobiły rysunki prof. Mieczysława Górskiego, który zaprojektował również okładkę. Jeżeli zaś chodzi o przeciwdziałanie przemocy, przy wykorzystaniu programów profilaktycznych, zachęcam do analizy raportu MSW (s. 88-104). Problematyka poruszona w poradniku oraz informacje z raportu, w wielu wypadkach istniejący stan rzeczy pozwolą poznać i przeanalizować wieloaspektowo. Być może, ktoś po zapoznaniu się z poradnikiem, ambitnymi zamierzeniami oraz

szczytnymi celami Fundacji, dojdzie do wniosku, że także może pomóc w przeciwdziałaniu przemocy? Oby takich było jak najwięcej. Przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, można na wiele sposobów.

### Przypisy

- 1 J. Swół, Profilaktyka w sprawach nieletnich w praktyce policyjne, e-Terroryzm.pl, czerwiec 2013, nr 6 (18), s. 40-48., także: U. Chmura, Wyznanie „Gliniarza”, e-Terroryzm.pl, wrzesień 2013, nr 9 (21), s. 28-30.
- 2 Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, MSW, Warszawa 2013, s. 93, - <https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/11197,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-2012-roku.html> - dostęp 19.10.2013.
- 3 Szerzej zob. J. Swół, Statystyczne bezpieczeństwo w Polsce. Kilka uwag i refleksji, [w:] red. Z. Grzywna, Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, tom II, W SZMI JO, Katowice 2013, s. 638 i nast.,
- 4 J. Swół, Bezpieczeństwo w Polsce w statystykach z 2011 roku. Część II, e-Terroryzm.pl, październik 2012, nr 10, s. 46 i nast.
- 5 J. Swół, Efektywność i jej brak w postępowaniach przygotowawczych, e-Terroryzm.pl, marzec 2013, nr 3 (15), s. 50-54.
- 6 Przasnysz: napad na księdza w bronią w reku, -<http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/przasnysz-napad-na-ksiedza-z-bronia-w-reku/316fn> - dostęp 20.10.2013
- 7 J. Swół, Specyfika niektórych czynności kryminalistycznych z udziałem małoletnich i nieletnich, Policyjny Biuletyn Szkoleniowy nr 1-2/98, s. 64-69.
- 8 C.S. Price, Źródła informacji, „Problemy Kryminalistyki” 1961, nr 29, s. 106.
- 9 Tamże.
- 10 J. Zmarzlik, Portret psychologiczny dziecka krzywdzonego, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak rozpoznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 50.
- 11 Tamże, s.52.
- 12 D. Głowaty, Dziecko krzywdzone – przemoc wobec dzieci. Jak pomóc dziecku krzywdzonemu?, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 69.
- 13 J. Rzymek, Prawna ochrona dziecka; Procedura „Niebieskiej Karty” [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 73-129.
- 14 A. Grajcarek, O dramacie ... , wyd. cyt., s. 10-11.
- 15 B. Liszka-Kisielewska, Rozmowa z dzieckiem – kontakt indywidualny. Znaczenie informacyjne i terapeutyczne rozmowy, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 131-142.
- 16 M. Rybakowa, Praca z dzieckiem będącym w stresie na różnych etapach rozwoju psychofizycznego, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 143- 156.
- 17 Tamże, s. 155.
- 18 A. Majewska-Siwiek, Mediacja rodzinna. Dziecko w sytuacji rozwodu rodziców, [w:] red. Anna Grajcarek, Jak poznać dziecko krzywdzone, Kraków 2012, s. 157-174.
- 19 Tamże, s. 157.





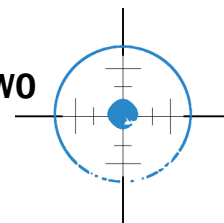
## Fakty i mity, przyczynkiem do rozważań o etyce i moralności

Artykuł ma charakter publicystyczny. Oparty jest na faktach, które uwzględniając jego cel, ma wzbudzić refleksję i stać się przyczynkiem do rozważań o zasadach etycznych oraz moralności nie tylko funkcjonariuszy służb mundurowych. Już na wstępie należy powiedzieć, że czas, do którego nawiązują fakty w dalszej części artykułu, to dramatyczny i ciągle mało znany okres w dziejach historycznych Polski XX wieku. Wywołuje to kontrowersje i emocje, bo etyka i moralność w naszym życiu ma różne oblicza. Autor nie pretenduje do roli odkrywcy. Ma jednak świadomość, że tak jak medal ma dwie strony, prawda i racje są najczęściej po stronie zwycięzcy, to podnoszenie wątpliwości, staje się źródłem poznania. Zanim nastąpi odwołanie do faktów, wypada nawiązać do etyki i moralności.

### Etyka

W ósmym wydaniu *Encyklopedii popularnej PWN* pod hasłem „Etyka” napotkamy informację, że w pierwszym znaczeniu jest to „ogół ocen i norm moralnych przyjętych w danej epoce i zbiorowości społecznej lub konkretny ich system – tj. tyle, co moralność”. W znaczeniu drugim, „nauka o moralności, ustalająca (na podstawie przyjętych ocen i norm) dyrektywy moralnego postępowania – w aspekcie normatywnym, podejmująca opis, analizę i wyjaśnienie rzeczywiście istniejącej moralności – w aspekcie opisowym”. Przywołane źródło, przybliża także znaczenie: „Etyki marksistowskiej” opartej na założeniach marksizmu-leninizmu; „Etyki niezależnej” objaśnianej, jako system etyczny sformułowany przez T. Kotarbińskiego; „Etyki

normatywnej”, jako nauki wyznaczającej dyrektywy postępowania, zgodnie z przyjętymi normami i ocenami moralnymi; „Etyka opisowa”, w znaczeniu nauki opisującej, analizującej i wyjaśniającej rzeczywistość istniejąca moralność; „Etyka świecka”, w rozumieniu której, normy moralne są niezależne od jakichkolwiek religii, a jako prawodawca normy występuje jednostka bądź społeczeństwo; „Etyka zawodowa”, którą wówczas należało rozumieć, jako całość norm wyznaczających określone obowiązki moralne, dotyczące zarówno czynności wynikających bezpośrednio wykonywania danego zawodu, jak i związanych z nim społecznych stosunków zawodowych<sup>1</sup>. Czym tłumaczyć brak hasłowego przybliżenia „Etyki chrześcijańskiej”<sup>2</sup>? Czy okoliczność, że w znaczeniu encyklopedycznym pojęcie to nie funkcjonowało, ludzie nie kierowali się zasadami etyki chrześcijańskiej? Jak twierdzą niektórzy autorzy zajmujący się złożoną problematyką etyki, proces narodzin i rozwoju etyki chrześcijańskiej trwał przecież bardzo długo. Chrześcijaństwo przez blisko dwadzieścia wieków swego istnienia przechodziło istotne przemiany, wynikłe z konieczności dopasowywania jego kształtu do charakteru zmieniających się warunków historycznych. Bogactwo źródeł i nawarstwienie się nowych znaczeń w tym tak długim okresie, uczynił z etyki chrześcijańskiej pojęcie dalekie od jednoznaczności<sup>3</sup>. Ogólny klimat chrześcijańskiej etyki społecznej tworzą jej naczelnne postulaty, głoszące miłość bliźniego, ideę przebaczenia, miłosierdzia i współczucia. Źródłowo są najsilniej spokrewnione z moralnymi treściami Nowego Testamentu. Wiele norm chrześcijańskiej etyki społecznej sprawia wrażenie doktrynalnych odpowiedników wskazań, dochodzących do głosu



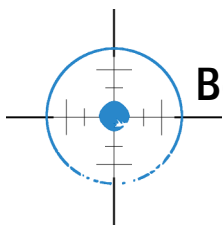
*Dzieje etyki nie rozpoczynają się z chrześcijaństwem, bo etyka, jako nauka zajmująca się dobrem i złem moralnym, obecna była w Europie już od Sokratesa. Jako nauka filozoficzna ze swojej istoty jest niezależna metodologicznie od jakiegokolwiek wiedzy teologicznej, a zatem - z tej perspektywy patrząc - nie da się sensownie mówić o etyce chrześcijańskiej. Tak jak nie ma chemii chrześcijańskiej czy fizyki lub biologii chrześcijańskiej, tak nie może być etyki chrześcijańskiej. Rozpoznanie i uzasadnienie obowiązków moralnych dokonuje się w etyce w oparciu o tzw. naturalne źródła poznania, czyli rozum i doświadczenie. Zawarty w Objawieniu chrześcijańskim zbiór norm moralnych - włącznie z podstawową zasadą miłości Boga i bliźniego - nie przynosi jakiejś nowej treści moralnej, której nie znałby przedchrześcijański, "pogański" świat, zwłaszcza w jego kulturowym centrum, którym była starożytna Grecja. Znajomość jej rozpoznań moralnych - znajomość z pierwszej ręki, czyli w oparciu o literaturę tej epoki - może nas niejednokrotnie zawstydić. Ta literatura - również etyczna literatura - doskonale pokazuje, jak wiele może rozpoznać nieuprzedzony ludzki rozum! Niezastępowalny i szczególnie wkład chrześcijaństwa w ludzkie dzieje praktykowania moralności znajdujemy w zupełnie innym miejscu. Oto otrzymaliśmy w chrześcijaństwie obietnicę poradzenia sobie nade wszystko z faktem, wobec którego stanęli bezradni starożytni przedchrześcijańscy greccy i rzymscy etycy. Jest to fakt winy moralnej. Dla przedchrześcijańskiego antyku - znakomicie zorientowanego, co i dlaczego należy czynić - moralne zło jawi się, jako właściwie nie do naprawienia. (...) Co zrobić z własną moralną winą? Czy do jej przezwyciężenia wystarczy tylko refleksja korygująca własne postępowanie?*

M. Czachorowski, Etyka chrześcijańska?, „Nasz Dziennik” z 23.10.2012, nr 248 (4483).

w obszarze moralności potocznych. Zbieżności te zauważalne są w przypadkach takich, jak „nie zabić”, „nie oszukiwać”, „nie kradnij” itp. które trafiły do chrześcijańskiego kodeksu z tradycyjnego zasobu pojęć moralności<sup>4</sup>. A może trudność w zdefiniowaniu tego pojęcia, była powodem rezygnacji autorów z krótkiego nawiązania do tego terminu? Jeżeli dla uproszczenia sprawy, przyjmujemy zapatrywania M. Czachorowskiego, autora artykułu zaprezentowane niedawno w jednej z gazet, że nie da się sensownie mówić o etyce chrześcijańskiej<sup>5</sup>, odpowiedź nasuwa się sama.

Nie wszystkich to stwierdzenie przekonuje i słusznie, ale pozwala przejść do innych kwestii związanych z etyką. Czym zatem jest etyka w świetle tego, co tak wieloznacznie zostało napisane, z podziałem na różne rodzaje? W wykładzie o etyce, Ludwig Wittgenstein odwołuje się do prof. Moore'a w książce *Principia Ethica* i jego bardzo prostej, aby nie powiedzieć ubogiej, pod względem treści słownej, definicji. „Etyka to ogólne rozważania nad tym, co jest dobre”. L. Wittgenstein, którego niektóre prace znalazły się chyba nawet, na tzw. „indeksie” pojęcie „etyka” widzi szerzej obrazując to przykładami. Oto krótkie nawiązanie oraz jego odniesienia z tym związane. „Jeżeli, na przykład, w naszej księdze świata przeczytamy opis morderstwa ze wszystkimi szczegółami fizycznymi i psychologicznymi, to zwykły opis tych faktów nie będzie zawierał niczego, co nazywać byśmy mogli zdaniem etycznym. Morderstwo znajduje się dokładnie na tym samym poziomie, co każde inne zdarzenie, na przykład upadek kamienia. Oczywiście lektura tego opisu może sprawić nam ból, wzbudzić u nas gniew czy jakieś inne emocje, a może przeczytamy o bólu lub gniewie, jakie wieść o morderstwie wywoła u innych ludzi; ale to będą po prostu fakty, fakty i fakty, a nie Etyka. (...) Nasze słowa użyte tak, jak używa się w nauce, są naczyniami zdolnymi pomieścić i przekazać znaczenie i sens, n a t u r a l n e z n a -



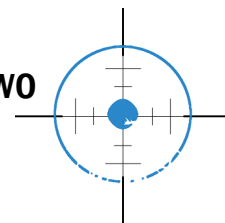


czenie i sens. Etyka, jeśli jest czymkolwiek, to jest ponadnaturalna, nasze słowa zaś będą wyrażać fakty”<sup>6</sup>. Etyka, na tyle na ile wypływa z pragnienia, by powiedzieć coś o absolutnym dobru, o tym, co ma wartość absolutną, nie może być nauką. To, co ona mówi, w żadnym sensie nie wnosi niczego do naszej wiedzy. Ale jest dokumentem skłonności tkwiącej w ludzkim umyśle, której osobiście nie potrafię głęboko nie poważać i której nigdy w życiu bym nie lekceważył<sup>7</sup>. Takim stwierdzeniem kończy swoje rozważania na temat etyki wspomniany filozof, który pisał, że celem filozofii jest logiczne rozjaśnianie myśli. Uważał, że dzieło filozoficzne zasadniczo składa się z objaśnień. Wynikiem filozofii nie są „tezy filozoficzne”, lecz jasność tez”<sup>8</sup>. R. Pawelec, autor słownika objaśniającego wyrazy obce i trudne, pojęcie etyki definiuje następująco: 1) Dział filozofii: nauka o moralności. Etyka zajmuje się m. in. problematyką wartości i norm moralnych, obowiązujących w danej społeczności. 2) System norm moralnych jakiejś osoby czy grupy lub norm uznawanych w pewnym okresie. Etyk natomiast, to filozof zajmujący się etyką<sup>9</sup>. Etyka rozumiana jako dział filozofii, którego przedmiotem jest moralność (refleksja, „nauka” o moralności) jest także przyjmowana przez innych autorów<sup>10</sup>. Czy oznacza to, że w sprawach etyki, a także moralności mogą wypowiedzieć się tylko filozofowie? Oczywiście, że nie. Po przemianach, zapoczątkowanych wyborami z czerwca 1989 roku, Polska coraz śmielej wkroczyła na drogę demokratycznych przemian. Zmieniają się zapatrywania na zagadnienia etyki i moralności. Poszerzona została przestrzeń wolności osobistej obywateli, ludzie dostali swobodniejszy dostęp do informacji, większą możliwość wyrażania swoich opinii aniżeli w okresie PRL, itp. Ale pojawiły się także zjawiska, które wymagały zmian prawnych, a także ostrzejszego spojrzenia na zagadnienia etyki i moralności. Także w odniesieniu do służb mundurowych. Chociaż obserwacja rzeczywi-

**Etyka** (z greckiego *éthikós* – zwyczajny; *éthos* – obyczaj, zwyczaj), 1. Zespół norm i ocen moralnych charakterystycznych dla danej zbiorowości społecznej (np. grupy społecznej, klasy, warstwy, środowiska); 2. Filozoficzna nauka o moralności, zajmująca się wyjaśnieniem i ustalaniem takich kategorii, jak dobro i zło, odpowiedzialność, sumienie, powinności oraz wytyczaniem zasad i norm moralnego postępowania. Dzieli się na aksjologię (teorię wartości) i deontologię (naukę o powinnościach). Obserwując rzeczywistość, można zauważyć, że istnieją ścisłe związki między moralnością i polityką. Wyróżnić można cztery sposoby zachowania w zależności od przyjętych zasad: a) nadrzędność norm moralnych nad politycznymi – zakłada, iż jednostka (polityk) powinna być wierna uznawanym zasadom moralnym; b) nadrzędność polityki nad moralnością – oznacza, że interes polityczny jest ważniejszy niż obowiązujące zasady moralne; c) polityka i moralność są niezależne (autonomiczne) – działanie polityczne tylko do pewnego stopnia poddane jest ocenie moralnej, a akceptowanie przez jednostkę autonomii polityki i moralności jest równoznaczne z jej odcinaniem się od spraw bieżącego życia społecznego i politycznego; klerkizm; d) między celami polityki a zasadami moralnymi istnieje wzajemna więź – formy aktywności politycznej jednostki powinny być oceniane z punktu widzenia moralnego, ale zarazem normy moralne nie mogą hamować osiągnięcia celu politycznego.

Hasło opracowano na podstawie “Słownika Encyklopedycznego Edukacja Obywatelska” Wydawnictwa Europa. Autorzy: Roman Smolski, Marek Smolski, Elżbieta Helena Stadtmüller. ISBN 83-85336-31-1. Rok wydania 1999. <http://portalwiedzy.onet.pl/21735....etyka.haslo.html> – dostęp 29.08.2013.



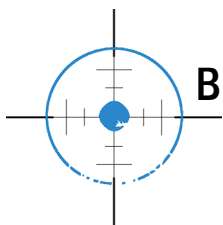


stości pozwala mówić, iż jest jeszcze wiele do zrobienia, to o zagadnieniach tych mówi się coraz głośniej i pisze coraz częściej<sup>11</sup>. To chyba dobrze, bo w demokratycznym państwie prawa, norm prawnych muszą przestrzegać organy państwowe i obywatele<sup>12</sup>. Świadomość, że odpowiedzialność i uczciwość, jako dwa podstawowe kryteria etyczne przy informowaniu i wyrażaniu opinii, powinna towarzyszyć wszystkim, którzy stają za mównicą lub sięgają po pióro. A jak w kategoriach etycznych ocenić wypowiedź, a ściślej odpowiedź na pytanie jednego z urzędników prezydenckiej kancelarii, która wypowiedziana została w Brukseli i brzmiała: „Jeszcze jedno pytanie, ale nie od tej mały w czerwonym”<sup>13</sup>. Albo inną kwestię związaną z apolitycznością Policji. Czy przypadkiem, nie ujawnia się tutaj głębokie uzależnienie polityczne przy obsadzaniu stanowisk i to od kilkunastu lat? Częste oskarżanie się niektórych polityków i partyjnych działaczy o różne sprawy, to norma. Niebezpiecznym zjawiskiem związanym z obserwowanymi faktami jest to, że zanim jeszcze organy do tego upoważnione, załatwią sprawę merytorycznie, to ferowane są opinie przesądzające „o prawdzie”<sup>14</sup>. O „naszej prawdzie”, tworzonej dla potrzeb własnych lub określonej partii politycznej. Kto ma sposobność krzyczeć głośniej, po jego stronie leży prawda! A kiedy np. sądowy wyrok, czy postanowienie uprawnionego organu, jest nie po myśli, to np. sędziego obrzuca się tortem. Innym razem nie wykonuje prawomocnego wyroku, np. nakazującego przeproszenie pomówionego. W ten sposób dając sygnał nie tylko młodzieży, jest prawo, ale należy go wybiórczo przestrzegać. I jakby na ironię, sprawca w glorii zwycięzcy, kreowany jest na „bohatera”, bo przecież głosił prawdę, a przynajmniej był o niej głęboko przekonany. Może dla jednych taka walka polityczna to normalność, ale wydaje się, iż kwestię tę, postrzegać należy w kategoriach etyki oraz moralności. W obliczu mnogości różnych oskarżeń, trudno

oprzeć się wrażeniu, że najwidoczniej, aby być znaczącym politykiem, nie można być politykiem przyzwoitym. Etyka polityka, stanowi poważny problem w naszym społeczeństwie. Trafnie zauważa, Paulina Wiśniewska, że jest sporo posłów, którzy są pracownicy, uczciwi, ale całkiem nieznanymi i niewidocznymi, **czyli tacy, jacy być powinni** (podk. JS). Z uwagi na niewielką „medialność” bohaterami narodowymi stać się nie mogą. I koło się zamyka. Idola, wzorca postępowania dla ludu, człowieka głębokich zasad moralnych, a zarazem kompetentnego i skutecznego polityka w Sejmie, na razie szukać ze świecą trzeba. Aby zakończyć tę smutną konstatację opty-

**Moralność**, socjol. Jedna z form świadomości społecznej; zespół dominujących w danej epoce i środowisku (społeczeństwie, klasie, grupie społecznej) ocen, norm i zasad określających zakres poglądów i zachowań uważanych w tej grupie za dobre lub złe; moralność zmienia się w zależności od warunków historycznych i społecznych; **moralność socjalistyczna** – ogół poglądów, ocen i norm moralnych rozwijających się pod wpływem etycznych ideałów marksizmu-leninizmu, doświadczeń rewolucyjnych oraz praktyki budowania socjalizmu i komunizmu; łączy wypracowane przez ludzkość elementarne normy moralne z postulatami odzwierciedlającymi sytuację i walkę klasy robotniczej, doświadczenia ruchu robotniczego i aktualne potrzeby budownictwa socjalistycznego.

Encyklopedia popularna PWN, Warszawa 1982, s. 484.



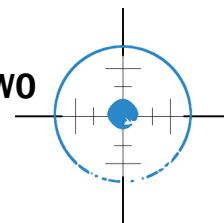
mistycznie, powtórzę za Autorką. „Co nie znaczy, że kiedyś się nie pojawi. Wszystko jeszcze przed nami, Polakami”<sup>15</sup>. To niebezpieczne zjawisko, wdziera się w szeregi policyjne i obejmuje coraz to większą rzeszę policjantów. Upraszczając nieco sprawę, obrazowo można to tak przedstawić. Bez układów i spolegliwości, jesteś wyrobnikiem, bez perspektyw zawodowych bracie! Nawet służyć ci nie wolno, jedynie posłuszenie wykonywać polecenia i rozkazy. Dlatego jedni wchodzą w układy, stąd niekiedy zaprogramowana ślepotą na niektóre sprawy, lub urzędowa niekompetencja. Inni biorą łapówki<sup>16</sup>, części brakuje motywacji<sup>17</sup>, jeszcze inni strajkują, nie wiadomo, dlaczego<sup>18</sup>. A przecież wszystkich bez wyjątku, obowiązuje to samo prawo i zasady etyki zawodowej. Najwidoczniej, inaczej tylko interpretowane. To zjawisko widziane szerzej, stało się codziennością w Polsce. Jak zatem rozumieć współcześnie zasady etyki, aby móc odróżniać etyczne od nieetycznego postępowania?

Ponieważ zamierzeniem moim, jako autora jest, aby problematyką etyki i moralności zainteresować studentów kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, pozwałam sobie przybliżyć na zakończenie tej części, zapatrywania ks. prof. E. Wiszowatego. Autor interesującego opracowania pt. „Etyka Policji”, uważa, że **etykę można określić, jako filozoficzną i normatywną naukę o moralności, która opisuje i wyjaśnia, czym jest dobro i powinność moralna, sumienie, odpowiedzialność oraz co stanowi sens i cel egzystencji człowieka i jaki jest wpływ działania moralnie dobrego i złego na jego naturę**<sup>19</sup>. Nawiązując zaś do etyki różnych zawodów, które traktuje, jako dział etyki społecznej, stoi na stanowisku, że **etyka policyjna jest etyką normatywną, starającą się opisać wzór osobowy policjanta, cele etyczne tego zawodu, normy postępowania w praktyce policyjnej, i typowe konflikty etyczne mogące się pojawić w praktycznej realizacji policyjnych zadań**<sup>20</sup>.

### Krótko o moralności

Dobre trzydzieści lat temu, jako mundurowy, obserwując rzeczywistość w jednym z społecznie-nych zakładów pracy, w którym, kto tylko miał sposobność, to kradł na potęgę, w felietonie zawarłem następującą myśl: **gdzie wszyscy kradną, tam nikt nie jest złodziejem**. Zawrzało, a jakże. Postawiony na baczność, jako anonimowy, (bo pod pseudonimem) autor tego felietonu, odpowiedziałem krótko. Przepraszał, ani niczego prostował nie będę, bo to tekst redakcji i odpowiedzialność naczelnego, jeżeli jest to pomówienie. Skoro są interwencje, że to nieprawda, mogą pisać, zadając od redakcji zamieszczenia oświadczenia lub sprostowania. Tak wynika z prawa prasowego. Jest jeszcze możliwość, iż towarzysz szef, może przesłać do redakcji oświadczenie, że ta metafora, zbyt jaskrawo przedstawia sprawę, a podane fakty, są nieprawdziwe. W owym czasie dużo mówiło się także o moralności. Ściśle, o moralności socjalistycznej, czyli podstawowych zasadach etyki, dzięki której miało funkcjonować i funkcjonowało państwo<sup>21</sup>.

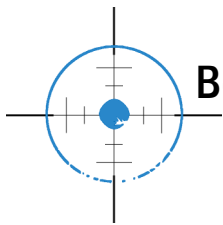
Ale jak widać, nie do końca to wychodziło. Ponieważ felieton przeszedł przez „cenzora” (zastępcę szefa ds. Polityczno – Wychowawczych) i na materiale przekazany redakcji była jego parafka, sprawa miała następujący, dalszy bieg. Rozmowa politycznego, połączona z prośbą, abym na przyszłość, tak starał się nawiązywać do milicyjnych problemów w dalszych felietonach, aby on miał spokój. Wówczas i ja będę go miał także. Kolejne felietony, już nie miały parafy cenzora, co nie oznacza, że nie nawiązywały do obserwowanych zjawisk i uwidaczniających się problemów, także w rozpatrywanym tu ujęciu. Jeden z nich zakończony został następującym stwierdzeniem: „... jak można było się samemu przekonać, to: ORMO – w działaniu, milicja – śledzi, sąd – sędzi, złodzieje kradną, czyli każdy robi swoje”. W praktyce mili-



cyjnej, spotkałem się także z innymi zasadami etycznymi i moralnymi. Mam na myśli osoby, okradające państwowe przecież, zakłady mięsne. Złodzieje popolicni mieli swoje zasady i stosowali się do nich. Pracownik zatrzymany na bramie przez straż przemysłową z mięsem lub gotowymi wyrobami wędliniarskimi, zawsze je znalazł na terenie zakładu. Nikt nie kradł, nikt złodzieja nigdy nie widział, dlatego jego zatrzymanie należało do rzadkości. Jeden drugiego nie „sypnął”, chyba przez przypadek. I ten przypadek, przywołuje moja pamięć, jako zasadę złodziejskiej etyki i moralności. Szmugiel państwowego mięsa, odbywał się z wykorzystaniem kanału ściekowego. Przesłuchiwany w sprawie podejrzany wyjaśnił, że on zabierał tylko „swój” plecak, ze stołu usytuowanego w kanale. Drugi plecak pozostawił, bo nie jego. Istotnie, późniejsze milicyjne działania pozwoliły ustalić i zatrzymać osoby, dorabiające sobie w ten sposób, bo każdy pieniędzy potrzebował, nawet, jeżeli pracować się nie chciało. Aby jednak nie odbiegać od zapowiedzianego wątku, a przede wszystkim nie odwoływać się do mało znaczących przykładów, wypada dodać, że słowo „moralny” używane jest w różnych kontekstach. Z 23 podanych we *Frazeologicznym słowniku języka polskiego*, przytoczę jedynie te, które będą istotne z punktu widzenia późniejszych rozważań. I tak: krzywda moralna w znaczeniu prawnym, nie wyraża się stratami materialnymi. Czyn, postępowanie możemy oceniać w kategoriach moralnych. Możemy także robić coś z pobudek moralnych. Z kolei, moralne poparcie nie jest oparte na sile, niematerialne; duchowe. Ale także, moralne prowadzenie się; moralne przekonanie, które jest następstwem mocnego przeświadczenia wewnętrznego<sup>22</sup>. W języku potocznym pojęcie etyki i moralności upodobniły się i bywają używane zamiennie<sup>23</sup>. Dyskusje na tematy etyczne oraz moralne wartościowania mogą mieć jednak dwójaki charakter. Mogą one dotyczyć oceny czyjeś postawy czy sposoby rozstrzygnięcia konfliktu moralnego na gruncie powszechnie przyjętej moralności. Po dru-

gie dotyczyć waloru samych zasad, za pomocą, których poddaje się ocenie czyjeś postępowanie<sup>24</sup>. Współcześnie można także zauważyć, że dyskusje pierwszego rodzaju, są nieodłącznym atrybutem życia społecznego, to dyskusje dotyczące zasad, występują w odniesieniu do pewnych specyficznych sytuacji społecznych. To stwierdzenie znajdzie już niebawem pełniejsze zrozumienie w dalszej części. Spory na tematy moralne, nie są zjawiskiem nowym. W okresie narastającego piętnowania, nie tak odległej jeszcze przeszłości, wydaje się, że wielu z nas za często zapomina, że życie ludzkie, jako najwyższa wartość, w kategoriach moralnych jest w sposób niedopuszczalny różnicowane. Takie różnicowanie, musi niepokoić w najwyższym stopniu. Przynajmniej przeraża to piszącego. Wypada po tym stwierdzeniu, powtórzyć zdanie napisane wcześniej, na początku. Nie pretenduję do roli odkrywcy. Moją powinnością jest inspirować studentów do zdobywania wiedzy poprzez studiowanie, a nie narzucanie mojej prawdy, czy własnych przekonań. Stąd w treści wiele odniesień, a będą jeszcze inne. Bardziej skłaniające do refleksji, i nie będzie przesady, gdy napiszę, głębokiej refleksji. Kończąc to krótkie nawiązanie do moralności, wypada odwołać się do tego pojęcia rozumianego obecnie, a przynajmniej przybliżania znaczenia tego pojęcia w opracowaniach, które ukazały się po 1989 roku. **Moralność**, to zasady postępowania uznawane za właściwe w określonych środowiskach i epokach historycznych; postępowanie według tych zasad; etyka: Moralność mieszczańska, chrześcijańska. Moralność publiczna. Obraz moralności. Upadek moralności<sup>25</sup>. **Moralność** objaśniana jest również, jako ogół dominujących w danej epoce, w jakimś środowisku ocen, norm i zasad określających zakres poglądów i zachowań uważanych za właściwe. W drugim znaczeniu, moralność, to całokształt zachowań i postaw jednostki lub grupy, oceniany według jakiegoś społecznie funkcjonującego systemu



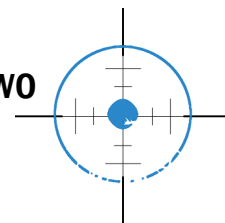


Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny. W dzisiejszym oświadczeniu pragnę przedstawić tragizm pokolenia „żołnierzy wyklętych” na przykładzie trzech młodzieńców zaangażowanych w działalność niepodległościową po 1945 r. **Finałem ich niepodległościowych dążeń była publiczna egzekucja przeprowadzona przez funkcjonariuszy UB w 1946 r. (...)**W celu zastraszenia społeczeństwa Dębicy i regionu 10 lipca 1946 r. funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Rzeszowa dokonali na rynku w Dębicy egzekucji przez powieszenie trzech młodych działaczy organizacji **Narodowych Sił Zbrojnych**: Józefa Kozłowskiego, lat 24, z Miejsca Piastowego, Józefa Grębosza, lat 25, z Tuszymy oraz Franciszka Nostera, lat 24. Egzekucja ta zgromadziła na dębickim rynku wielu świadków, co było jednym z celów prowadzonej przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego akcji zastraszania i terroryzowania społeczeństwa. Zbiorowa śmierć miała być przykładem surowości oraz bezwzględności traktowania członków podziemia przez władzę ludową. Nieprzypadkowo jako dzień mordu wybrano środę 10 lipca 1946 r. Wówczas bowiem w Dębicy odbywał się cotygodniowy targ, który gromadził wielką liczbę ludności zarówno z miasta, jak i z okolicznych miejscowości. Dodatkowo funkcjonariusze UB pod pretekstem zgromadzili przy szubienicy starszą młodzież.

Źródło: Wystąpienia w Sejmie, 29.02.2012, [http://sejmometr.pl/sejm\\_wystapienia/5944](http://sejmometr.pl/sejm_wystapienia/5944), dostęp 03.09. 2013.

ocen i norm moralnych<sup>26</sup>. Słowo „moralność” pochodzi od łacińskiego słowa *mos* (gen. *moris*), co oznacza obyczaj, zwyczaj, przyzwyczajenie, ale również prawo<sup>27</sup>. W przybliżeniu oznacza tyle, co „życie moralne”, a zatem postępowanie ludzi, np. nie kradnij, nie zabijaj, nie kłam. Przez co moralność można rozumieć, jako rozległą dziedzinę ludzkich decyzji i czynów, podejmowanych i spełnianych w świetle określonej normy. Przestrzeń ludzkiej moralności nie jest określona wyłącznie przez jakieś przepisy, których mamy niewolniczo przestrzegać<sup>28</sup>. Przy takim ujęciu rodzi się jednak problem, który sprowadzę tylko do dwóch pytań. **Kiedy z moralnego punktu widzenia, mamy prawo, a nawet obowiązek od tych norm odstąpić?** Przed takim dylematem często staje policjant. A drugie brzmi następująco: **Czy w głosząc określone poglądy, mamy moralne prawo, dokonywać katerycznych ocen, z których wynika, że głoszona prawda, nie może wyglądać inaczej?** Bynajmniej nie mam tutaj na myśli, przekonania części społeczeństwa, że tragiczny lot do Smoleńska w 2010 roku, to zbrodnia prawie doskonała. Chociaż zapytam prowokująco, kto miał moralne prawo, oczekiwać od załogi spełnienie tego, co było w określonych warunkach i sytuacji niemożliwe. Biorąc pod uwagę normy prawne, oraz warunki atmosferyczne, jako punkt odniesienia, załoga powinna się stosować do minimów: 1800 metrów widoczności poziomej i 120 metrów w pionie<sup>29</sup>. Chociaż na tym tragicznym przykładzie, uwidacznia się obiegowe powiedzenie. Kłamstwo sto razy powtórzone, przyjmowane jest z czasem za prawdę. Niedawne badania wykazały, że przyjmowanie skrajnych poglądów politycznych, zwłaszcza prawicowych, jest domeną ludzi, których cechuje wysoki poziom prawicowego autorytaryzmu. Osoby takie są podporządkowane autorytetom, niechętne wobec innych oraz sztywno przywiązane do tradycyjnych wartości. Przeprowadzony sondaż CBOS pokazuje również, że wierze w teorię zamachu sprzyjają częste praktyki religijne<sup>30</sup>. Ale pora przejść do meritum.





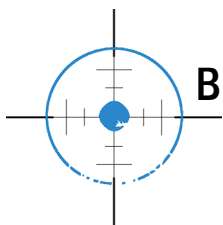
### Fakty i mity

**Komentarz do artykułu:** Poseł Jan Warzecha o Żołnierzach Wyklętych i nie tylko.

*Bardzo chciałem się tam udać, tym bardziej, że akurat miałem wolne, ale dałem sobie spokój. Niezwykle łatwo było przewidzieć, że w warunkach dębickich tak naprawdę nie będzie chodziło o uczczenie pamięci Żołnierzy Wyklętych - mega bohaterów, niepowtarzalnych na skalę - co najmniej - europejską. Oczywiście było, że w uroczystościach wszystko zejdzie na mniej lub bardziej (w tym wypadku bardziej) jawne przemycenie "idei", że trza nienawidzić "ruskich", Tuska i wiadomo, na kogo głosować - bo on nas ochroni (np. przy pomocy ulubionego sędziego IV RP p. Kryże - odsyłam do życiorysu), a to wszystko - jak się domyślam - po mszy w kościele. Zresztą uroczystość była dla swoich - dobrze, że nie skalałem jej swą podłą, liberalną osobą. Miałbym tylko jedną prośbę - proszę, aby PiS i kręgi nie zawłaszczwały sobie bohaterów narodowych - także można być patriotą, nie chcąc jednocześnie mieć z Wami nic wspólnego, a pamięć Wyklętych należy do całego narodu - nie tylko do Was. Jeszcze coś - przydałoby się trochę wiedzy historycznej - bo za stwierdzenie, że wskutek Wielkiego Głodu na Ukrainie zmarło co najmniej 3,5 mln ludzi to niektórzy Ukraińcy mogliby się obrazić. Co najmniej 9-10 mln - panie pośle drogi - no chyba, że to też nasi wrogowie i należy odjąć im cierpień.*

M. Krzywonos - 06 III 2013, <http://debica24.eu/a/poseł-jan-warzecha-o-zolnierzach-wykletych-i-nie-1>, dostęp 5.09.2013.

Podczas poszukiwania źródeł, które byłyby mi pomocne w przybliżeniu problematyki kształtowania postaw moralnych funkcjonariuszy MO i SB<sup>31</sup>, trafiłem na interesujące źródło. Na członka Armii Krajowej, który postanowił ujawnić się (zaprzestał działalności w konspiracji) i wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Służąc społeczeństwu, przeciwstawiał się zbrodniom, szerzącemu się terrorowi, rabunkom i napadom. Od „swoich” dostał dwa wyroki śmierci. Doręczył je listonosz. Za co? Chyba tylko za to, że myślał i postępował inaczej, chociaż zgodnie ze swoimi przekonaniem oraz obowiązującym prawem. Na szczęście przeżył i mimo odniesionych ran (jeszcze za czasów przynależności do AK), z pamięcią u niego nie jest jeszcze tak źle. Stąd nawiązanie do faktów. Ponieważ nie do wszystkich nawiążę, odwołując się do niebudzących wątpliwości źródeł, stąd odwołanie do, nazywam to mitów. Kto zaś będzie chciał, dociekać prawdy, ma ku temu możliwość, bo tu i ówdzie spotkać można wspomnienia, własnoręcznie pisane, przez świadków tego dramatycznego okresu. A teraz do rzeczy. Komunistyczne władze PRL na podstawie sądowego wyroku, w dniu 10 lipca 1946 roku dokonały publicznej egzekucji na rynku w Dębicy. Egzekucja na Rynku w Dębicy była przedostatnią publiczną egzekucją w Polsce. W obecności setek ludzi przybyłych na cotygodniowy targ, stracono trzech członków Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału Jana Stefki „Mściciela”. Oddział ten powstał w drugiej połowie 1945 r. Na początku 1946 roku liczył 35 osób i działał na terenie powiatów: rzeszowskiego, brzoźowskiego, krośnieńskiego i dębickiego. W lutym 1946 r. jego ludzie zabili w okolicy Borku Wielkiego koło Sędziszowa Małopolskiego, dwóch napotkanych przypadkowo funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Dębicy: Wa-



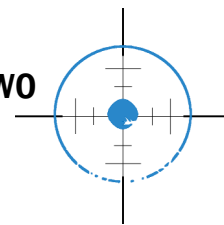
lentego Dzięgiela i Stanisława Kosydara. Miesiąc później (Marzec 1946) „Mściciel” zorganizował akcje w Przecławiu. Zaatakował plebanię i majątek dworski (wtedy już upaństwowiony). Zabrano wówczas m. in. srebra rodowe Reyów, żywność i konie. Mitem musi pozostać twierdzenie znanej autorowi osoby, że została zgwałcona także kobieta przez trzech mężczyzn, biorących udział w tym napadzie. Z kobietą tą rozmawiał mój rozmówca, dziesięć lat później. Wracam jednak do faktów. Kiedy oddział wracał przez Dębicę w lasy jasielskie, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, żołnierze i milicjanci ruszyli w pościg. W miejscowości Grudna doszło do starcia zbrojnego, w następstwie, czego ujęto (zatrzymano) 13 ludzi z tego oddziału, w śród nich był Jan Dąbrowski. „Mściciel” ranny w rękę, uszedł z zasadzki<sup>32</sup>. Rozprawa karna odbywała się 24-25 czerwca przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie w trybie doraźnym. Cała trzynastka, pozbawiona możliwości rzetelnej obrony, została oskarżona o przynależność do NSZ, napady rabunkowe na wsie i majątki państwowe, rabunek odzieży, żywności, koni i nierogacizny. Akt oskarżenia obejmował także: zastrzelenie komendanta MO w Domaradzu i dwóch funkcjonariuszy UB w Dębicy, napady i rozbijanie posterunków MO oraz napotykanych na drodze milicjantów i żołnierzy. Oskarżeni przyznali się do winy, co przy brutalnych metodach śledczych, prowadzonych w kazamatkach UB dziwić nie powinno<sup>33</sup>. Co tu jest faktem, a co mitem? To pytanie odnosi się także do publicznego wystąpienia jednego z postów w Sejmie RP, w odniesieniu do istotnych, chociaż nie najistotniejszych faktów, a związanych z tym tragicznym zdarzeniem.

Zainteresowanych całym tekstem wypowiedzi, a nie tylko fragmentem przywołanym w ramce, wypada odesłać do podanego źródła. Pogrubione fragmenty tekstu pochodzą od piszącego ten artykuł. Przywołane źródła i podane fakty zdają się uzasadniać sensowność postawionego pytania wcze-

śniej. Wynika to także z pisma Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Rzeszowie Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 3 sierpnia 2011 r. Pismo to jest odpowiedzią na pytanie władz samorządowych miasta Dębicy. Publikowane jest obok. Aby mieć własne zdanie, warto przestudiować je samemu. Z pisma IPN wynika jednak nieco inna prawda, a przecież nawiązującą do tego samego faktu, niż głoszona z trybuny Sejmowej. Na podstawie zachowanego protokołu wykonania wyroku kary śmierci na osobie Franciszka Nesterka wiadomo, że egzekucja rozpoczęła się o godz. 12, 30. **Katem był Sylwester Bizoń**. Wyrok wykonano w obecności prokuratora i lekarza. Gdzie w nim mowa o funkcjonariuszach UB, którzy dokonali egzekucji? Przechodząc do następnego, równie tragicznego i bulwersującego wątku, wypada napisać, a zarazem zaapelować, uwzględniając zasady etyki i moralności. Do edukacji także w ujęciu historycznym, jesteśmy zobowiązani wszyscy<sup>34</sup>.

Pora przejść, do faktów opisujących, tym razem faktyczną zbrodnię. Zaplanowaną, wykonaną i przez długi czas z premedytacją ukrywaną przed ludźmi i historią. Zbrodnię, która żadnymi racjami (także patriotycznymi) usprawiedliwić się nie da. Zarówno kiedyś jak i obecnie. Tym stwierdzeniem nawiązuję do materiałów dotyczące zabójstwa Wojciecha Lisa i Konstantego Kędziora przez agenta UB ps. „Tor” w dniu 30 I 1948 r. Początek tej bulwersującej historii był następujący. W marcu 1945 r. funkcjonariusze MO podjęli próbę aresztowania W. Lisa, ten jednak zbiegł i rozpoczął ukrywanie się. Dołączyło do niego wielu jego byłych podkomendnych, z których, w kwietniu 1945 r., zorganizował oddział zbrojny. Oddział Lisa przeprowadził dziesiątki akcji na oddziały MO, UB, KBW oraz jednostki wojsk radzieckich, na obiekty państwowe, spółdzielcze i gospodarstwa prywatne, należące do rodzin członków PPR. W roku 1945 funkcjonariusze UB prowadzili z Lisem rozmowy na temat ujawnie-





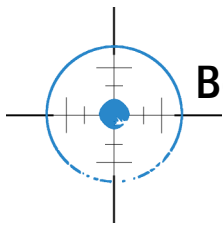
nia i rozwiązania oddziału. Zakończyły się one jednak niepowodzeniem. Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Mielcu oraz Kolbuszowej, wspierani przez Wydział III WUBP w Rzeszowie rozpracowywali oddział. Czyniono starania, aby wprowadzić w skład oddziału informatów. W latach 1945-1947 przeprowadzono wiele akcji siłami Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, MO i UB, które doprowadziły do rozbitcia oddziału, ale Wojciech Lis i Konstanty Kędzior skutecznie ukrywając się, korzystali z wolności. W drugiej połowie 1947 r. do najbliższego otoczenia Lisa wprowadzono agenta PUBP Mielec pseudonim „Tor”. Był on byłym członkiem oddziału Lisa. Miał doprowadzić do aresztowania Lisa przez UB, ale to nie udało się, z uwagi na jego przebiegłość oraz podejmowane środki ostrożności. Tragiczny koniec dla W. Lisa oraz K. Kędziora nastąpił w następstwie zlecenia „Torowi” zastrzelenia Lisa i Kędziora. Z treści meldunku (raportu) wynika, że dostał taki rozkaz, a jego wykonanie nastąpiło 30.01.1948 r. „Tor” po uprzednim poczęstowaniu przyszłych swoich ofiar wódką, zaproponował im odpoczynek. Kiedy mocno zasnęli zastrzelił obu. Po zastrzeleniu wg rozkazu, agent odłożył broń ukrywając ją. Broń krótką oraz dokumenty zamordowanych zabrał. Ciała ukrył w krzakach. Po zabójstwie odczekał do nocy, po czym z miejsca zbrodni, z Ostrów Baranowskich przybył do Mielca na mieszkanie konspiracyjne, meldując o wykonaniu zadania. Na miejsce mordu pojechała grupa sześciu funkcjonariuszy UB dowodzona przez Szefa PUBP w Mielcu. W drodze powrotnej z ciałami zamordowanych, w pobliżu wioski spowodowali strzelaninę, dla upozorowania walki z bandytami. W ten sposób zapewniając oprawcy i zabójcy bezkarność, a sobie stawiając w roli „bohaterów”. Ciała zamordowanych W. Lisa i K. Kędziora, poddano oględzinom przez komisję sądowno lekarską, sporządzając protokół. Zamordowani zostali w nocy pochowani w miejscu ukrytym,

konspiracyjnym miejscem pochowania nawet przed pracownikami. D. Byszuk, w oparciu o informacje którego, przybliżyłem zdarzenie, podaje, że nastąpiło to na śmietniku Komendy Powiatowej MO w Mielcu. Agent „Tor” za swój zbrodniczy czyn, zamiast pójść przed sąd i na szubienicę, dostał 2000 zł oraz kupon na garnitur i skórę na buty z cholewami<sup>35</sup>. Tutaj nie ma mitu. Tutaj są fakty, które rzucają się cieniem, na postawy tych wszystkich, którzy z bronią w ręku, przeciwstawili się pospolitemu bandytyzmowi. Aby nie mitologizować, już za chwilę powołam się na źródło.

### Niewygodna prawda

W okresie pierwszego półrocza 1946 r. na terenie kraju podziemie dokonało 4232 napadów, w tym 2074 terrorystycznych i 2160 rabunkowych. Podczas tych napadów raniono 639 osób, a uprowadzono 502. W większości wypadków osoby uprowadzone były mordowane. W wyniku aktów terroru podziemia zabito podstępnie lub w walce 1693 osoby, a wśród nich 430 funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i milicji, 385 żołnierzy i oficerów Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego i Wojska Polskiego, 152 działaczy demokratycznych (w tym 119 działaczy PPR)<sup>36</sup>. To fakty, których co prawda nie kwestionuje się, ale obecnie przemilcza bo to niewygodna prawda.

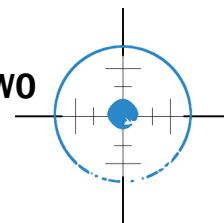
Przez bardzo długi okres w imię socjalistycznej moralności, nie mówiło się np. o zbrodni katyńskiej. Ukrywało na przykład, że około 10 tys. osób zamordowano bez sądu. Tak obecnie szacują to historycy<sup>37</sup>. Obecnie, w imię współcześnie pojmowanej moralności, zbyt często i bezkrytycznie przemilcza się fakty, albo podaje tak, aby czyn, równie haniebny jak zbrodnicze działanie agenta „Tora”, miał „bohaterski” wydźwięk. Oczywiście, dla koniunkturalnych potrzeb. „Likwidowanie” funkcjonariuszy UB, zabijanie ludzi, (choć członków KPP)



jest także potworną zbrodnią. Taką samą, jak zamordowanie księdza Jerzego Popiełuszki czterdzieści lat później. Ale to jest moje zdanie.

Nie zamierzam tworzyć historii, chociaż ją sam odkrywam dla siebie oraz przybliżam także innym, ułatwiając poznanie. Do faktów jak się wydaje, dopisać należy to, co wynika z innych znanych mi i udokumentowanych źródeł. Teofil Lenartowicz pisze na przykład, następująco. „ W numerze 3 Nadwislócza z 2009 roku w artykule Waldemara Basaka pt.: Kazimierz Paulo ps. „Skala” – żołnierz wyklęty, natknąłem się na znajome treści. (...) Osobę tą rozpoznałem po pseudonimie „Mściciel” i akcji jak ją nazwano „**akcji konfiskacyjnej w PGR Przecław k/Dębicy**”. W artykule nie podano nazwiska „Mściciela” i nie wiem czy zrobiono to celowo, czy brakowało tego nazwiska w dokumentach. Człowiekiem, który przybrał pseudonim „Mściciel” był znany w Przecławiu pod nazwiskiem Jan Stefko i nie była to postać pozytywna. Jan Stefko przed wojną przybył do Przecławia do swego kuzyna, który był zarządcą majątku Reyów. Był Ślązakiem mówiącym ze śląskim akcentem i jednym z tych, którzy w czasie napaści Niemiec na Polskę naprowadzały niemieckie samoloty na cele wymierzone w mosty i inne obiekty, po to, aby ułatwić Niemcom zwycięstwo. Podczas okupacji niemieckiej był komisarzem gminnym w Przecławiu, wyznaczonym przez Niemców za zasługi. Jego władza była tak szeroka, że wykonywał wyroki śmierci. Z jego ręki zginął zastrzelony Ukraińiec, który uciekł z obozu i wracał do domu, oraz kilku schwytanych Żydów. Egzekucji dokonano w Przecławiu na tzw. Stawiskach. Zapisał to w swoim pamiętniku mój ojciec, który w pierwszym okresie wojny prowadził w notesie zapiski. (...) Miał Stefko także pozytywne akcenty, co trzeba mu przyznać, albowiem ostrzegł znanego partyzanta Aleksandra Rusina ps. „Rusal” przed sąsiadką, która doniosła Stefce na Rusina, że ma

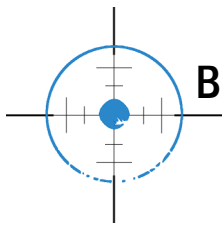
ukryty w lesie motocykl, na którym uciekł przed sowiecką i niemiecką niewolą z kampanii wrześniowej. Podczas rozmów z Rusinem zastanawialiśmy nad tym postępkami Stefki i obaj doszliśmy do wniosku, że tym sposobem chciał sobie Stefko, chytry lis, zapewnić tyły przed formującą się partyzantką. Innego wytłumaczenia nie widzieliśmy. Nie dziwię się, że Stefko swój oddział partyzancki utworzył i stacjonował w powiecie Brzozów, albowiem w rejonie Przecławia był rozpoznawalnym niemieckim szpiegiem, który uciekł przed odpowiedzialnością po wkroczeniu Sowietów. Dziwię się, jakim sposobem mógł Stefko wejść po wyzwoleniu w strukturę NSZ, ale znając jego spryt prawdopodobnie było to możliwe. Była to jednak tylko przykrywa do jego działalności, albowiem jego działalność była typowo bandycka. (...) Starsi Przecławianie pamiętają, że chodziło o odbicie dóbr zrabowanych w zamku Reyów z rąk człowieka, który majątkiem zawiadywał. Zrabowano, a nie skonfiskowano wiele skór i srebra. Wzięto zakładniczkę, żonę zawiadującego majątkiem Reyów, gdyż jego samego nie było w domu. Jakim sprytem udało się Stefce namówić do udziału w napadzie żołnierzy WIN, tego nie udało mi się ustalić, chociaż przeprowadziłem na ten temat sporo rozmów z świadkami wydarzeń. (...) Młodzi ludzie, którzy szli do oddziałów partyzanckich nie zawsze wiedzieli, gdzie trafiają. Bandy lubiły się podszywać pod działalność wywoleńcza. Nie dziwię się, że Kazimierz Paulo z Turaszówki, chociaż uczciwy, trafił do bandy Stefki. Takich jak on prawdopodobnie było więcej. (...) Ciekaw też jestem informacji, jakie mścicielskie intencje zaprowadziły Stefkę do napadu w Przecławiu? Podejrzewam, że oprócz grabieży chciał się jeszcze zemścić<sup>38</sup>. Ja też jestem tego ciekawy, a także tego, co inni sądzą o etyce i moralności w opisanym tutaj wydaniu.



## Przypisy

- 1 Encyklopedia popularna PWN, Warszawa 1982, s. 199.
- 2 Mówiło się i pisało także, o etyce katolickiej, opierającej się przede wszystkim na sile tradycji i swoistym monopolu wychowawczym Kościoła. Zob. H. Jankowski, Wybór moralny, ISKRY, Warszawa 1965, s. 53 i nast.
- 3 S. Soldenhoff, Rozwój etyki normatywnej, [w:] Etyka, red. H. Jankowski, PWN Warszawa 1979, s. 207.
- 4 Tamże, s. 211.
- 5 M. Czachorowski, Etyka chrześcijańska?, „Nasz Dziennik” z 23.10.2012, nr 248 (4483)- <http://www.naszdziennik.pl/wp/13040,etyka-chrzeszcjanska.html> – dostęp 28.08.2013.
- 6 L. Wittgenstein, Uwagi o religii i etyce, Wyd. Znak, Kraków 1995, s. 76-79.
- 7 Tamże, s. 81.
- 8 Tamże, s. 52.
- 9 R. Pawelec, Słownik wyrazów obcych i trudnych, WILGA, Warszawa 2003, s. 183.
- 10 I. Bogucka, T. Pietrzykowski, Etyka w administracji publicznej, wyd. 2., LexisNexis, Warszawa 2010, s. 34.
- 11 Zob. Etyka w zarządzaniu Policją, red. A. Letkiewicz, WWiP, Szczytno 2011,
- 12 J. Sobczak, Manowce i złudzenia normatywnej etyki dziennikarskiej, [w:] red. R. Kowalczyk, w. Machura, Etyka w mediach. Wybrane problemy teorii i praktyki, Wyd. Nauk. CONTACT, Poznań 2009, s. 20.
- 13 K. Górka, Walka o wpływ w telewizji publicznej podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005-2007, [w:] red. R. Kowalczyk, w. Machura, Etyka w mediach. Wybrane ..., wyd. cyt., s. 121.
- 14 Zob. J. Swół, Cechą ludzką jest błędzić. Bezrozumnego - w błędzie trwać, e-Terroryzm.pl, nr 5 (17) maj 2013, s. 26-33.
- 15 P. Wiśniewska, Optyka polskiego polityka, [w:] red. R. Kowalczyk, w. Machura, Etyka w mediach. Wybrane..., wyd. cyt., s. 114.
- 16 J. Swół, Droga ku jakości i odpowiedzialności Policji, s-Terroryzm.pl, nr 8 (20), sierpień 2013, s. 46.
- 17 W badaniach nad efektywnością służb patrolowych, przeprowadzonych pod kierownictwem mł. insp. mgr. S. Domańskiego, wynika, że tylko 0, 3% czynności w służbie patrolowej, podejmowanych było z własnej inicjatywy policjanta. Źródło: Efektywność służby patrolowej (Sondaż opinii policjantów i społeczeństwa), SP Słupsk 2000, s. 10, wykres nr 1. Zagadnienie to jest jednak o wiele szersze, bo np. policjanci podejmują działania pod statystykę. Trudne, złożone sprawy prowadzone są niechętnie albo „splycane”. Przykładem mogą być nieskuteczne działania ukierunkowane na „pseudokibiców”. Winą za taki stan (nie jestem całkowicie o tym przekonany) obarcza się sądy, zapominając, że one orzekają w oparciu o dowody zgromadzone w sprawie.
- 18 Zdaniem autora, kwestia ta wymaga odrębnego opracowania z powołaniem się na źródła i fakty. Ostatnio ukazało się interesujące opracowania książkowe na ten temat, np. Motywacja a mundur. Aktor: Katarzyna, Anna Pietrak, problematyce policji w społeczeństwie polskim poświęciła dość dużo miejsca. Stąd całkowicie niezamierzone nawiązanie do tej problematyki, które jak należy sądzić, także stanie się przyczynkiem do przemyśleń, a może i śmielszego wypowiedziania własnych opinii i ocen z omawianego zakresu.
- 19 E. Wiszowaty, Etyka Policji. Między prawem, moralnością i skutecznością, OW Łośgraf, Warszawa 2011, s. 22.
- 20 Tamże.
- 21 „Specyfika moralności socjalistycznej, polega na tym, że łączy ona w jedną całość normy ogólnoludzkie, wypracowywane przez ludzką w toku jej dziejów i niezbędne w bezpośrednich stosunkach między jednostkami, z normami wynikającymi z potrzeb i celów socjalistycznej praktyki społeczno-politycznej oraz etycznych ideałów marksizmu-leninizmu”. Zob. Słownik Wiedzy Obywatelskiej, PWN, Warszawa 1970, s. 255.
- 22 S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego, WP, Warszawa 1985, s. 456.
- 23 E. Wiszowaty, Etyka ..., wyd. cyt., s. 18.
- 24 H. Jankowski, Wybór ..., wyd. cyt., s. 29.
- 25 Mały słownik języka polskiego, WN PWN, Warszawa 1993, s. 452.
- 26 Słownik wyrazów obcych, WN PWN, Warszawa 1999, s. 742.
- 27 E. Wiszowaty; Etyka ..., wyd. cyt., s. 18.
- 28 Tamże, s. 18-19.
- 29 P. Tyrąła, Katastrofa samolotu TU-154 na lotnisku Siewiernyj pod Smoleńskiem – analiza na bazie kompetencji specjalistów lotnictwa, [w:] Bezpieczeństwo w procesach globalizacji – dziś i jutro, Tom II, red. Zb. Grzywna, Katowice 2013, s. 749-786.
- 30 M. Grzesiak-Feldman, Kto wierzy w zamach smoleński, <http://www.polityka.pl/psychologia/okiemeksperta/1540499,1,kto-wierzy-w-zamach-smolenski.read>, dostęp: 5.09.2013.
- 31 Zob. J. Swół, Metody szkolenie politycznego funkcjonariuszy MO i SB, e-Terroryzm.pl, nr 8 (20), sierpień 2013, s. 26.
- 32 Nieco inaczej przedstawia to Teofil Lenartowicz. Zob. źródło podane w przypisie 38.
- 33 Zob. Żołnierze Wyklęci. Zapomniani Bohaterowie, <http://podziemiezbrojne.blox.pl/2013/07/Odsłonięcie-obelisku-pamięci-w-Debicy.html> - dostęp 03.09.2013.
- 34 Na marginesie warto podkreślić, że „egzekucja” według słownika języka polskiego to: wykonanie wyroku śmierci; przymusowe ściągnięcie należności skarbowych i długów; egzekucja testamentu (wykonywanie zleceń zmarłego spadkodawcy). Egzekucji dokonuje egzekutor. W znaczeniu prawnym, to urzędnik stosujący środki przymusu w celu ściągnięcia należności skarbowych lub kar pieniężnych. W drugim znaczeniu, wykonawca wyroków sądowych, zarządca władz. Jest to zatem z punktu widzenia prawa działanie legalne.
- 35 Materiały tej ohydnej zbrodni i bulwersującej sprawy, dostępne są na stronie: <http://ipn.gov.pl/buiad/archiwalia-ipn/obuiad-rzeszow/materiały-dotyczące-zabójstwa-wojciecha-lisa-i-konstantego-kedziora-przez-agenta>, dostęp 03.09. 2013.
- 36 T. Walichnowski, Walka i spór o Polskę w okresie poprzedzającym referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego, Biblioteka Lektora i Wykładowcy, zeszyt nr 16 z 1986 r., s. 23.
- 37 E. Duraczyński, Stalin twórca imperium i dyktator supermocarstwa, Pułtusk-Warszawa 2012, s. 684.
- 38 Teofil Lenartowicz, Uzupełnienie do artykułu Waldemara Bosaka pt.: Kazimierz Paulo PS. „Skala” żołnierz wyklęty, „Nadwiślocze” nr 4 (25) z 2009, s. 27, [http://www.debicczy.pl/grafiki/nad\\_25\\_09.pdf](http://www.debicczy.pl/grafiki/nad_25_09.pdf) - dostęp 5.09.2013.





HANNA ISMAILOVA

## Najbardziej nieludzkie więzienia świata

W czasie rozwoju demokracji, tolerancji, polityki szacunku dla praw człowieka, współpracy i wzajemnej pomocy ludzi, istnieją miejsca na świecie, mające metody wychowawcze drakońskie metody wychowawcze. Metody takie są stosowane w niektórych systemach penitencjarnych nazywanych, jako najbardziej nieludzkie i okrutne więzienia świata.

System penitencjarny to zespół środków i metod wychowawczych stosowanych w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>1</sup>. W innej definicji, jest to poprawczo - wychowawcza instytucja, przeznaczona dla izolacji od społeczeństwa osób, jakie popełniły przestępstwo, z ograniczonymi środkami i możliwościami dla powszedniego życia, a także system stosowany, dla psychologicznej i moralnej resocjalizacji człowieka w obywatela przestrzegającego prawo.

Metody resocjalizacji mają mnóstwo sprzecznych zadań. Dwaj przestępcy, którzy dokonali takie samo ciężkie przestępstwo przechodzą proces resocjalizacji absolutnie różnie i jej wynik może przynieść różne efekty. Kto popełnił przestępstwo, zobowiązany jest ponieść karę, lecz okrucieństwa okrucieństwem nie usuniesz - to jak cisza przed śmiercionośną burzą

Teraz krótko o stanie i warunkach, jakie istnieją w niektórych więzieniach świata.

### Centralne Więzienie we Władymirze, Rosja

Zbudowane w XVIII stuleciu, dla odbywania kary za przestępstwa o charakterze politycznym. Na chwilę obecną w więzieniu brakuje miejsc dla wszystkich więźniów. Wśród więźniów stale pojawiają się różnorodne choroby, które regularnie się powtarzają. Znany jest również sadystyczny stosunek personelu do więźniów, co stoi w sprzeczności z zasadami demokracji i praw człowieka.



Vladimir Central Prison. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmy-mira>

### ADX Florence, m. Kolorado, Stany Zjednoczone

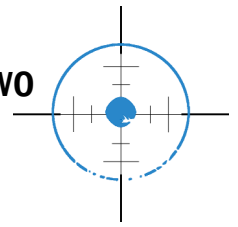
To więzienie o surowym reżimie, zostało zbudowane w odpowiedzi na zamachy ze strony więźniów na personel w innych więzieniach Stanów Zjednoczonych. Było to pierwsze więzienie, gdzie więźniów oddzielono od służby więziennej, a więźniowie stale znajdują się w pełnej izolacji. Wskutek tego cierpią na poważne problemy psychologiczne i popełniają samobójstwa.



ADX Florence. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmy-mira>

### Camp 139, północny Izrael

To więzienie dla szczególnie niebezpiecznych przestępców, znajduje się w odległości mniejszej niż godzina jazdy do Tel-Awiwu. Społeczeństwo Izraela nie wie-



## Najbardziej nieludzkie więzienia świata



Camp 139. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>

działo o istnieniu więzienia aż do 2003 roku. Duża część informacji o tej instytucji poprawczej jest ukrywana (zakonspirowana). Jednak, Sąd Najwyższy Izraela wydał decyzję o ogłoszeniu niektórych danych o więzieniu. Dlatego widzimy to zdjęcie.

### Butyrki (Бутырская тюрьма), Moskwa, Rosja

Największe więzienie przejściowe i śledcze w Moskwie znane jest z niezwykłego okrucieństwa. Podczas represji stalinowskich, przeszło przez nie ponad 20 000 więźniów, tysiące z nich zostało rozstrzelanych. Za każdym razem, kiedy więźniowie starali się protestować przeciw czemukolwiek, kierownictwo więzienia zawsze używało przemocy. Oprócz tego, że nie ma miejsc dla wszystkich więźniów. Zamiast 10 osób czasami mieści się w celach do 100. Latem jest tu nieprawdopodobnie gorąco. Panoszą się epidemie HIV i gruźlicy.



Butyrki. Źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Butyrka\\_prison\\_ed.jpg?uselang=ru](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Butyrka_prison_ed.jpg?uselang=ru)

### Black Beach Prison, Malabo, Republika Gwinei Równikowej

Znane ze stałych naruszeń praw człowieka, więzienie stało się synonimem okrucieństwa, niedostatecznego żywienia, z deficytem miejsc dla więźniów i sąsiedztwa ze szczurami. To poprawcza instytucja dla więźniów, którzy umierają od chronicznych chorób. Przesłancy są w stałym lęku w oczekiwaniu tortur, a także nieuchronnego pobicia.



Black Beach prison. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>

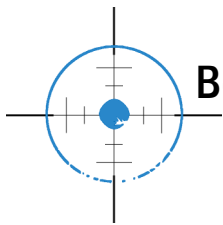
### La Santé, Paryż, Francja

Więzienie w tłumaczeniu na język polski nazywa się „zdrowie”. Jednak, miejsce to nie jest takim, gdzie więźniowie czują się komfortowo tak psychicznie jak i fizycznie. Więźniowie zmuszeni są żyć w okropnych warunkach razem z szczurami i wszami. To prawdziwe piekło. Znajdując się w stanie rozpaczki 122 więźniów w 2002 roku popełniło samobójstwo, w 2003 samobójstwo popełniło 73 więźniów.



La Santé. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>





## Alcatraz, San Francisco, Stany Zjednoczone

„Diabelska Wyspa” - to piekielne więzienie, które było zbudowane w latach 20-ch i było w taki sposób, żeby ucieczka była niemożliwa. Oprócz tego więźniowie całkowicie tracili związek ze światem zewnętrznym. Poddawani byli okrutnemu i ubliżającemu stosunkowi strażników, którzy nie tylko karali ich za najmniejszy hałas, a nawet zabraniali okazywać swoje emocje.



Alcatraz. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>

## Centralne więzienie Gitarama, m. Gitarama, Republika Rwandy

Wszyscy więźniowie zmuszeni są żyć, jeść, spać, chorować i umierać, przebywając się po 4 osoby w malutkiej celi, bez dachu, o powierzchni jednego metra kwadratowego. Wziesienie przeznaczone dla 400 osób. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w więzieniu przebywało 7000 przestępców, którzy tam umierali. Od dyzenterii i rozpacz. Więźniowie masowo dusili się w swoich celach od dymu ognisk i ginęli m.in. od gangreny.

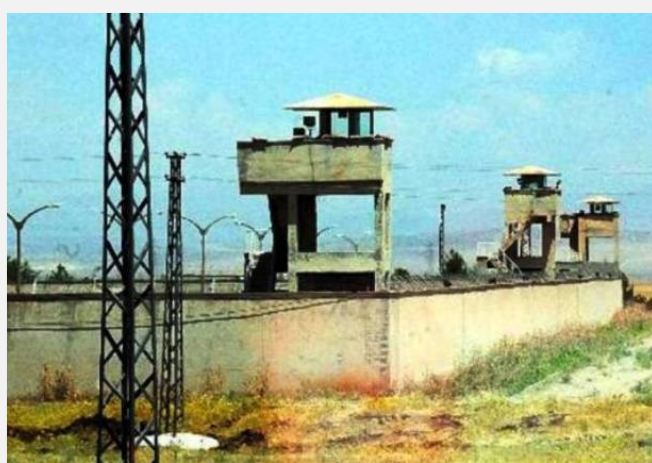
## Najbardziej nieludzkie więzienia świata



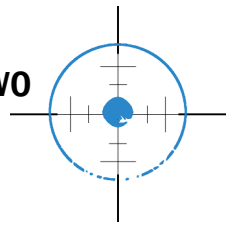
Gitarama. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>

## Więzienie Diyarbakir, m. Diyarbakir, Turcja

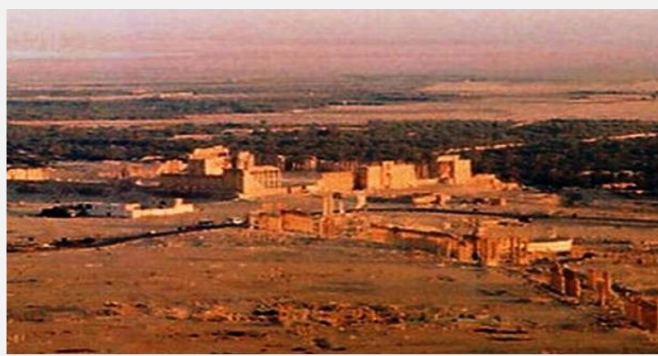
Najbardziej sadystyczna instytucja poprawcza na świecie, ponieważ tu najliczniej łamano prawa człowieka, w przeliczeniu na jednego więźnia. W więzieniu stosowane są fizyczne i psychiczne tortury, a także brak niezbędnych dla życia warunków i dokonywane są gwałty na więźniach.



Diyarbakir. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-tyurmyi-mira>



## Najbardziej nieludzkie więzienia świata



Tadmor. Źródło: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-turmyi-mira>

### Wojskowe więzienie w Tadmorze, m. Palmira, Syria

Według Amnesty International, najbardziej represyjne więzienie na świecie. Każda działalność skierowana jest na dehumanizację życia więźniów. Więzienie stało się znane w czerwcu 1980 roku, kiedy prezydent Hafez al – Assad wydał rozkaz zamordowania wszystkich więźniów, w związku z zamachem na jego życie ze strony Bractwa Muzułmańskiego. Wskutek represji, które trwały 2 tygodnie, zginęło blisko 2400 więźniów<sup>2</sup>.

#### Przypisy

1. Wydawnictwo naukowe PWN SA: [http://sjp.pwn.pl/slownik/2525875/system\\_penitencjarny](http://sjp.pwn.pl/slownik/2525875/system_penitencjarny) 13.10.2013.
2. Najbardziej okrutne więzienia świata: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-turmyi-mira> 13.10.2013.

#### Bibliografia

1. Wydawnictwo naukowe PWN SA: [http://sjp.pwn.pl/slownik/2525875/system\\_penitencjarny](http://sjp.pwn.pl/slownik/2525875/system_penitencjarny).
2. Najbardziej okrutni więzienia świata: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-turmyi-mira>.
3. Zdjęcie 4: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Butyrka\\_prison\\_ed.jpg?uselang=ru](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Butyrka_prison_ed.jpg?uselang=ru).
4. Zdjęcia: <http://science.mirtesen.ru/blog/43560505706/Samyie-zhestokie-turmyi-mira>.

### BIULETYN POLECA:



#### Jak rozpoznać dziecko krzywdzone?

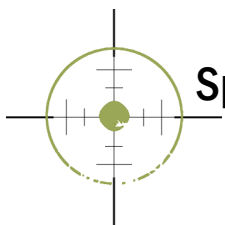
red. Anna Grajcarek

Wydawnictwo Fundacji ad vocem im.  
prof. Marka, Hieronima Sycha,  
Kraków 201, wyd. I,  
ss. 356.

Poradnik "Jak rozpoznać dziecko krzywdzone", można otrzymać w cenie 30 zł., po złożeniu pisemnego zamówienia do Fundacji "Ad Vocem", 31-133 Kraków, ul. Dunajewskiego 6/ 408 lub mailem na adres [fundacjaadvocem@poczta.onet.pl](mailto:fundacjaadvocem@poczta.onet.pl), za zaliczeniem pocztowym.

Książkę można również odebrać w biurze fundacji, po telefonicznym uzgodnieniu terminu odbioru, tel. 605 208 - 029. Adres jak wyżej.





# W Klubie Garnizonowym o bezpieczeństwie

We wtorek, 15 października, w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie, przy ul. Dąbrowskiego 22, odbyła się jednodniowa ogólnopolska studencka konferencja naukowa pt. **Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa**.

Pośród przybyłych gości znaleźli się m.in.: posłanka na Sejm Renata Butryn, która objęła patronat honorowy nad wydarzeniem, prof. Andrzej Żebrowski - kierownik Katedry Prawa i Nauk o Administracji Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, mł. insp. Tadeusz Zięba - radca w Wydziale Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, podinsp. Mirosław Wośko - naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, kpt. Artur Bogacz - kierownik Grupy Bezpieczeństwa Lotów Placówki Straży Granicznej w Jasionce, a także Marzena Petryna - przewodnicząca Sekcji Studenckich Kół Nauk o Bezpieczeństwie European Association for Security.

Problematyka konferencji przedstawiona została w dwóch panelach - **Policja dla bezpieczeństwa (Panel I)** i **Siły Zbrojne dla bezpieczeństwa (Panel II)**.

### W panelu pierwszym wystąpili:

- Sylwia Smołąg z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II (tytuł jej referatu brzmiał: *Straż Graniczna jako formacja o charakterze policyjnym - zadania i ich realizacja na rzecz bezpieczeństwa RP. Warunki ustrojowo - prawne*);
- Agnieszka Bylica - współredaktorka biuletynu

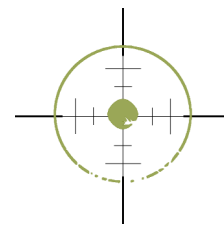


Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa.  
Prelekcję wygłasza H. Ismailova. Fot. Y. Tsapar

„e-Terroryzm.pl” z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie (*Działalność profilaktyczna policji wobec młodzieży*);

- Jan Swół z Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie (*Kryminalistyka dla bezpieczeństwa*);
- Mateusz Witański, doktorant z Uniwersytetu Wrocławskiego (*Telekomunikacja w świetle bezpieczeństwa wewnętrznego*);
- Anna Wójcik - studentka bezpieczeństwa wewnętrznego, sekretarz Koła Naukowego Kryminalistyki WSliZ w Rzeszowie, współredaktorka „e-Terroryzm.pl” (*Sporządzenie charakterystyki psychofizycznej nieznanych sprawców przestępstw*).

W swoim wystąpieniu w przerwie pomiędzy panelami posłanka Renata Butryn doceniła wagę podnoszonej przez studentów i doktorantów problematyki. Cytując Agnieszkę Bylicę powiedziała,



## W Klubie Garnizonowym o bezpieczeństwie

że działania zapobiegawcze powinny być podejmowane w trzech płaszczyznach, tj. sprawca, ofiara oraz miejsce przestępstwa. Podejmując działania profilaktyczne należy się zastanowić nad kierunkiem działań wskazanych przez boki trójkąta kryminalnego, wyznaczone przez te trzy płaszczyzny: sprawca powinien zostać zniechęcony do popełnienia przestępstw; pamiętać przy tym należy, że nie tylko surowość kary ma znaczenie dla sprawców, lecz także jej nieuchronność i szybkość; potencjalna ofiara, czyli każdy z nas, powinna zostać przeszkolona – należy przekazać jej wiedzę, jak należy się zachować, aby utrudnić popełnienie przestępstwa; wreszcie miejsce: jeśli będzie utrudniało sprawcy dokonanie przestępstwa, zniechęci go do podjęcia działania niepożądanego. Tymi słowami pani Poseł podkreśliła rolę profilaktyki i prewencji jako podstawowego środka zapobiegawczego i eliminującego zagrożenia.

### W panelu drugim swoje tematy przedstawili:

- Jakub Dyczka – koordynator Sekcji Wojskowości i Konfliktów Zbrojnych Koła Naukowego Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Analiza udziału wojsk specjalnych w wybranych operacjach uwalniania zakładników. Sukcesy i porażki*);
- Hanna Ismahilova - studentka bezpieczeństwa wewnętrznego WSliZ, współredaktorka biuletynu „e-Terroryzm.pl” (*Użycie Sił Zbrojnych Ukrainy w sytuacjach nadzwyczajnych*);
- Mateusz Szast z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II (*Bezpieczeństwo imigrantów na terytorium UE ze szczególnym uwzględnieniem Polski*).



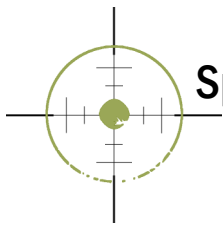
Od lewej: J. Kowalski, A. Wójcik, mgr inż. B. Stachura – Terlecka, mgr A. Bylica, prof. A. Żebrowski, dr J. Swół, dr K. Kraj. Fot. Y. Tsapar

Patronat naukowy nad konferencją objęła Rada w składzie: dr hab. Artur Gruszczak, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego; dr hab. Andrzej Młynarski, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; dr hab. Andrzej Żebrowski, prof. UP w Krakowie; dr inż. Tomasz Bąk, dr Leszek Baran, dr Kazimierz Kraj, dr Jan Swół, mgr Józef Kubas oraz mgr Ewa Wolska z Katedry Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Konferencję zorganizowały: Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego WSliZ w Rzeszowie, biuletyn „e-Terroryzm.pl”, Koło Naukowe Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem, Koło Naukowe Kryminalistyki oraz Koło Naukowe Politologów WSliZ, we współpracy z: Grupą 3S, Fundacją Muzeum Militariów i Techniki w Rzeszowie, Militarnym Magazynem Specjalnym KOMANDOS, placówką Publishing School, rzeszowskim oddziałem Banku Zachodniego WBK, serwisem Stalowe Miasto.pl oraz przy nieocenionym wsparciu firmy VENTOR.

 **Anna Wójcik**





## Pokonferencyjne refleksje

W dniu 15 października br. rozpoczęła się, i zarazem zakończyła studencka konferencja naukowa pt. „Siły zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa”. Uczestnicy konferencji obradowali w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie. Zorganizowali ją, z inicjatywy redakcji miesięcznika e-Terroryzm.pl między in. członkowie kół naukowych: Koła Naukowego Kryminalistyki oraz Koła Naukowego Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem. Tych kilka pokonferencyjnych refleksji, jest ściśle związanych z jej organizacją, przebiegiem oraz spostrzeżeniami piszącego, w wymiarze praktycznym, a nie naukowym.

Honorowy patronat nad konferencją przyjęła posłanka na Sejm RP Pani Renata Butryn, która także zaszczyliła swoją obecnością. W konferencji wziął udział dr hab. Andrzej Żebrowski, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz przedstawiciele wojska oraz kierownictwa miejscowej policji.

### Refleksja pierwsza

Zacznę ją łacińskimi terminem: *Ex nihilo nihil fit*<sup>1</sup> oraz od odwołania się do słów wybitnego pedagoga, prawnika i kryminalistyka prof. Tadeusza Hanauska. Przy różnych okazjach podkreślał, że każdy skutek ma swoją przyczynę, a kryminalistyk nie może wierzyć w cuda. Z punktu widzenia kryminalistyka okoliczność, że niekiedy pewnych zjawisk nie zauważamy, niekoniecznie musi oznaczać, że zjawiska takie nie występują. Zatem, **z niczego nic nie powstaje**.

Jak doszło do zorganizowania konferencji ogólnopolskiej? Zaczęło się od zorganizowania wykładu otwartego, który dla studentów wygłosiła dr Kazimiera Juszka, adiunkt w Katedrze Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Publicznego UJ, w kwietniu br.<sup>2</sup>.

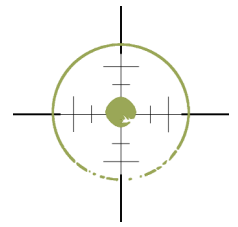


Od lewej: dr M. Milczanowski, mgr E. Wolska, mł. insp. T. Zięba, podinsp. M. Wośko. Fot. A. Janusz

Wykład został przygotowany przez studentów, którzy po sukcesie organizacyjnym, postanowili zmierzyć się z dużo większym i bardziej złożonym pod względem organizacyjnym przedsięwzięciem<sup>3</sup>. A teraz, można już podzielić się refleksją i powtórzyć za autorką jednego z artykułów przywołanych w przypisach, że jeszcze raz zmaterializowało się powiedzenie. **Kto chce realizować marzenia musi się obudzić**. Na konferencyjnej sali były miejsca także dla studentów, którzy mogli przysłuchiwać się wystąpieniom, a może przy okazji czegoś praktycznego doświadczyć. *Ex nihilo nihil fit* – warto zapamiętać.

### Refleksja druga

Jako nauczyciel akademicki, tym razem refleksję zacznę od polityków, a nie polityków. Politykerzy jak przekonująco uzasadnił to prof. Paweł Tyrała, znają się na wszystkim, łącznie z katastrofami lotniczymi. Od siebie dodam, że stosunkowo wysoką skuteczność można przypisać ich, działaniom ukierunkowanym na zniechęcanie ludzi młodych do podejmowania twórczych inicjatyw. Zamiast podpo-



## Pokonferencyjne refleksje

wiadać oraz wskazywać możliwości, swoją aktywność polityczną koncentrują na własnych, albo partyjnych interesach. Krytykują wszystkich i wszystko przy każdej okazji. Eskalacja żądań najwidoczniej poprawia im samopoczucie. Nie zauważają, że taki stan, takie konfrontacyjne postawy, negatywnie wpływają na bardzo wielu ludzi, także studentów. Twierdzę, że takie postawy lub rodzajowo zbliżone, które można obserwować od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, wydają dzisiaj plon w postaci: demoralizacji młodzieży, roszczeniowych postaw, szerzącej się narkomanii, czy też bardzo groźnego zjawiska przemocy w rodzinie z przypadkami pedofilii, w kręgach kościelnych włącznie. W tym chaosie informacyjnym, trudno poznać, kto prawy i uczciwy, a kto tylko udaje.

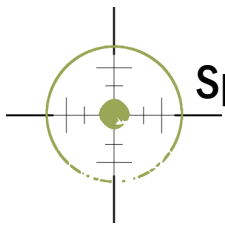
A przecież można także inaczej wpływać na młodzież i studentów. Posłanka na Sejm RP, Pani Renata Butryn, pod której honorowym patronatem odbyła się konferencja, swoją obecnością zaświadczyła, że poważnie traktuje złożone obietnice i studentów. Nie tylko podniosła rangę tej konferencji, ale wypowiadając się w obrębie poruszanej na konferencji problematyki, wskazała możliwe kierunki aktywności studenckiej. Mnie to przekonało. Nie odnosząc się w szczegółach do wypowiedzi Pani Poseł, można ująć to krótko. Bezpieczeństwo wymaga wielokierunkowych działań, a wiedza i wysoki profesjonalizm, są i będą przydatne w przyszłości. Odwołując się natomiast do jednego fragmentu wypowiedzi, związanego z referatem wygłoszonym przez jedną z uczestniczek Panią Agnieszkę Bylicę, wypada napisać tak. Podkreślenie wagi i znaczenia poruszanej przez nią problematyki<sup>4</sup>, jak się wydaje, jest nagrodą za trafny dobór tematu, bardzo ładny oraz czytelny sposób przekazania problemu. Po drugie, przykład ten pokazuje, że aktywność, wyrażająca się między innymi w uczestnictwie w konferencjach, pozwala sobie oraz swoje atuty zaprezentować innym. Kończąc tę refleksję, wypada na-

pisać. Starajmy się dać sobie szansę, oraz stworzyć szansę innym, abyśmy zostali albo mogli zostać zauważeni.

### Refleksja trzecia

Tę refleksję, zacznę do nawiązania do ojca konferencyjnego sukcesu dr. Kazimierza Kraja. Przy okazji także innych sukcesów, które wpisują się w tę konferencję również, tak w wymiarze naukowym jak również praktycznym. W styczniu 2012 roku, ukazał się pierwszy numer biuletynu e-Terrorizm.pl. Jako czasopismo internetowe, powstałe z myślą o studentach i dla studentów. Pierwszy numer ze strony internetowej, do tej pory został pobrany 2 200 razy. Myślą przewodnią powstania i funkcjonowania biuletynu, była chęć przekazywania instytucjom (specjalistom), w skondensowanej formie, informacji dotyczących szeroko pojętej problematyki bezpieczeństwa oraz zwalczania terroryzmu. Zespół redakcyjny, któremu od początku przewodniczył, zapowiadał rozbudowywanie zakresu przedstawianych informacji. Doskonając formułę pisma, zespół zapowiadał stworzenie działów analiz i ocen. Grupa ośmiu pasjonatów skupiona wokół właśnie dr. K. Kraja<sup>5</sup>, jak widać to dzisiaj, zrobiła bardzo wiele. Wymiar praktyczny i ekonomiczny uwidacznia się tym, że studenci sami sobie (i innym) stworzyli warunki do doskonalenia swoich umiejętności na wielu odcinkach ludzkiej aktywności. Biuletyn nie jest finansowany z żadnych źródeł (a szkoda). Proces jego comiesięcznego redagowania przypomina manufakturę. Nadchodzące materiały trzeba opracować redakcyjnie, a później złożyć. Skład techniczny to dzieło Tobiasza Małusy, administratorem WWW jest Bernadetta Stachura – Terlecka, studentów kierunku bezpieczeństwa. Mimo trudności i innych obowiązków, czasopismo zostało mimo to zauważone, a jego edukacyjna przydatność doceniona. Z artykułów korzystają stu-





denci do nauki przedmiotów zawodowych oraz prac o charakterze naukowym. Czasopismo znalazło się w zainteresowaniu np. Państwowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, co zaowocował zaproszeniem na pokaz demonstratora systemu PROTEUS<sup>6</sup>. Na stronach biuletynu, można spotkać wywiady z interesującymi ludźmi. Wywiad, jakiego udzielił prezes zarządu Grupy 3S, dr inż. Zbigniew Szkaradnik, jest interesującą wskazówką nie tylko dla informatyków<sup>7</sup>. Umiejętność wychwycenia uzdolnionych studentów i skupienia wokół siebie pasjonatów dla wspólnych korzyści, to fakty, których, nie potrzeba szerzej uzasadniać. Jest to dobra robota, z bardzo dobrymi efektami. Kiedy po wykładzie otwartym w kwietniu br. rodziła się myśl zorganizowania konferencji, dr Kazimierz Kraj, niedługo po słownej deklaracji, dzielił się ze studentami swoim bogatym doświadczeniem. Ci, co chcieli skorzystać z życzliwej jego rady, podczas kontaktów roboczych w związku z przygotowaniem konferencji, bardzo wiele skorzystali. Korzyści te, z pewnością już niedługo jeszcze bardziej zaowocują i będą procentować w przyszłości.

### Być odpowiedzialnym za słowo

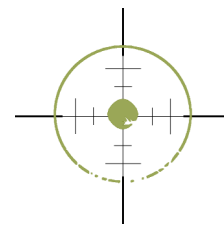
To kolejna refleksja, która nasuwa się po osobistych obserwacjach, jako opiekuna koła naukowego kryminalistyki. W praktyce śledczej, ślad na miejscu zbrodni niewiele znaczy, dopóki nie ożywi go materia, w postaci informacji kierunkującej na domniemanego sprawcę. Po tym krótkim nawiązaniu, odniesienie do codzienności. Obietnice, plany oraz deklaracje, których nie staramy się materializować, podważają zaufanie oraz pozostaje po nich niesmak. A może jeszcze coś innego o negatywnym zabarwieniu. Ponieważ w swojej refleksyjnej wypowiedzi bazuję na przykładach pozytywnych, nawiążę do takich właśnie. Wcześniejsze przybliżenie okoliczności powstania biuletynu, to jeden z przykładów, właśnie wzajemnego zaufania oraz odpowiedzialności za słowo. Okazuje się, że razem można wiele. Ba, bardzo dużo, na dodatek z bardzo dobrym

skutkiem. Przykładowo, jeden z biuletynów e-Terroryzm.pl został pobrany aż 6797 razy. To przybliżenie liczbowe, ukierunkowanie jest na aspekt dydaktyczny. Ktoś ściąga, aby przeczytać. Jeżeli przeczyta, wie oczywiście więcej. Wymiar praktyczny, to taki, że za wysiłkiem wynikającym z danego sobie słowa, zdobywa się umiejętności oraz doświadczenie. Na ile studenci, którzy przygotowawali konferencję są bogatsi w wiedzę praktyczną, śmiem twierdzić, że mają tego świadomość. Z pewnością są świadomi także drobnych niedociągnięć, albo inaczej... Świadomi, że coś można było zrobić jeszcze lepiej.

W tej refleksyjnej części warto zwrócić uwagę na inny aspekt, wiążący się z odpowiedzialnością. Dotychczasowe odpowiedzialne postępowanie wyrażające się przede wszystkim w działaniu oraz dotrzymywaniu umów i zobowiązań przez studentów oraz ich organizacje studenckie, ma odzwierciedlenie w praktyce. Twierdzenie takie opieram na następujących faktach:

Po raz trzeci, materialne wsparcie dla przedsięwzięć naukowych studentów, otrzymali w firmie VENTOR Sp. z o.o. Firma ta finansowo wsparła już dwie konferencje studenckie, oraz sfinansowała wydanie słownika o bezpieczeństwie. Z zapisu widniejącego na jednej z jego stron wynika, że jakiś wkład w jego powstanie mają także studenci. Przy okazji jeszcze jedna informacja. Autorzy słownika: gen. bryg. rez. dr inż. Tomasz Bąk oraz mgr Ewa Wolska, autorski egzemplarz słownika zamierzali przekazać prezesowi firmy VENTOR, Panu Januszowi Urbanikowi podczas konferencji. Niestety z przyczyn zawodowych prezes nie mógł skorzystać z zaproszenia. Osobę przekazującą ten pamiętkowy egzemplarz słownika, prezes J. Urbanik poinformował, iż może będzie jeszcze okazja spotkać się ze studentami oraz autorami. Nie podejmując się interpretacji tych słów, nieodparcie nasuwa się na myśl, że jest to zachęta do dalszych podobnych inicjatyw ze strony studentów.

Rzeszowski oddział Banku Zachodniego WKB S.A. znalazł się także wśród podmiotów wspierających orga-



## Pokonferencyjne refleksje

nizację konferencji. Uczestnicy konferencji mogli także porozmawiać z przedstawicielami tego banku, a ci z kolei obserwować poczynania organizatorów. Sądząc po bardzo miłym akcencie końcowym, można optymistycznie zakładać, że konferencja ta, to początek interesującej współpracy. Pracownicy Banku Zachodniego WBK S.A. Oddział w Rzeszowie, wyrazili wolę uczestnictwa w podobnym przedsięwzięciu. Dyrektor oddziału Dariusz Baran w rozmowie z piszącym te słowa, potwierdził wspieranie dobrych inicjatyw studenckich. W bankach potrzeba także ludzi przedsiębiorczych i operatywnych. Partnerami konferencji zostali także: MMS KOMANDOS; PUBLISHING SCHOOL; STALOWE MIASTO.PL oraz Grupa 3s.

Tą refleksję można zakończyć stwierdzeniem. Solidność i odpowiedzialność opłaca się wszystkim.

### Refleksja piąta

Uczestnicy konferencji dali przykład swojego zaangażowania oraz uzewnętrzniili wolę działania na rzecz szeroko rozumianego bezpieczeństwa. W działania tych z przyczyn niezrozumiałych, stosunkowo często kierownicy policyjnych jednostek, z nieufnością podchodzą do naukowych zainteresowań studentów oraz rzeczywistych ich intencji. Komendanci ci, nie biorą pod uwagę okoliczności, że nauka pozwala wiedzieć więcej, wiedza pozwala działać rozumniej, a doświadczenie pomaga w skutecznym działaniu. Przekuwając tę myśl na wymiar praktyczny, warto by było, aby towarzyszyło im przekonanie, iż kandydat do policji, a późniejszy policjant, świadomy czekających go trudności, da sobie o wiele więcej, jeżeli zdecyduje się wstąpić w policyjne szeregi. Na tym tle, jakże optymistycznie przedstawia się informacja oraz wola wykorzystania wiedzy w wymiarze naukowym oraz praktycznym. Z interesującą propozycją podczas kuluarowych rozmów wystąpił naczelnik Wydziału Prewencji KMP w Rzeszowie, podinsp. Mirosław Wośko. Udziałem w seminarium, konferencji czy innym spotkaniu poświęconemu

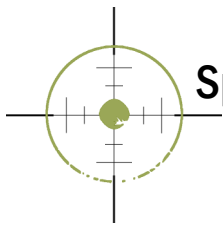
problematyce demoralizacji, przestępczości nieletnich, czy innym zjawiskom patologicznym z pewnością będą zainteresowani studenci. Wielu z nich pisało prace dyplomowe na taki lub zbliżony temat. Może problematykę tę zechcą poszerzyć w ramach pracy magisterskiej. Być może, inni pójdą w ich ślady. Inicjatywa godna zainteresowania, gdyż z niej mogą wypływać tylko korzyści.

### Powiało większym jeszcze optymizmem

To następna refleksja, która wypływa jeszcze z innych przesłanek. Do tej pory niekwestionowanym wzorcem dla innych studentów, był i jest nadal Daniel Dereniowski. Aktualnie student na kierunku administracja, studiów II stopnia. Używając przerośniętych, to „diamentowy” student<sup>8</sup>, a niedawno podczas inauguracji roku akademickiego w WSliZ, mogliśmy usłyszeć, że także studencki „noblista”. Na ten temat może będzie jeszcze okazja napisać. Obecną refleksję kieruję na studentki i studentów, - członków kół naukowych. Mam na myśli Annę Wójcik oraz Barnadettę Stachurę – Terlecką, które wykonały gigantyczną pracę. Na ich tle interesująco prezentują się także: Kamil Gefert, Hanna Ismahilova, Elwira Madeja, Jacek Kowalski.

To jest jeden z powodów rodzących optymizm. Są jeszcze i inne. Prof. Andrzej Żebrowski, podzielił się interesującym spostrzeżeniem oraz radą. Proponował rozważenie możliwości zorganizowania większej, dwudniowej konferencji. Uzasadnienie jest bardzo proste. Problem bezpieczeństwa jest o wiele bardziej złożony, niż powszechnie sądzi się. Można w tym miejscu odwołać się do tego, o czym mówił w dyskusji prof. Żebrowski. Bezmyślnych działań, chociażby w tak delikatnej materii, jak źródła agenturalne, nie da się uzasadnić żadnymi racjami. A w obrębie problematyki bezpieczeństwa, można zauważyć inne, chociażby ciągłe reorganizacje i udoskonalanie struktur, służb oraz organów administracji. Tylko zapowiadanych efektów trudno się dopatrzeć. Niedawno byliśmy świadkami nieporadności





stróżów prawa, podczas prostej interwencji. Oczywiście nie jest to ich wina: policjantki i policjanta, że skierowani zostali do służby niewłaściwie przygotowani. Nie jest też ich winą, że nie potrafili poprawnie wykorzystać środków przymusu bezpośredniego, jeżeli istotnie zachodziła konieczność ich użycia. Rozmowa jest także metodą działania, o czym warto pamiętać. Ale skąd mają brać przykłady? Oto jest pytanie.

Ale wracając to optymistycznego tonu mojej refleksji, nawiążę do słów Pani Marzeny Moniki Petryny, gościa przybyłego z Wiednia. Przyjechała wraz z mężem, przez co, mówiąc żartobliwie konferencja uzyskała wymiar międzynarodowy. Pani Marzenia, jest przewodniczącą Sekcji Studenckich Kół Nauk o Bezpieczeństwie *European Association for Security*. Jej zainteresowanie nie ograniczyło się tylko do konferencji. Zainteresowana była także, warunkami, w jakich studenci zdobywają umiejętności praktyczne. Była okazją do przekazania kilku informacji o Laboratorium Kryminalistycznym. Do zasygnalizowania planów na przyszłość, członków Koła Naukowego Kryminalistyki. Nasz Gość, z wielkim zainteresowaniem przyjął informację, że trwają prace nad projektem, odtworzenia i udostępnienia podręcznika, z którego uczyli się policyjnego rzemiosła szeregowi **Normalnej Szkoły Fachowej w Mostach Wielkich** w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Mąż Pani Marzeny, wyraził wolę przywiezienia żony z Wiednia, do WSliZ, jak tylko projekt zostanie zakończony. Jako przewodnikowi na ten czas, a zarazem jednemu w opiekunów koła, nie pozostało mi nic innego jak tylko przyjąć obietnicę z zadowoleniem, a zarazem oświadczyć, że może to nastąpić szybciej, niż można w tej chwili sądzić.

Mój optymizm nie jest bezpodstawny. Myśl o odtworzeniu podręcznika dojrzała od dawna. Dokonane zostały nawet pewne ustalenia o charakterze międzynarodowym. Pani Ivanna Droniuk z Politechniki Lwowskiej, którą przy okazji konferencji miałem przyjemność poznać, wyraziła chęć odwiedzenia naszej Uczelni, spotkania się ze studentami oraz wygłoszenia

## Pokonferencyjne refleksje



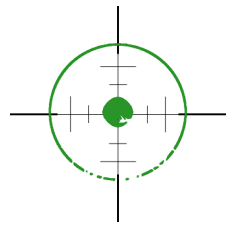
Posel na Sejm RP Renata Butryn. Fot. Y. Tsapar

referatu związanego z kryminalistyką. Możemy także liczyć, na artykuł o szkole i powojennej jej historii. Nie wykluczone, że artykuł ten stanie się interesującym uzupełnieniem tego unikatowego podręcznika, utrwalonego w postaci złej, jakości kserokopii. Obserwując i wspierając tak ambitne plany, optymistycznie zakładać należy, że z czasem znajdą się osoby lub formy, które wesprą finansowo te ambitne studenckie przedsięwzięcia.

 **Jan Swół**

### Przypisy

- 1 Z niczego nic nie powstaje. Zob. J. Pienkos, *PRECEPTA IURIS*. Łacina dla prawników, terminy, paremie, wyrażenia, MUZA S.A. Oficyna Prawna, Warszawa 1999, s. 206.
- 2 A. Wójcik, Wspomnienie o Profesorze, *e-Terroryzm.pl*, marca 2013, nr 3 (15), s. 66-69; A. Wójcik, Wykład otwarty dr Kazimierzy Juszy w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, *e-Terroryzm.pl*, kwiecień 2013, nr 4 (16), s. 58-60.
- 3 E. Madeja, Kryminalistyczna wersja śledcza, na żywo, *e-Terroryzm.pl*, maj 2013, nr 5 (17), s. 62-63.
- 4 Uczestniczka ta, wygłosiła referat pt. „Działalność profilaktyczna policji wobec młodzieży”.
- 5 Zob. *e-Terroryzm.pl*, styczeń 2012, nr 1, s. 1.
- 6 Zob. więcej [www.proteus.pl](http://www.proteus.pl).
- 7 Zob. Rozmowy biuletynu. Wywiad z Panem dr. inż. Zbigniewem Szkaradnikiem, prezesem zarządu Grupy 3S, *e-Terroryzm.pl*, wrzesień 2013, nr 9 (21), s. 20-23.
- 8 J. Swół, Kilka zdań o edukacji – Diamentowy Grant, *e-Terroryzm.pl*, maj 2013, nr 5 (17), s. 68-69.



PRZEMYSŁAW BACIK

## Operacja URAN

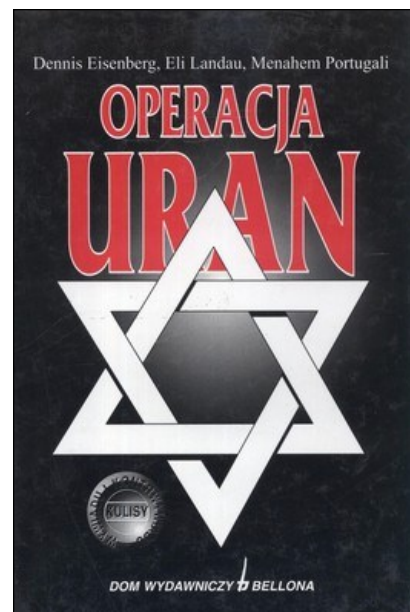
**W 1968 na morzu zaginął ładunek uranu. Dopiero 9 lat później na konferencji antynuklearnej w Salzburgu ujawniono, że zdarzenie takie miało miejsce. Opisane w książce wydarzenia to słynna „Operacja Plumbat” izraelskiego, Mossadu. Akcja rozpoczyna się w reaktorze atomowym Dimona usytuowanym na pustyni Negew. Przypadkowy pocisk wystrzelony przez jordańską baterię trafia w samolot Mystre IVA (należy wspomnieć, że rząd Izraela w roku 1956 zakupił 60 maszyn tego typu od Francji). Samolot tracąc kurs zmierza prosto w reaktor Dimona.**

Jak zakończy się cała operacja? Czy izraelska obrona przeciwlotnicza poradzi sobie z tym problemem? Wszystkiego dowiemy się z kilkunastu pierwszych stron tej książki. Poznamy następstwa nałożenia embarga przez rząd francuski na Izrael powodujący wstrzymanie sprzętu wojskowego. Niektóre nazwiska ze względu na bezpieczeństwo i dobre imię uczestników zostały zmienione. Odpowiedzialnym za przeprowadzenie operacji został Szef Operacji Specjalnych Mossadu Michael Binder. Dowiemy się o roli EUROATOMU. Poznamy losy Antonio Bordiniego (prawa ręka dyrektora zakupów w EUROATOMIE) i wspaniałej agentki Sharon Manners. W rozdziale trzecim odsłonięte zostaną kulisy tajnej operacji „Złodziej Morski” z 1948 roku. W rozdziale czwartym profesor Benjamin Bentheim przybliży nam tajemnice uranu i jego właściwości. Na kolejnych kartach książki pojawi się Gad Ulmann (wysoko opłacany urzędnik państwowy posiadający, także inny zawód). Co łączyło Ulmanna z akcją w Austrii i Urugwaju, kto to był Hubert Zukors – tego dowiemy się z kolejnego rozdziału.

Rozdział dziesiąty odsłoni kulisy spotkania Bidera z pułkownikiem wywiadu marokańskiego Habibem Boudiją (wierny współpracownik okrutnego generała Muhammeda Ofkira) – na następnych stronach dowiemy się o jego zdradzie. Poznamy jak zginęli Meir Azoulai i Shauli Mizrachi.

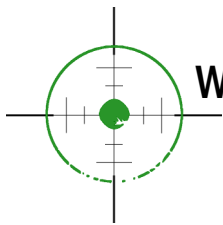
Dnia 16 listopada trwa załadunek 560 baryłek uranu na statek „Scheersberg A.” w doku w Antwerpii. Za dziesięć dni ładunek powinien dotrzeć do Genui. Jak potoczą się losy czterech agentów Mossadu ukrytych w kontenerze na statku? Co stanie się ze statkiem i ładunkiem na nim umieszczonym? Jaki los spotka pułkownika Boudiję? Co kryje się pod nazwą Kerkyra? Co kryje się pod hasłem „Nuklearne Entebbe Izraela”?

To wszystko zostanie wyjaśnione na kolejnych fascynujących kartach tej wspaniałej pozycji, w której pokazana jest sztuka przeprowadzenia operacji na najwyższym poziomie oraz determinacja, która prowadzi do osiągnięcia wyznaczonego celu, a także „geniusz akcji” izraelskiego Mossadu. 🚫



### Operacja Uran

(seria Kulisy Wywiadu i Kontrwywiadu)  
D. Eisenberg, E. Landau, M. Portugali  
Wyd. Bellona,  
Warszawa 1999, ss. 136.



KAZIMIERZ KRAJ

### Na linii ognia

*From the womb to the tomb* (od kołyski aż po grób) to stwierdzenie można odnieść do bliźniaków, którymi są Morgan i Marcus Luttrell, operatorzy Navy Seals. Ale również dobrze charakteryzuje stosunki panujące w zespołach bojowych fok.

Marcus, którego jako jedynego z jego zespołu odzyskano żywego, nie wyobrażał sobie, aby nie mógł powrócić do służby i by wrogowie zapłacili za śmierć Mikeya, Danny'ego i Axe'a.

Książka napisana przez Luttrella, wraz Jamesem D. Hornfischerem, opowiada o wojennym piekle, które przeszedł wraz z towarzyszami broni.

Na bez mała czterystu stronach były komandos pokazuje w części pierwszej, podzielonej na 15 rozdziałów, jak walczą żołnierze Navy Seals. Tutaj na przykładzie akcji prowadzonych w Iraku.

Dруга część, zatytułowana *Jak żyjemy*, wskazuje Luttrella po odejściu ze służby oraz jego rozważania, co robić, skoro zwiększyły się jego szanse na dożycie starości. W rozdziale tym przedstawia losy m. in. żołnierza marines z czasów II wojny światowej oraz żołnierzy ekip ratowniczych, dzięki którym przeżył piekło Afganistanu.

Niezwykle wzruszającą jest opowieść, gdy Marcus Luttrell dochodził do siebie, po operacji na rodzinnym ranczu. Nie mogąc zasnąć włóczył się po farmie. Będąc w pobliżu domu usłyszał wystrzał. Wpadł do domu chwycił pistolet, sprawdził czy nic się nie stało mamie. Po sprawdzeniu reszty domu, wyszedł na zewnątrz. Blisko drogi znalazł swoją labradorkę, Dasy, która została pobita i zastrzelona. Do miejsca, w którym umarła, ciągnął się krwawy ślad. Zobaczył podejrzany samochód z czterema mężczyznami, którzy jak słusznie uważał odpowiadali za śmierć jego suczki. Ponieważ zanim zdążył złożyć się do strzału, samochód ruszył Marcus pognął do swojego pikapa i ruszył w pościg, który trwał ponad 60 kilometrów. Policja postawiła blokadę i zatrzymała przestępców. *Kiedy poznałem później oko-*

*liczności śmierci Dasy – jeden z napastników pobił ją kijem bejsbolowym, a drugi zastrzelił – gorąco zapragnąłem znaleźć się z nimi, choć na dziesięć minut w jednej celi. Dla wyrównania szans dałbym im nawet kij bejsbolowy i broń, choć niewiele by im to pomogło. Jakim śmieciem trzeba być, by pobić bezbronnego psa, a potem go zastrzelić? Uwierzcie mi, musiałem powstrzymać się ze wszystkich sił, by nie zrobić im krzywdy. (...) nie będę mógł nazywać się prawdziwym żołnierzem, jeśli nie stanę na straży prawa (...). Wierzę jednak, że jeszcze przyjdzie na nich czas. Bóg wszystko widzi. Patrzył na mnie również wtedy, gdy wzięłem Dasy ze łzami w oczach i pogrzebałem ją pod drzewem nad jeziorem.*

Ta i inne opowieści w książce budują jej klimat, autentyczność, pokazują życie i działalność komandosów Navy Seals.

Ostatnia część, *Jak umieramy*, jest najbardziej wzruszającą, pokazującą emocje związane z odejściem towarzyszy broni i przedstawiająca opowieści żon oraz wdów po sealsach.

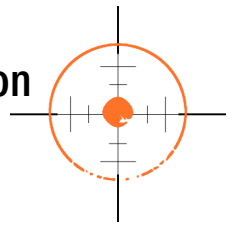
Książkę Marcusa Luttrella trudno streścić i przedstawić w tak krótkim tekście. Wątpię również, czy można oddać jej klimat. Należy ją przeczytać. Jest to książka o honorze, odwadze i oddaniu. Od kołyski aż po grób. 🇺🇸



### Na linii ognia, Navy Seals na wojnie

M. Luttrell, J. D. Hornfischer,  
Kraków 2013,  
ss. 395 + 1Inb.





## Od redakcji

Pomysł kącika zrodził się podczas praktyk studenckich w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dwie studentki kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, zainteresowały się felietonami „Starszego dzielnicowego”, które mają swoją historię nie tylko dlatego, że pokryte były grubą warstwą kurzu. Najpierw odkurzyły zbiór tych felietonów, a następnie utrwaliły w formie umożliwiającej ponowną ich publikację. Niekiedy sformułowały pytania, w kwestiach, które je najbardziej zainteresowały. W naszej ocenie, z uwagi na specyficzny czas, w jakim się ukazywały te felietony oraz poruszaną problematykę, poprzez fakt, że mimo upływu lat, niektóre felietony pozwalają poszerzyć wiedzę jak zwalczano przestępczość kiedyś, warto kontynuować podjętą próbę edukacji na przykładach. Materiały mogą okazać się pomocne w utrwalaniu wiedzy z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa uwzględniając dzisiejsze realia. Okoliczność, że do poruszanych kwestii, uwarunkowań prawnych i społecznych uzupełniają nieraz komentarze, do publikowania takich materiałów jeszcze bardziej przekonuje. Zatem zapraszamy do lektury, refleksji i poszukiwaniu innych źródeł informacji odnoszące się do tej problematyki. Redakcja zaprasza do współredagowania kącika, nie tylko studentów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Zapraszamy i zachęcamy także tych, którym marzy się dziennikarstwo śledcze oraz inne osoby. Dzisiejszy felieton, nawiązuje do problematyki związanej z alkoholem, przemocą oraz dramatami w wielu rodzinach. Tak było prawie ćwierć wieku temu, tak zdarza się obecnie. Zachęcamy do lektury artykułu poświęconego problematyce przemocy, pt. „Stop przemocy w wymiarze praktycznym” jak również felietonu, który tradycyjnie już ukazuje się w naszym biuletynie. Czytelników zapraszamy do dzielenia się spostrzeżeniami, uwagami oraz opiniami, nie tylko w wymiarze historycznym. Zachęcamy także do zainteresowania się studentów możli-

## Tam, gdzie wkracza prawo

Zaczęło się dość dawno. On młody, energiczny chłopak po zawodówce. Ona dziewczyna z dobrego domu. Przypadli sobie do gustu, pokochali się, a po okresie narzeczeństwa uroczyście przyrzekli połączyć swoje drogi życiowe na złe i dobre.

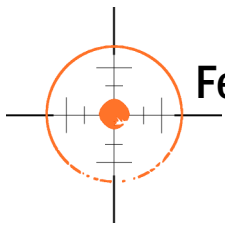
Ślub odbył się zgodnie z tradycją, a uroczystość weselna rozmachem dorównywała zasobności rodziców. Pożycie małżeńskie układało się od początku dobrze, a owocem miłości tych dwojga ludzi są dwie pociechy. Córka, obecnie siedemnastoletnia dziewczyna oraz chłopak, dwunastoletni uczeń szkoły podstawowej.

Upragnione mieszkanie otrzymali bardzo szybko. Bogumił T. należał do wyróżniających się pracowników i to przemawiało na jego korzyść. Na ile pozwalały zarobki, na tyle nowoczesnie urządzili mieszkanie. Dobra atmosfera rodzinna udzielała się wszystkim. Głowa domu, Bogumił uczciwie pracując, zyskiwał autorytet nie tylko w rodzinie. Awansował z czasem na brygadzystę, a następnie na mistrza.

Czas płynął, dzieci rosły, a pani domu mając więcej czasu, nawiązała kontakty towarzyskie. Nie, nie, ... nie chodzi o mężczyzn. Sąsiadki i koleżanki Anny T. przesiadywały w mieszkaniu państwa

---

wością publikacji własnego artykułu, życząc połamania pióra. Próba wypowiedzenia się w obrębie problematyki poruszanej w biuletynie, może być dla niektórych studentów doskonałym treningiem, przed większym wyzwaniem, to jest pisaniem pracy dyplomowej z takiej lub zbliżonej problematyki. Miło nam poinformować Państwa, że z artykułów zamieszczonych w biuletynie e-Teroryzm.pl, zaczęli korzystać autorzy piszący artykuły o charakterze naukowym oraz studenci piszący prace dyplomowe. Zachęcamy także, do odwiedzenia strony internetowej Fundacji „Ad Vocem”. Przemoc można zauważyć wszędzie, a pomoc może każdy



T. długie godziny. O czym się tam mówiło, trudno opisać. Jak wśród kobiet, poruszany był również temat zmieniającej się mody.

Próżne gadanie denerwowało gospodarza domu, a to dlatego, że wiele rzeczy było, jak na razie, mało realnych do spełnienia. Nie tracił jednak nadziei. Aby zaspokoić finansowe potrzeby domu, ciężko pracował dodatkowo przy różnego rodzaju pracach fizycznych. „Kombinował” jak mógł, coraz więcej zarabiał i coraz częściej przyciągał pasa. Za to żona prezentowała się coraz bardziej okazale. Nie uszło to uwadze kolegów z pracy, którzy ironicznie komentowali czynione przez Bogumiła zabiegi finansowe.

Trudno powiedzieć, czy Bogumiłowi T. koledzy „otworzyli oczy”, czy też przejadła mu się owsianka, w każdym razie zdecydował się na szczerą rozmowę z żoną. Dość miał już w uszach informacji, co się, gdzie dzieje, dość często serwowanego dietetycznego jadła, odkurzania mieszkania, prania i zmywania naczyń. Nie cieszyły go jak dawniej opinie o jego poświęceniu dla rodziny. W głębi duszy pragnął czegoś innego, spokoju, spokoju i jeszcze raz spokoju. Żadnych wizyt, żadnych gości.

Porę na rodzinną rozmowę wybrał mało odpowiednią, a to z dwóch powodów. Pierwszy, że późna pora, a drugi, że był po kielichu. Na szczęście w domu były jeszcze koleżanki, którym również coś się dostało, w wymianie zdań pomiędzy zdenerwowanym Bogumiłem T., a jego żoną. Zaskoczona nietypowym zachowaniem się męża Anna T., skorzystała z rady koleżanek i wezwała milicję.

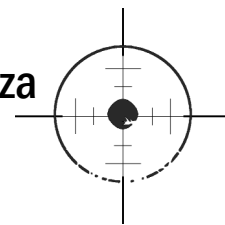
Milicja przyjechała, przywołała do porządku spokojnego i zrównoważonego, jak dotąd męża. Awanturnik z urzędu został pouczone o konsekwencjach karnych, w przypadku próby spełnienia wypowiedzianych gróźb. Wszystko zgodnie z literą prawa i nic nie wskazywało, że próba załagodzenia nieporozumienia rodzinnego przy pomocy milicji, da odwrotny od oczekiwanego skutek. Zaczęły się wza-

jemne oskarżenia i podejrzenia podsycane kąśliwymi językami otoczenia. Zamiast życzliwej dorady kolegów, Bogumił T. otrzymywał szydercze uśmiechy, a proste, lecz dosadne słowa, ciążyły, jak kamień na sercu. Wszystko to zaprzętało jego myśli, paraliżując rozsądne myślenie

Gdy koleżanki odsuwały się od Anny T., pozostawiając ją w kłopotliwej sytuacji, nie wiadomo dlaczego za wszelką cenę chciała udowodnić im, że winnym zaistniałej sytuacji jest mąż.

Po kolejnej sprzeczce rodzinnej Anna T. kategorycznie zażądała, aby wszcząć sprawę karną przeciwko mężowi za fizyczne i moralne znęcanie się nad nią i dziećmi. Z dowodami nie było kłopotów, a ponieważ sytuacja rodzinna dramatycznie zaostrzyła się, Bogumił T. został tymczasowo aresztowany. Po ukończeniu postępowania przygotowawczego, wpłynął akt oskarżenia do sądu, który niebawem wydał wyrok. Dwa lata więzienia w zawieszeniu na trzy lata, zobowiązanie do powstrzymania się od nadużywania alkoholu, koszty i opłaty sądowe- to cena, jaką na początek musiał zapłacić Bogumił T. za swoje postępowanie. Nie wiadomo dlaczego, wbrew możliwościom i zdrowemu rozsądkowi, korzysta z mieszkania, z którego mógłby zrezygnować dla swojego i dzieci dobra. Zgodnie z prawem korzysta z mieszkania, sprowadzając, co jakiś czas inną wybranek serca. Żona nie jest mu dłużna. A ponieważ przykład idzie do rodziców, to siedemnastoletnia córka niedługo będzie matką. Na kogo wyrasta syn, tego nie wspomnę, opinię ma raczej złą.

Adwokaci, jak lwy, walczą o sprawiedliwy podział majątku przy okazji sprawy rozwodowej. Bliscy dotąd sobie ludzie, zapomnieli oczywistej prawdy, że zgoda buduje, a brudy domowe prać najlepiej własnymi rękami.



## 1 październik

- 2005** – Indonezja: na Bali w zamachach terrorystycznych ginie 26 osób i rannych zostaje ponad 100 osób. Za zamachy odpowiedzialna jest organizacja Dżimah Islamija (JI).

## 2 październik

- 2000** – Sri Lanka: zamachowiec samobójca ugrupowania Tamilskie Tygrysy (LTTE) w zamachu kwestionującym wybory zabija 23 osoby i rani 54.

## 3 październik

- 1996** – Grecja: w Atenach eksploduje bomba pod samochodem greckiego oficera NATO.

## 4 październik

- 2000** – Peru: Pojmano lidera „Świetlistego szlaku” Carlosa Fernandezę.

## 5 październik

- 2000** – Sri Lanka: zamachowiec samobójca ugrupowania Tamilskie Tygrysy (LTTE) w zamachu na wiecu wyborczym zabija 10 osób i rani ponad 35.



Fot. D. Vignoni / Stannered, commons.wikimedia.org

## 6 październik

- 1981** – Egipt: w Kairze dokonano zamachu na prezydenta Egiptu Anwara as-Sadata, który został zamordowany. Odpowiedzialność ponosi Egipski Dżihad.

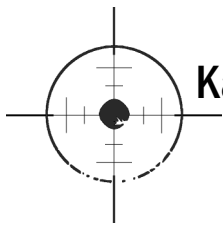
## 7 październik

- 2004** – Egipt: seria ataków bombowych w egipskim kurorcie Taba i w dwóch sąsiednich kurortach spowodowała śmierć 34 osób, ponad 100 zostało zranionych.

## 8 październik

- 2002** – Kuwejt: współpracownicy Al-Kaidy zaatakowali żołnierzy Marines podczas ćwiczeń zabijając jednego z nich.





### 9 października

**1983** – Birma: komandosi Korei Północnej dokonali ataku na delegację południowokoreańskiej delegacji rządowej w stolicy tego kraju Rangunie, ginie 21 osób.

### 10 października

**2009** – Pakistan: 9 żołnierzy ginie w ataku na Kwaterę Główną w Rawalpindi. Odpowiedzialność ponosi Talibańska Organizacja Zbrojna (TTP).

### 11 października

**1993** – Norwegia: autor „Szatańskich wersetów” Salman Rushdie został trzy razy postrzelony przez nieznanego sprawcę, przeżył.

### 12 października

**2002** – Indonezja: samochody pułapki eksplodują na Bali przed nocnymi klubami zabijając 202 osoby, za zamachy odpowiedzialna jest organizacja Dżimah Islamija (JI).

### 13 października

**2005** – Rosja: atak na miejscowe struktury siłowe w Nalczyku, w których zginęło 33 funkcjonariuszy struktur siłowych i około 90 bojowników. Odpowiedzialni Adbul-Chalim Sadułajew oraz Szamil Basajew.

### 15 października

**2009** – Pakistan: skoordynowane ataki w Lahore i Korat spowodowały śmierć około 40 osób. Odpowiedzialność ponosi Talibańska Organizacja Zbrojna (TTP).

### 16 października

**1997** – Sri Lanka: wybuch samochodu pułapki przed hotelem blisko centrum handlowego w Kolombo powoduje śmierć 18 osób i rani ponad 100. Odpowiedzialne Tamilskie Tygrysy (LTTE).

### 17 października

**1995** – Francja: bomba w paryskim metrze rani 30 osób, odpowiedzialność ponosi Zbrojna Grupa Islamska (GIA).

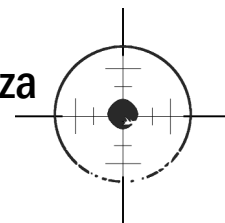
### 18 października

**2003** – Indonezja: Imam Samudra skazany na karę śmierci za zamach na Bali 12 października 2002 roku.

### 19 października

**2000** – Sri Lanka: zamachowiec samobójca rani 23 osoby przed ratuszem w pobliżu Kolombo, rannych zostaje 3 obywatele USA. Odpowiedzialne Tamilskie Tygrysy (LTTE)

### 20 października



**1981** – Belgia: wybuch bomby w synagodze w Antwerpii zabija 2 osoby i rani 99.

## 21 październik

**2002** – Izrael: samochód pułapka eksploduje obok autobusu w Karkur powodując śmierć 19 osób. Odpowiedzialny Palestyński Dżihad Islamski.

## 22 październik

**2000** – Hiszpania: w Vitori bomba podłożona przez ETA zabija oficera służby więziennej.

## 23 październik

**1983** – Liban: w Bejrucie w zamachu bombowym na koszary Marines ginie 241 amerykańskich żołnierzy. W tym samym dniu zamach na Główna Kwaterę francuskich sił pokojowych – ginie 58 francuskich żołnierzy. Odpowiedzialność ponosi Islamski Dżihad.

## 24 październik

**2004** – Irak: w wyniku ostrzału moździerzy w Bagdadzie ginie oficer Departamentu Stanu Ed Seitz, ranna zostaje jedna osoba. Odpowiedzialność ponosi Islamska Armia.

## 25 październik

**2009** – Irak: dwa zamachy bombowe w Bagdadzie zabiły ponad 130 osób, 520 zo-

stało rannych. Iracki prezydent oskarża Al-Kaidę i zwolenników Saddama Husajna.

## 26 październik

**1995** – Malta: Lider palestyńskiego Dżihadu Fathi Shaqqa zamordowany przez nieznanego zabójcę.

## 28 październik

**2001** – Filipiny: w wyniku wybuchu bomby w Zamboanga ginie 11 osób, a ponad 50 zostaje rannych.

## 29 październik

**2005** – Indie: zamachy w New Delhi zabijają 55 osób i ranią ponad 200. Odpowiedzialność ponosi Islami Inqilabi Mahaz (IIM).

## 30 październik

**2000** – Hiszpania: sędzia i dwóch współpracowników zginęło w wybuchu bomby podłożonej przez ETA, ponad 30 osób rannych.

## 31 październik

**1984** – Indie: premier Indii Indira Gandhi zamordowana przez swoich dwóch sikhijskich ochroniarzy. W odwecie za jej śmierć, w zamieszkach, zabitych zostało wielu Sikhów.

Rzeszów, dnia 15 X 2013

## **PODZIĘKOWANIA DLA PARTNERÓW**

Składamy Państwu serdeczne podziękowania za życzliwość i wsparcie naszych działań, związanych z organizacją ogólnopolskiej studenckiej konferencji naukowej pt. **Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa**, która odbyła się 15 października 2013 r. w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie.

Podziękowania kierujemy do: Grupy 3S, Fundacji Muzeum Militariów i Techniki w Rzeszowie, Militarnego Magazynu Specjalnego KOMANDOS, Publishing School, Rzeszowskiego Oddziału Banku Zachodniego WBK, serwisu Stalowe Miasto.pl.

Szczególne podziękowania składamy przedsiębiorstwu VENTOR, bez którego wsparcia konferencja nie mogłaby się odbyć.

Redakcja e-Terroryzm.pl

Koło Naukowe Kryminalistyki

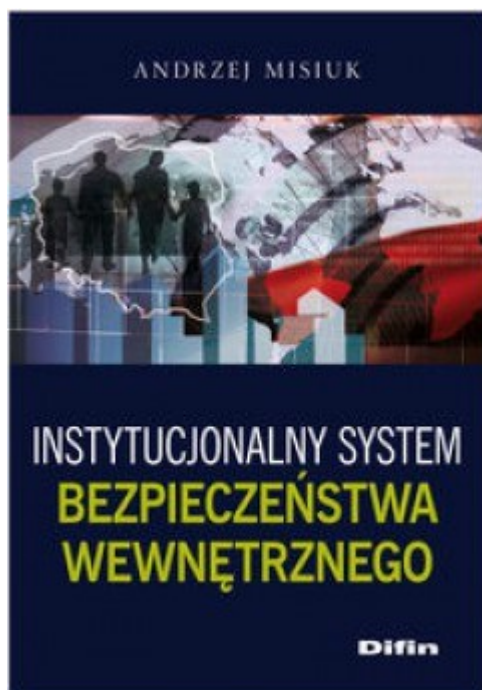
Koło Naukowe Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem



# Biuletyn poleca:

**Andrzej Misiuk**

## **Instytucjonalny system bezpieczeństwa wewnętrznego**



Współczesny świat nie pozostaje pozbawiony odczuwanych i realnych zagrożeń, których genezy należy upatrywać w napięciach politycznych, ekonomicznych, nacjonalizmie, antagonizmach etnicznych lub religijnych. Sprzeczność i zróżnicowanie interesów generuje niebezpieczeństwa o wielorakim charakterze – od konfliktów zbrojnych i zamachów terrorystycznych do przestępczości pospolitej i zorganizowanej, ekscesów chuligańskich, infekowania systemów informatycznych czy korupcji. Obok niebezpieczeństw wywoływanych postawą i działalnością człowieka, istotnego znaczenia dla bezpieczeństwa nabierają też kata-

klizmy naturalne. Proces globalizacji powoduje, że również zagrożenia o charakterze międzynarodowym szybko stają się realnym niebezpieczeństwem destabilizującym bezpieczeństwo krajowe bądź lokalne. W związku z tym wyspecjalizowane instytucje państwowe powinny być przygotowane, aby zapobiegać tego rodzaju zagrożeniom, a w przypadku ich zaistnienia podjąć działania prewencyjne i represyjne. Jedną z podstawowych potrzeb ludzkich jest bowiem pragnienie bezpieczeństwa osobistego.

Przekazywany do rąk czytelników podręcznik ukazuje ewolucję ustrojową i przemiany organizacyjne oraz zakres działania instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce. Jest wynikiem wieloletnich zainteresowań naukowych i doświadczenia zawodowego autora.

**Zapraszamy pod adres Wydawcy:**

<http://ksiegarnia.difin.pl/>

(materiały ze strony Wydawcy)



WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
z siedzibą w Rzeszowie



Copernicus  
Center  
PRESS

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie  
oraz Copernicus Center Press  
zapraszają na wykład otwarty i spotkanie

Z

ks. prof. Michałem

# HELLEREM

## pt. „GRANICE NAUKI”

20 listopada, środa, godzina 17.00

Filharmonia Podkarpacka im. Artura Malawskiego  
ul. Chopina 30, 35-959 Rzeszów

[www.ccpres.pl](http://www.ccpres.pl)

**WSTĘP WOLNY**

[granicenauki.pl](http://granicenauki.pl)

PO WYKŁADZIE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU PUBLIKACJI COPERNICUS CENTER PRESS Z DEDYKACJĄ AUTORA

Patroni medialni:

**nowiny nowiny24**  
GAZETA - GODZIENNA

TVP  
RZESZÓW

Publike Radio  
RZESZÓW

VID  
BIZNESYSTYL

BIZNESYSTYL.pl  
Podkarpacki portal e-biznesu

Sponsorzy:

Elektromontaż  
Rzeszów SA

ICH Polia Rzeszów S.A.  
KAWAŁY


zelmer

Partnerzy:

GN  
Granice  
Nauki

Copernicus  
Center





Zapraszamy  
na stronę  
internetową:

[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)

Zobacz także  
archiwalne  
numery

Internetowy Biuletyn  
e-Terroryzm.pl  
wydawany jest  
od stycznia 2012 r.

Czasopismo tworzą studenci  
Wyższej Szkoły Informatyki  
i Zarządzania w Rzeszowie,  
pracownicy Instytutu Studiów  
nad Terroryzmem  
i zaprzyjaźnieni entuzjaści  
poruszanej problematyki